



DZIŚ SPECJALNY DODATEK

MISTRZOWIE FOTOGRAFII
A W NIM PREZENTUJEMY WSZYSTKICH LAUREATÓW

Nr ISSN 2353-6187

Nr indeksu 350-044



www.dzienniklodzki.pl

Nr 174 (27 342) | Wydanie A B C D | Cena 5,20 zł (w tym 8% VAT)

Środa 29.07.2026

142
lataDziennik
ŁÓDZKI

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV

Łódź

Podejrzany
o zabójstwo
złapany po ponad
30 latach

Policjanci z łódzkiego Archiwum X wytropili 50-latkę podejrzanego o zamordowanie w 1994 r. mężczyzny o nieznanej tożsamości.

- Str. 3

Piotrków Trybunalski

Ekspertyza obrony
Sebastiana M.
została odrzucona
przez sąd

Dobiega końca proces Sebastiana M. Sąd w Piotrkowie odrzucił ekspertyzę obrony, która podważała ustalenia śledztwa

- Str. 4

2,6 promila alkoholu miała kierująca samochodem Łódzianka, którą zatrzymali policjanci z Poddębic

- Str. 4

Drugie mecze naszych drużyn

W Widzewie, ŁKS i Unii Skierniewice wiele się dzieje przed meczami drugiej kolejki ekstraklasy i I ligi

- Str. 19 i 20



FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

Łódź

Dramat w łódzkim aquaparku. 7-letni chłopiec 6 minut leżał na dnie basenu

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Do wypadku doszło w poniedziałek przed południem, gdy na kąpielisku odbywały się zajęcia z nauki pływania, które od 18 lat organizuje na kąpielisku Fala ta sama szkoła.

- Od poniedziałku stan dziecka się nie zmienił - mówił nam wczoraj Adam Czerwiński, rzecznik prasowy Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polski, gdzie trafiło dziecko. - Pacjent jest w stanie skrajnie ciężkim, jest hospitalizowany na oddziale intensywnej terapii.

Dziecko nie miało jeszcze wykonanego badania rezonansu magnetycznego głowy. Wynik tego badania pozwoli lekarzom ocenić, czy na skutek przebywania pod wodą doszło do niedotlenienia mózgu. Wszystko zależy od tego, jak długo mózg był nieodtleniony.

Do wypadku doszło w poniedziałek, ok. godz. 10. Dziecko pod wodą zauważył mężczyzna odpoczywający na kąpielisku. Wezwano pogotowie ratunkowe, które po udzieleniu pierwszej pomocy i podłączeniu dziecka do aparatury ratującej życie przewiozło małego pacjenta do ICZMP.

Jak informuje nas prokurator Paweł Jasiak, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łodzi, prokuratura prowadzi intensywne postępowanie w sprawie wypadku. Z jej ustaleń wynika, że 7-letni chłopiec przebywał na basenie w ramach zajęć organizowanych w formie półkolonii przez zewnętrzną firmę. Zajęcia te dotyczyły nauki pływania w dwunastoosobowej grupie. Zabezpieczono nagrania monitoringu z pływalni i dokonano ich oględzin, zatrzymano umowę pomiędzy wspomnianą firmą a aquaparkiem, przesłuchano część kadry wykonującej tego dnia obowiązki na basenie oraz zbadano jej stan trzeźwości

- nikt nie był pod wpływem alkoholu. Odebrano również relację od instruktorów pływania sprawujących bezpośredni nadzór nad dziećmi.

- Z zabezpieczonego monitoringu wynika, że chłopiec w chwili zdarzenia przebywał na jednym z torów basenu. Następnie z nieustalonej przyczyny przez około 3 minuty doszło do cyklicznego wynurzania się i zanurzania pod wodą. Potym 7-latek przebywał pod wodą w pełnym zanurzeniu około 6 minut. Pomocy chłopcu udzielił postronny mężczyzna przebywający w tym czasie na pływalni - wyjaśnia prokurator Jasiak.

- Więcej na str. 3



FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

Łódź

10 mln zł na odwodnienie
Błoni to nie były pieniądze
wyrzucone w błoto

Matylda Witkowska

Ogromne błoto, w którym chodzili uczestnicy Łódź Summer Festivalu 2026 przywołało pytania o skuteczność i sens zamówionego przez Holding Łódź od-

wodnienia Łódzkich Błoni. Umowę z wykonawcą - łódzką firmą Kemy - podpisał w styczniu. A koszt prac to prawie 10,5 mln zł.

- Łódzka władza wyrzuciła 10 milionów w błoto - ogłosiła w mediach

społecznościowych Klaudia Domała z Konfederacji.

A na Google Maps jakiś dowcipnik zmienił nazwę „Błoni Łódzkich” na „Błota Łódzkie”.

- Str. 2

Zdrowie

Będą dodatkowe
pieniądze na
programy lekowe

Matylda Witkowska

Będą dodatkowe pieniądze na programy lekowe w Centralnym Szpitalu Klinicznym UMed. Łódzki oddział NFZ ma otrzymać środki z centrali.

Łódzki oddział NFZ za programy lekowe w onkologii i chemioterapii zapłacił już CSK od początku roku wynikające z umów prawie 45 mln zł. Ale koszty leków ponad wartość umowy wyniosły już 3 mln zł.

- Spodziewamy się dodatkowych pieniędzy z Centrali NFZ - pozwoli nam to na uregulowanie świadczeń wykonanych ponad wartość umów w programach lekowych - podała Anna Leder, rzeczniczka ŁOW NFZ.

- Str. 4

POLECAMY

JUTRO Seniorze, nie daj się oszukać PIĄTEK Z czego dumni są Polacy, a czego się wstydzą

29.07.2026

Środa

Dzisiaj imieniny: Marta, Olaf, Feliks, Eugeniusz, Teodor

Telefon alarmowy: 112

ŁÓDŹ

10 mln zł na odwodnienie Błoni nie wyrzucono w błoto

Dokończenie ze str. 1

Jednak sprawa jest bardziej skomplikowana. Zgodnie z założeniem 10,5 mln zł to kompleks prac inwestycyjnych w rejonie Łódzkich Błoni: oprócz remontu starego systemu drenarskiego i głównego rowu melioracyjnego, także utwardzenie terenu pod tymczasową drogę dojazdową, budowa zjazdów a nawet projekt drogi rowerowej z odwodnieniem.

Wykonawca ma czas do połowy 2027 roku. Na razie zgodni z planem wykonano część prac związanych z drenażem.

Piotr Kurzawa, Dyrektor Departamentu Strategii i Promocji UMŁ, podkreśla, że prace nie są skończone. Ale dzięki wykonanej już części festiwal w ogóle mógł się odbyć po ulewie, która przeszła przez Łódź w piątek około godz. 14.40, tuż przed planowanym rozpoczęciem festiwalu.

- To, co już teraz mamy, pozwoliło mi pomimo oberwania chmury otworzyć bramy - podkreśla Kurzawa.

Jak podkreśla w tym roku wiele festiwali miało problemy

z pogodą, np. Jarocin i Clout czosowo zawiesiły nawet koncerty.

Naukowcy uważają, że ma to sens

Kwestia odwodnienia Łódzkich Błoni w celu poprawy warunków na organizowanych tu latem festiwalach wywołała na początku roku ogromne emocje i sprzeciw części naukowców. Obawiano się skutków melioracji terenu m.in. na sąsiedni ogród botaniczny w warunkach coraz częstszych suszy. Jednak w marcu naukowcy z Europejskiego Regionalnego Centrum Ekohydrologii PAN działającego pod egidą UNESCO zmienili zdanie. Okazało się bowiem, że woda która po deszczach pojawia się regularnie na Łódzkich Błoniach nie zatrzymuje się tu naturalnie - jest to efekt znajdujących się pod powierzchnią warstw gruzów, które zatrzymują wsiąkanie deszczówki do gruntu, przez co poziom wód gruntowych jest niższy niż być powinien, a zwierzęta i rośliny mają gorsze warunki do życia. Planowany remont systemu drenażowego ma to naprawić.

DŁ **DZIENNIK**
ŁÓDZKI

Redaktor naczelny
Marek Krzciuk
Z-ca redaktora naczelnego
Tomasz Jabłoński
Wydawcy
Wojciech Dłubakowski
Mirosław Malinowski
Sławomir Sowa
Patrycja Zemła

www.dzienniklodzki.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. ks. I. Skorupki 17/19,
90-532 Łódź
tel. 42 66 59 300
dziennik@dziennik.lodz.pl
Prezes Makroregionu
Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy
Anna Galiuszka
Biuro reklamy oddziału
tel. 502499257
Druk
Drukarnia ZPR Media S.A.,
04-190 Warszawa,
ul. Jubilerska 10

POLSKA
PRESS
GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC
POLSKA BROSZURA
GRUPA

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ŁÓDŹ

Przy stawie przy ul. Przędzalnianej w Łodzi będzie plaża i zawisną hamaki

Magdalena Rubaszewska

Przy stawie przy ul. Przędzalnianej wreszcie rozpocznie się urządzenie plaży. To jeden z elementów planu odnowienia terenu wokół zbiornika. Ponadto ustawione będą leżaki i siedziska, zawisną hamaki, zbudowany zostanie pomost do leżakowania. Na zbiorniku zostanie zainstalowana wyspa biofiltracyjna. Prace rozpoczną się w sierpniu.

Zbiornik zasilany wodami rzeki Jasień wraz z terenem wokół niego są ulubionym miejscem przede wszystkim łódzkich wędkarzy. Teraz to się zmieni. Powstanie strefa rekreacji, relaksu i edukacji.

Pomysł urządzenia plaży nad stawem nie jest nowy. Przed laty miasto chciało stworzyć takie miejsce nawet wysypane piaskiem. Jednak nadmorskiemu przedsięwzięciu, realizowanemu kosztem ogródków, sprzeciwili się działkowcy z pobliskiego ROD „Księży Młyn”.

Idea powróciła, ale zmodyfikowana. Plaża nie będzie piaszczysta, porośnie ją trawa, a jej położenie zmie-



FOT. UMŁ

Zmieni się otoczenie wokół stawu przy ul. Przędzalnianej w Łodzi. Prace rozpoczną się w sierpniu

niono, znajdzie się z dala od ogródków działkowych, po drugiej stronie stawu.

Molo - starą, częściowo betonową konstrukcję - przewidziano do remontu. Wokół akwenu będzie wytyczona ścieżka z nawierzchnią mineralną. Teren stanie się dostępny dla osób niepełnosprawnych.

Jakość wody w stawie ma się poprawiać dzięki wyspom biofiltracyjnym. Obecnie miasto czeka na zgodę konserwatora zabytków. Inwestycja, niemal w całości, jest dofinansowana ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi. Koszt to ok. 1 mln zł.

DZIEŃ DOBRY

FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Piotrków Trybunalski Harcerski ślub

Kilkudziesięciu harcerzy uświetniło ślub komendantki hufca ZHP w Piotrkowie Trybunalskim Agaty Rzeźnickiej z Konradem Kelerem. Ślub odbył się w sobotę, 25 lipca. Harcerze z Piotrkowa Trybunalskiego i powiatu piotrkowskiego obecni na uroczystości przygotowali swojej komendantce wspaniałą oprawę. Państwo młodzi szli do ołtarza przez szpaler harcerzy trzymających w dłoniach czerwone róże. Po ślubie wychodzili w kościół w identyczny sposób.

Dariusz Śmigielski

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Dziennik
Łódzki”

tel. 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl

POGODA

dzisiaj
27°C/15°C



jutro
34°C/19°C

Łódź i region

• **Emeryci i renciści, którym termin wypłaty** przypada 1 sierpnia otrzymają emerytury i renty jeszcze w lipcu – podał ZUS

ŁÓDŹ

Po ponad 30 latach wytropili podejrzanego o zabójstwo

Wiesław Pierzchała

Stróże prawa z Archiwum X przy Komendzie Wojewódzkiej Policji w Łodzi wytropili i zatrzymali 50-letniego mężczyznę podejrzanego o dokonanie zabójstwa ponad 30 lat temu. Na wniosek prokuratury sąd aresztował go tymczasowo.

Sukces ten to efekt współpracy Archiwum X w Łodzi i Prokuratury Okręgowej w Sieradzu. Śledczy zatrzymali 50-letniego mieszkańca powiatu brodnickiego w województwie kujawsko - pomorskim. Podejrzanym jest o to, że ponad 30 lat temu zamordował tajemniczego, do dziś nieznanego mężczyznę.

Jego zwłoki zostały znalezione 14 stycznia 1994 roku

w lesie w powiecie sieradzkim. Ciało było przysypane ziemią i ściółką leśną. Ruśzyło śledztwo, które jednak nie doprowadziło do schwytania mordercy.

Dopiero teraz udało się to policjantom Archiwum X w Łodzi. Pomógł kod DNA, dzięki któremu namierzono sprawcę. W chwili popełnienia zabójstwa miał zaledwie 17 lat. Oznacza to, że grozi mu do 25 lat więzienia, a nie dożywocie. Na początku lipca tego roku dokonał zuchwałego włamania do lokalu w Brodnicy, zrabował 150 tys. zł i ukrył się w lesie w powiecie brodnickim, gdzie został osaczony i pochwycony.

50-latek był wielokrotnie karany za brutalne przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu oraz przeciwko mieniu i odbywał wieloletnie kary pozbawienia wolności.



Policjanci zatrzymali podejrzanego 50-latka

ŁÓDŹ

Po tragedii w aquaparku, zajęcia dla dzieci trwają dalej

Matylda Witkowska

W poniedziałek (27 lipca) doszło do dramatu w Aquaparku Fala. Podczas zajęć z pływania w mającym 1,3 metra głębokości basenie sportowym pod wodą znalazł się chłopiec w wieku 7,5 roku. Leżące pod wodą dziecko zauważył jeden z gości Fali.

Po półgodzinnej reanimacji chłopiec trafił do szpitala Matki Polki w Łodzi. Żyje, ale według lekarzy jest w stanie skrajnie ciężkim.

Zajęcia podczas których doszło do dramatu to bardzo popularne Wakacje na Fali - mające formę półkolonii tygodniowe zajęcia organizowane dla dzieci w wieku od 4 do 16 lat. Organizatorem jest firma Ratownictwo Wodne Szkoła Pływania i Sportów Wodnych. Jej właścicielem jest Milán Wilhelmi, jednocześnie prezes Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Łodzi. Udało nam się z nim porozmawiać.

Zajęcia trwają dalej

Jak przyznał Wilhelmi zajęcia w Aquaparku Fala są kontynuowane. Taką decyzję podjęła szkoła. Wczoraj na Fali przyszło sporo dzieci. Jak usta-



Chłopca reanimowano pół godziny, po czym przewieziono go do szpitala Matki Polki. Wczoraj stan dziecka był bardzo ciężki (fot. ilustracyjne/AI)

liliśmy decyzja o wycofaniu dzieci z półkolonii nie zawsze jest możliwa, bo rodzice nie zawsze mogą zapewnić im inną opiekę.

Wakacje na Fali nie są tanie - kosztują 1200 zł za pięć dni roboczych, lub 325 za jeden dzień. Półkolonie organizowane są od wielu lat, biorą w nich udział dziesiątki dzieci. W programie jest nauka pływania, elementy ratownictwa wodnego i nauka udzielania pierwszej pomocy. Dzieci mogą też wyrobić kartę pływacką. Półkolonie na Fali organizowane są od kilkunastu

lat, mimo wysokiej ceny co roku cieszą się ogromnym zainteresowaniem rodziców.

Ale firma Ratownictwo Wodne Szkoła Pływania i Sportów Wodnych dostarcza też Aquaparkowi Fala ratowników. Zajmuje się ich szkoleniem, wydawaniem certyfikatów oraz formalnie jest ich pracodawcą. Z Aquaparkiem Fala współpracuje na tej zasadzie od otwarcia obiektu w roku 2008 roku.

Jak przyznaje rzecznik prasowy Aquaparku Fala Marcin Masłowski ratownicy są zatrudniani przez firmę ze-

wewnętrzną, która odpowiada też za ich kształcenie.

Jednocześnie w części krytej Fali pracuje 14 ratowników, dodatkowo cztery osoby czuwają na zewnątrz. Zgodnie z procedurami zmieniają się co pół godziny, żeby nie stracić czujności przy wpatrywaniu się w tą samą taflę wody.

Jak poinformował nas Marcin Masłowski w poniedziałek przy basenie w którym były zajęcia czuwało dwóch ratowników oraz dodatkowo instruktorka odpowiedzialna za naukę pływania.

AKCJA CHARYTATYWNA

0111543824



PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Czy Sebastian M. wyjdzie z aresztu? Tego chce jego obrońca

Dariusz Śmigiełski

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim odrzucił prywatną ekspertyzę zleconą przez obrońcę oskarżonego, która kwestionowała ustalenia śledczych. Czy Sebastian M. wyjdzie z aresztu? Obrońcy chcą uchylenia tymczasowego aresztu.

Wczoraj przed Sądem Rejonowym w Piotrkowie odbyła się kolejna rozprawa w procesie dotyczącym strasznego wypadku na autostradzie A1, w którym 16 września 2023 roku zginęła trzysobowa rodzina z Myszkowa. Martyna, Patryk i Oliwier wracali z wakacji nad morzem i w ich samochodzie Kia wjechało poruszające się z olbrzymią prędkością BMW. Oskarżonemu, o spowodowanie wypadku Sebastianowi M. grozi kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8 lat.

Podczas procesu sąd rozpatrzył wnioski obrony i prze-

śluchał biegłego Łukasza Krzemińskiego.

Wniosek o dołączenie ekspertyzy, która kwestionowała wiele ustaleń śledczych złożył obrońcy oskarżonego, adwokat Katarzyna Hebda.

Sąd podjął decyzję, że nie dołączy do akt sprawy prywatnej ekspertyzy zleconej dotyczącej wypadku wykonanej na zlecenie obrony oskarżonego Sebastiana M.

Wcześniej prokurator Aleksander Duda z Prokuratury Okręgowej w Katowicach wniósł o oddalenie wniosku o dołączenie do akt sprawy prywatnej ekspertyzy wykonanej na zlecenie obrony oskarżonego. Podkreślił, że nie jest on biegłym sądowym w tej sprawie, a sporządzony dokument ma charakter wybiórczy i został przygotowany na zlecenie oskarżonego, dlatego nie może być dowodem w sprawie. Prokurator dodał, że opinia uzupełniająca biegłego jest pełna, spójna i konsekwentnie potwierdza zarzuty stawiane Sebastianowi M.



Proces Sebastiana M. przed piotrkowskim sądem dobiega końca

ŁÓDŹ

NFZ reaguje. Będą dodatkowe pieniądze na programy lekowe w województwie łódzkim

Będą dodatkowe pieniądze na programy lekowe w Centralnym Szpitalu Klinicznym UMed. Łódzki oddział NFZ ma otrzymać środki z centrali.

Matylda Witkowska

W ostatnim tygodniu głośno było o problemach z dostępem pacjentów do onkologicznych programów lekowych w Centralnym Szpitalu Klinicznym Uniwersytetu Medycznego. W połowie lipca do łódzkiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia zgłosiły się dwie osoby, które skarżyły się na odesłanie ze szpitala. Jedną z nich – kobieta z rakiem piersi – miała dokument odsyłający ją na przyszły rok. NFZ skierował je do szpitali Kopernika i Bonifraterów, a szpital wezwał do złożenia wyjaśnień.

Szpital: przyjęcia nie zostały wstrzymane

Dyrektor szpitala Monika Domarecka szybko wyjaśniła, że przyjęcia nie zostały wstrzymane, przebiegają one jednak „z zachowaniem kolejności wynikającej z list oczekujących oraz w ramach limitów świadczeń finansowanych przez ŁOWNFZ”.



Opóźnienia w dostępie do programów lekowych zgłaszali m.in. pacjenci onkologiczni z CSK UMed. Łódzki NFZ ma dostać więcej pieniędzy na dodatkowych pacjentów

Sprawą zajęła się Okręgowa Rada Lekarska. Okazało się, że sygnałów o możliwych problemach z dostępem do programów lekowych jest więcej. Jak poinformowała rzeczniczka ORL Justyna Kowalewska, podobne sygnały dotarły do rady od lekarzy z – również podlegających Uniwersytetowi Medycznemu – szpitali im. Barlickiego i CSK nr 2 (dawniej im. WAM). Tam chodziło o programy lekowe z gastrologii i reumatologii.

Uczelnia słowami swojej rzeczniczki Joanny Orłowskiej znów uspokoiła, że „leczenie w ramach programów lekowych nie zostało wstrzymane, a pacjenci są na bieżąco kwalifikowani do terapii z zachowaniem kolejności wynikającej z list oczekujących oraz w ramach limitów świadczeń finan-

sowanych przez NFZ”. Orłowska przypomniała też, że w razie wydłużenia czasu oczekiwania można się udać do innej placówki.

Przy przyjęciach do programów lekowych bardzo istotne jest bowiem słowo „limity”.

Programy bezpłatne ale obowiązują limity

Programy lekowe to refundowane przez NFZ opcje leczenia innowacyjnymi preparatami dla pacjentów, którzy spełniają medyczne kryteria przyjęć. Są to świadczenia gwarantowane, czyli przysługują bezpłatnie, ale jednocześnie są one limitowane – to oznacza, że NFZ rozlicza się ze szpitalem do wysokości zawartej na dany program umowy.

Problemy pojawiają się, gdy są tzw. nadwykonania, czyli

szpital przyjmie więcej pacjentów, niż było w umowie. Bo NFZ, gdy ma dodatkowe pieniądze, w pierwszej kolejności musi opłacić inne świadczenia – te, które są nielimitowane.

Łódzki oddział NFZ za programy lekowe w onkologii i chemioterapii zapłacił już CSK od początku roku wynikające z umów prawie 45 mln zł. Ale koszty leków ponad wartość umowy wyniosły już 3 mln zł.

Pieniądze za większą liczbę pacjentów w programach lekowych mają się jednak znaleźć.

– Spodziewamy się dodatkowych pieniędzy z Centrali NFZ – pozwoli nam to na uregulowanie świadczeń wykonanych ponad wartość umów w programach lekowych – poinformowała w ubiegłym tygodniu Anna Leder, rzeczniczka ŁOWNFZ.

REKLAMA

0011457221

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń

502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie oraz w serwisie nekrologi.net

POWIAT PODDĘBICKI

Pijana w sztok Łódzianka za kierownicą

Paweł Gołąb

Skrajnie nieodpowiedzialnym zachowaniem wykazała się 35-letnia mieszkanka Łodzi, którą zatrzymali policjanci koło Poddębic. Kobieta prowadziła samochód mając 2,6 promila alkoholu w organizmie, przekroczyła dozwoloną prędkość, a wraz z nią podróżowało trzech nietrzeźwych pasażerów.

Do zdarzenia – jak informuje poddębicka policja – doszło w miejscowości Panaszew w gminie Poddębice. Policjanci zatrzymali do kontroli drogowej samochód marki Volkswagen po tym, jak kierująca przekroczyła dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym o 42 km/h.

Podczas kontroli funkcjonariusze sprawdzili stan trzeźwości 35-letniej mieszkanki Łodzi. Wynik badania był alar-

mujący – kobieta miała 2,6 promila alkoholu w organizmie. Na tym jednak lista wykroczeń się nie skończyła. Jak ustalili policjanci, Volkswagenem podróżowało jeszcze trzech pasażerów, którzy również byli nietrzeźwi. Dodatkowo pojazd nie posiadał ważnego badania technicznego.

Za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości kobieta odpowie przed sądem. Policjanci prowadzą dalsze czynności w tej sprawie.

Za tego rodzaju przestępstwo grożą poważne konsekwencje, w tym kara pozbawienia wolności, wieloletni zakaz prowadzenia pojazdów oraz wysoka grzywna.

Policja po raz kolejny przypomina, że pijany kierowca stanowi śmiertelne zagrożenie dla wszystkich uczestników ruchu drogowego. Alkohol znacząco obniża koncentrację, zaburza ocenę sytuacji na drodze i wydłuża czas reakcji.

ARMIA

Wojsko sprawdzi, co naprawdę potrafi żołnierz

Adam Willma

Znajomość języków, programowanie, umiejętność naprawy urządzeń niekoniecznie mogą dla żołnierza przepustką do ciekawszej służby. Kandydatów oraz żołnierzy ma przeświecić rozbudowany system, który stworzy ich zawodowy i kompetencyjny profil.

Wojskowy Kwestionariusz Kompetencji ma podpowiadać, kto nadaje się do logistyki, łączności, cyberbezpieczeństwa, dowodzenia albo specjalności technicznych. Pilotaż prowadzony jest w 15 jednostkach, szersze wdrażanie zaplanowano na 2027.

Nie tylko sprawność i zdrowie
Na początku wojsko zapyta kandydata o wykształcenie, wykonywany zawód, doświadczenie, zdobyte uprawnienia, znajomość języków obcych i zainteresowania.

Później każdy będzie musiał rozwiązać test z pytaniami z wiedzy ogólnej i technicznej. Pierwszy moduł ma składać się ze 180 zadań. Kandydat rozwiąże 90 pytań z sześciu dziedzin

ogólnych oraz 90 z sześciu obszarów technicznych. Program ma reagować na udzielane odpowiedzi - gdy kandydat dobrze radzi sobie z informatyką lub mechaniką, otrzyma pytania pozwalające dokładniej sprawdzić jego poziom. Jeżeli ma trudności, system zmieni stopień trudności albo skieruje ocenę na inne obszary. Cała baza liczy 14,4 tys. pytań przygotowanych przez ekspertów z Wojskowej Akademii Technicznej. Zakres jest szeroki: matematyka, fizyka, chemia, informatyka, elektronika, mechanika, historia, geografia, wiedza o społeczeństwie, język polski, ekonomia i biologia.

Komputer wskaże specjalność
Po zakończeniu testu system zestawia odpowiedzi z informacjami podanymi wcześniej przez kandydata. Algorytm ma następnie wskazać obszary służby, stanowiska i specjalności odpowiadające jego umiejętnościom. Osoba znająca sieci komputerowe może zostać skierowana w stronę łączności lub cyberobronności, a kandydat z doświadczeniem mechanicznym może być lepiej dopasowany do obsługi sprzętu. „Wyłowione” zostaną również osoby



Kandydatów oraz żołnierzy ma przeświecić rozbudowany system

wykazujące predyspozycje przywódcze albo analityczne, których nie widać w dokumentach złożonych podczas rekrutacji. Wojskowi zastrzegają, że program ma dostarczać im danych, ale ostateczna decyzja nadal będzie należała do człowieka.

Kwestionariusz ma się składać z kilku części. Test na Start będzie przeznaczony głównie dla osób rozpoczynających służbę. Test Kompetencje ma badać zdolności specjalistyczne i przywódcze. Test Potencjał ma oceniać predyspozycje poznawcze i za-

chowania ważne z punktu widzenia służby. W pierwszej kolejności systemem zostaną nim objęci nowi żołnierze, a następnie kolejne grupy już pełniące służbę.

Platformę informatyczną przygotowali eksperci Dowództwa Komponentu Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni.

Region pełen specjalności

Dla kandydatów z Kujaw i Pomorza nowy system może mieć szczególne znaczenie. W regionie działają jed-

nostki i instytucje o bardzo różnym profilu. W Bydgoszczymieszczy tu Inspektorat Wsparcia Sił Zbrojnych i 1 Pomorska Brygada Logistyczna. Inspektorat odpowiada za zabezpieczenie logistyczne armii, w tym transport, zaopatrzenie, infrastrukturę i utrzymanie zdolności wojska do działania.

W maju 2026 w Bydgoszczy rozpoczęło działalność Dowództwo Transformacji i Szkolenia Sił Zbrojnych. Ma odpowiadać za rozwój doktryn, szkolenia i przygotowanie armii do zmian. Bydgoszcz jest także siedzibą kilku struktur NATO, m.in. Centrum Szkolenia Sił Połączonych, Grupy Integracyjnej Sił NATO i Centrum Ekspertkiego Policji Wojskowych NATO.

W Toruniu siedzibę ma 1 Brygada Rakiet, działa także Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia oraz rozległy poligon, na którym szkolą się żołnierze z różnych jednostek. Inowrocław jest związany z lotnictwem wojsk lądowych. Stacjonują tam jednostki wykorzystujące m.in. śmigłowce W-3PL Głuszec. W Grudziądzu rozwijane są struktury 8 Kujawsko-Pomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej. W mieście powstał 83 batalion lekkiej piechoty. ©©

REKLAMA

0011550896

NIEZWYKŁA POLSKA!

Interaktywny Przewodnik Turystyczny
Lato 2026

Odkryj wyjątkowe zakątki w letniej odsłonie

- 📍 lokalne atrakcje
- 📍 turystyka przygodowa
- 📍 podróż tematyczna
- 📍 wypoczynek na łonie natury
- 📍 eko-turystyka

CZYTAJ na:
stronapodrozy.pl/przewodnik

GLÓWNY PARTNER STRATEGICZNY
WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE

AKCJA CHARYTATYWNA

0211543772



FOKUS

• **40 procent Polaków** sprzeciwia się członkostwu Ukrainy w UE, co jest najwyższym wynikiem w historii badań CBOS

POLITYKA

O usunięciu członków Rozwoju Plus zdecydował Komitet Polityczny PiS

Komitet Polityczny PiS miał zatwierdzić decyzję o usunięciu z szeregow partii tych członków, którzy nie podpisali oświadczeń o lojalności wobec PiS. Kto należy do Komitetu Politycznego?

Alina Mazurska

Decyzję o tym, że politycy PiS, którzy nie podpisali oświadczeń o wystąpieniu ze stowarzyszeń, zostają usunięci z partii, ogłosił w piątek, 24 lipca, prezes partii Jarosław Kaczyński. Chodzi o osoby związane ze stowarzyszeniem Rozwój Plus Mateusza Morawieckiego.

Jak powiedział lider partii, brak podpisania dokumentu oznacza, że „działacze ci sami zrezygnowali z członkostwa”.

– Około 30 posłów naszej partii zrezygnowało z członkostwa. We wtorek Komitet Polityczny zatwierdzi tę decyzję – mówił Kaczyński.

W międzyczasie jeden z tych polityków, poseł Grzegorz Lorek, podpisał oświadczenie i odszedł ze stowarzyszenia, o czym poinformował rzecznik PiS Rafał Bochenek.

Z kolei portal Wirtualna Polska napisał o tym, że oświadczeń nie złożyli dwaj europosłowie partii, Ma-

riusz Kamiński i Maciej Wąsik, co potwierdziły władze PiS. Sprawa nie ma jednak mieć związku z działalnością Rozwoju Plus. – Oni się wkurzyli, że ktoś każe im jakieś lojalności podpisywać. Wedle mojej wiedzy to nie chodzi o to, że chcą do nas dołączyć – mówił cytowany przez WP polityk związany z ruchem Morawieckiego.

Politycy związani z Morawieckim podkreślają, że nie zrezygnowali z członkostwa w PiS, a oświadczenie nie dotyczyło przynależności do partii. Morawiecki i jego stronnicy twierdzą, że to „intryganci” chcą „wypchnąć” ich z PiS.

Komitet Polityczny PiS zatwierdzi usunięcie

Statut PiS mówi, że członkostwo w partii może ustać między innymi z powodu „członkostwa w organizacji, której cele są sprzeczne z celami, zasadami ideowymi, programem lub interesem PiS albo czynnego

wspierania takiej partii lub organizacji” (art. 6 ust. 3).

Usunięcie z szeregow PiS czy, jak powiedział Kaczyński „rezygnację” członków stowarzyszenia Rozwój Plus, na czele z byłym premierem Mateuszem Morawieckim, ma zatwierdzić jedno z ciał statutowych partii – Komitet Polityczny.

Art. 19 ust. 3 statutu partii wskazuje, że „Prezes PiS może podjąć decyzję w sprawach niecierpiących zwłoki, przypisanych do kompetencji Komitetu Politycznego. Dla jej dalszej ważności wymagane jest jej zatwierdzenie przez Komitet Polityczny na najbliższym jego posiedzeniu”. Miało to nastąpić właśnie we wtorek, 28 lipca, około godziny 17.

Kto należy do Komitetu Politycznego PiS?

Prawo i Sprawiedliwość opublikowało skład Komitetu Politycznego na swojej stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

Jednak oba te źródła różnią się liczbą jego członków: na stronie PiS podana jest liczba 55 osób, a w BIP – 53.

Wśród członków są także osoby, które są związane z ruchem Mateusza Morawieckiego, jak i sam były premier, są jednak w zdecydowanej mniejszości.

Co ciekawe, na obu listach wciąż znajduje się Janusz Kowalski, który odszedł z Prawa i Sprawiedliwości.

Założą własny klub parlamentarny

Mateusz Morawiecki zapowiedział, że po posiedzeniu Komitetu Politycznego PiS odbędzie się spotkanie stowarzyszenia Rozwój Plus. Dodał też, że – w przypadku usunięcia członków stowarzyszenia z PiS – założą oni klub parlamentarny.

Klub w Sejmie może utworzyć co najmniej 15 posłów. Obecnie klub sejmowy Prawa i Sprawiedliwości liczy 186 posłów. PAP

KRÓTKO

Orzeczenie

Transkrypcja aktów małżeństw nielegalna

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że rozporządzenie ministra cyfryzacji, umożliwiające transkrypcje aktów małżeństw jednościowych, jest niezgodne z konstytucją. Decyzja zapadła jednogłośnie – była rozpoznana w trzysobowym składzie, na czele z szefem TK Bogdanem Świączkowskim. Wniosek do TK złożyła grupa posłów, która stwierdziła m.in. że rozporządzenie „podważa tożsamość małżeństwa”. PAP

Polityka

Morawiecki zrezygnuje z funkcji szefa EKR

Były premier Mateusz Morawiecki zapowiedział, że zrezygnuje z funkcji szefa partii Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (EKR). Zastrzegł jednocześnie, że – jeśli zostanie poproszony o pozostanie na stanowisku – to rozważy, „co dalej”. Jak tłumaczył, rola przewodniczącego partii EKR została „przypisana do drugiej największej partii (PiS) w ramach EKR-u”. Nawiązał do powołanego przez niego stowarzyszenia Rozwój Plus. – Nasza delegacja, jeśli taką założymy, na pewno nie będzie drugą największą, więc warto w takich sytuacjach zachować się honorowo – zaznaczył. PAP

SEJM

Wybór wicemarszałka z PiS we wrześniu

Alina Mazurska

– **Kwestia wyboru nowego wicemarszałka dla PiS zostanie poruszona na jednym z wrześniowych posiedzeniach Sejmu – zapowiedział we wtorek marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty.**

Szef klubu PiS Mariusz Błaszczak w poniedziałek przekazał dziennika-

rzom, że poinformował marszałka Sejmu, iż jego partia złoży wniosek o uzupełnienie Prezydium Sejmu o kandydata swojego klubu na wicemarszałka Sejmu – posła Marcina Ociepę. Jak podkreślił Czarzasty, Sejm zajmie się tą sprawą na jednym z dwóch wrześniowych posiedzeń.

Kandydatura Ociepy została zaproponowana przez klub PiS po ponad dwóch i pół latach od momentu, w którym odrzucona przez Sejm została kandydatura Elżbiety Witek. Przedstawiciele klubu PiS zapowiedzieli wtedy, że nie zgłoszą nikogo innego, gdyż pozostałe kluby nie mogą im dyktować, kogo mają wystawić. PAP

Daniel Obajtek odmówił składania wyjaśnień

Karolina Wrońska

Europoseł PiS, b. prezes Orleńu Daniel Obajtek po usłyszeniu w prokuraturze zarzutów poinformował, że nie przyszedł się do winy i odmówił składania wyjaśnień.

Prokuratura Okręgowa w Warszawie wezwała na wtorek Obajtka, aby przedstawić mu zarzuty w łącznie

dwóch sprawach: wycofania w marcu 2023 r. (gdy był prezesem Orleńu) ze wszystkich punktów sprzedaży Orleńu jednego z numerów tygodnika „Nie” oraz podejrzenia składania fałszywych zeznań przed sądem dotyczących jego znajomości z dziennikarzem Piotrem Nisztorem.

– Oczywiście odmówiłem składania wyjaśnień, nie przyszedłem się do zarzucanych mi czynów. Podkreślam, że jeden zarzut związany z panem redaktorem Nisztorem nie ma żadnego uzasadnienia – mówił Obajtek, dodając, że jego zdaniem zarzut ten jest „niepoważny”. W kontekście zarzutu dotyczącego tygodnika „Nie” powiedział, że jest z niego „dumny”.



FOT. GOV.PL

Decyzja dotycząca stałej bazy wojsk amerykańskich w Polsce jest możliwa prawdopodobnie jesienią. Jeśli baza powstanie, to prawdopodobnie w zachodniej Polsce

MARCIN BOSACKI, wiceminister spraw zagranicznych

AKCJA CHARYTATYWNA

0311550422



JAPONIA

Silne trzęsienie ziemi w Japonii. Dziesiątki rannych i uszkodzenia infrastruktury

Grzegorz Kuczyński

Silne trzęsienie ziemi o magnitudzie 7,1 nawiedziło we wtorek prefekturę Kumamoto na południowym zachodzie Japonii.

Główne wstrząsy wystąpiły tuż przed godziną 16.30 czasu lokalnego (godz. 9.30 w Polsce). Epicentrum zlokalizowano na głębokości 10 km.

Według danych Japońskiej Agencji Meteorologicznej (JMA) w regionie Kumamoto, około 900 km na południowy zachód od Tokio, odnotowano najwyższy, siódmy stopień w japońskiej skali intensywności sejsmicznej.

JMA odwołała alert przed tsunami dla rejonów cieśnin Ariake i Yatsushiro nad Morzem Wschodniochińskim niespełna dwie godziny po jego ogłoszeniu. Wcześniej ostrzegano przed falami sięgającymi wysokości jednego metra. – Wciąż oceniamy skalę obrażeń i strat materialnych; poinformowano mnie, że jest już wielu rannych. W niektórych rejonach występują przerwy w dostawie prądu i pożary, uszkodzone zostały drogi i mosty, a budynki uległy zawaleniu – oświadczyła premier Japonii Sanae Takaichi podczas konferencji prasowej.

Do szpitala w mieście Hikawa w prefekturze Kumamoto przetransportowano co najmniej 50 osób poszkodowanych w wyniku kataklizmu, nie sprecyzowano jednak, w jakim są

stanie. W mieście Kashima w tej samej prefekturze doszło do „eksplozji” w centrum handlowym, w wyniku której zawaleniu uległa część budynku. Według lokalnej straży pożarnej pod gruzami może znajdować się wiele osób. Służby wydały nakaz ewakuacji dla ponad 61 tysięcy mieszkańców w prefekturach Kumamoto, Fukuoka i Nagasaki.

Lokalne media informują o poważnych uszkodzeniach w infrastrukturze. W wielu miejscach doszło do wybrzuszeń jezdni i uszkodzeń, w tym zawalenia wiaduktów. Na stacji Yatsushiro wykoleił się i przewrócił pociąg towarowy; jego maszynista nie odniósł obrażeń. Częściowo zawałił się kamienny mur historycznego zamku Kumamoto. PAP



Informacje o trzęsieniu ziemi są wiadomością numer 1 w japońskich mediach

NIEMCY

Policja wzmocni ochronę Parady Równości w Hamburgu

Karolina Wrońska

Po ataku na Paradę Równości w Berlinie policja w Hamburgu wzmocnia ochronę uczestników parady w tym mieście, która odbędzie się 1 sierpnia – przekazał rzecznik hamburskiej policji. Organizatorzy spodziewają się 250 tys. osób.

– Przed demonstracją, w jej trakcie czy po niej będziemy bardzo widoczni i dostępni dla uczestniczek i uczestników – powiedział cytowany przez agencję DPA rzecznik policji w Hamburgu. Nie podał jednak konkretnej liczby funkcjonariuszy, którzy zabezpieczą paradę.

Jak podkreślił, policja stoi murem po stronie społeczności queer i wnosi swój wkład w to, by Parada Równości i wszystkie wydarzenia Tygodnia

Dumy (Pride Week) mogły odbyć się bezpiecznie.

Według policji nie ma konkretnych przesłanek o zagrożeniu dla uczestników sobotniego wydarzenia w Hamburgu. – Policja korzysta ze swojej sprawdzonej koncepcji działania. Ważnymi jej elementami są ochrona trasy oraz techniczne bariery zabezpieczające przed wjechaniem pojazdu – zaznaczył rzecznik policji.

Po ataku na Paradę Równości w Berlinie, w którym zginęła jedna osoba, a 29 zostało rannych, w wielu miejscach publicznych w całych Niemczech wywieszono tęcze flagi, będące symbolem społeczności LGBT+, w geście solidarności z nią.

Tęcze flagi na polecenie burmistrza Monachium Dominika Krausego zawisły przed ratuszem w tym mieście na południu Niemiec.

PAP

USA

Zelenski z wizytą w USA. Zapadną decyzje ws. wojny?

Grzegorz Kuczyński

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski oświadczył po przybyciu do Stanów Zjednoczonych, że priorytetem w jego rozmowach z prezydentem Trumpem będzie obrona przeciwraкетowa i strategiczna współpraca. Wizyta ma trwać jeden dzień.

– Jesteśmy już w Stanach Zjednoczonych. W planie są spotkania z prezydentem Trumpem, jego zespołem oraz z osobami, które mogą wesprzeć naszą obronę. Priorytetem numer jeden jest obrona przeciwraкетowa przed pociskami balistycznymi oraz strategiczna współpraca ze Stanami Zjednoczonymi. Pokój musi być bliżej – napisał Zełenski w serwisach społecznościowych.

W trakcie wizyty ukraiński prezydent weźmie udział w ceremonii pogrzebowej republikańskiego senatora Lindsey'ego Grahama, jednego z najbardziej konsekwentnych zwolenników Ukrainy na Kapitolu.

Pierwszym punktem programu wizyty będzie spotkanie Zełenskiego z Trumpem w Gabinetcie Ovalnym. Rozmowy odbędą się za zamkniętymi drzwiami – bez udziału prasy. Spotkanie potrwa nie dłużej niż dwie godziny, ponieważ zaraz po wyjściu prezydenta Ukrainy, w Białym Domu oczekiwany jest premier Izraela Benjamin Netanjahu.

Wśród głównych tematów rozmów przywódców USA i Ukrainy znajdzie się współpraca w dziedzinie obronności. W szczególności chodzi o możliwość produkcji rakiet do systemów Patriot na Ukrainie, a także o projekt ustawy Grahama-Blumenthala dotyczący wzmocnienia sankcji wobec Rosji i krajów, które nadal



Prezydent Zełenski opublikował w mediach społecznościowych zdjęcia z lądowania w Waszyngtonie

kupują rosyjskie surowce energetyczne.

Wizyta Zełenskiego zakończy się w Kongresie spotkaniem z ustawodawcami pracującymi nad projektem ustawy sankcyjnej. Na to spotkanie zaproszono wszystkich senatorów – donosi portal The Hill.

Co z sankcjami na Rosję?

Na początku kwietnia 2025 roku do Senatu USA wniesiono projekt ustawy o nowych sankcjach wobec Rosji, przewidujący wprowadzenie 500-procentowego cła na import towarów z krajów, które nadal kupują rosyjską ropę i inne surowce. Później współautor projektu ustawy, Lindsey Graham, oświadczył, że Senat planuje wkrótce przyjąć tę ustawę.

W czerwcu 2025 roku „The Wall Street Journal” pisał, że administracja Trumpa próbuje przekonać Grahama do złagodzenia projektu ustawy.

14 lipca Trump oświadczył, że do projektu ustawy mogą zostać dodane sankcje wobec Iranu i Hezbolahu, jednak senator Blumenthal nalegał: „Musimy kontynuować prace nad tym projektem ustawy, a nie otwierać go na inne potencjalne cele”. 17 lipca dokument uzyskał niezbędne poparcie w Senacie.

Ukraina punktuje w obozie rządzącym USA

Zełenski ma obecnie niezłą pozycję, zauważa „The Wall Street Journal”. Przynajmniej Trump nie uważa już, że Ukraina przegrywa wojnę, a wręcz przeciwnie – jest pod wrażeniem jej wytrwałości i dalekosiężnych ataków na obiekty w rosyjskim tyłku.

Amerykański prezydent szczególnie ceni ukraińską produkcję dronów oraz organizację obrony przeciwlotniczej przeciwko dronom, podobnym do tych, z którymi walczą Stany Zjednoczone w wojnie z Iranem.

UKRAINA

Ekshumacja na Wołyniu. Wydobyto szczątki 49 ofiar

Alina Mazurska

– Podczas prac ekshumacyjnych w Woli Ostrowieckiej i Ostrówkach na Wołyniu wydobyto szczątki 49 ofiar rzezi wołyńskiej – poinformował zastępca prezesa IPN Karol Polejowski. Na 30 sierpnia na pobliskim cmentarzu zaplanowano uroczystość pogrzebową.

– Po dwóch tygodniach prac ekipy Instytutu Pamięci Narodowej wydobyliśmy szczątki 49 osób – poinformował

karol Polejowski podczas konferencji prasowej w miejscu trwających prac. – Ogólna liczba odnalezionych szczątków w trakcie trwających obecnie prac przekroczyła już 50 – w kolejnej jamie grobowej odnaleziono co najmniej cztery ofiary. – W dalszym ciągu tutaj brakuje nam prawie 300 ofiar i ich będziemy oczywiście szukać – zadeklarował Polejowski.

Poinformował też, że strona polska podjęła starania, by 30 sierpnia – w rocznicę ludobójstwa w Woli Ostrowieckiej i Ostrówkach z 1943 r.

– na pobliskim Cmentarzu Ofiar UPA przeprowadzić uroczystości pogrzebowe. Strona ukraińska musi wydać na to odpowiednie pozwolenie.

Jak zaznaczył Polejowski, obecnie trwają oględziny wydobytych szczątków. Dodał, że na bieżąco pobierany jest z nich też materiał genetyczny. Zaaapelował do krewnych ofiar z Ostrówek i Woli Ostrowieckiej, by zwracali się do IPN, aby oddać swój materiał genetyczny, co może ułatwić ustalenie tożsamości ofiar. Prace w Woli Ostrowieckiej i Ostrówkach potrwają do 7 sierpnia. PAP

POLITYKA

Dr Tomasz Słupik: Kaczyński nieraz upokarzał Morawieckiego, teraz może tego pożałować

– To Jarosław Kaczyński wprowadził Mateusza Morawieckiego do wielkiej polityki i uczynił go premierem. Teraz jego dawny protegowany może zbudować własną partię i zostać języczkiem u wagi. Dla Kaczyńskiego byłoby to dodatkowe upokorzenie – mówi politolog dr Tomasz Słupik z Uniwersytetu Śląskiego

Anita Czupryn

Czy w piątek nastąpił formalny rozłam w Prawie i Sprawiedliwości?

Tak, zdecydowanie.

Kto wygrał tę rozgrywkę, Jarosław Kaczyński czy Mateusz Morawiecki?

Za wcześniej, żeby jednoznacznie to rozstrzygnąć. W krótkiej perspektywie przegrał jednak Jarosław Kaczyński. Nie udało mu się utrzymać jedności partii. PiS się rozpadło. Pojawiła się grupa skupiona wokół Mateusza Morawieckiego: polityków, posłów i europosłów, którzy wybrali inną drogę, bo w PiS zrobiło im się za ciasno, ale również dlatego, że z różnych powodów uwierali ich skręt partii w stronę skrajnej prawicy. Czy kierują się ideami, czy wyrachowaniem, zobaczmy po tym, co wydarzy się dalej. Postawienie na Przemysława Czarńka jest dla Mateusza Morawieckiego nie do zaakceptowania ze względów ambicjonalnych. Z drugiej strony ukrainofobiczna narracja Czarńka, a słyszałem jego wypowiedź, w której właściwie posługiwał się językiem Marii Zacharowej, rzeczniczki rosyjskiego MSZ, to powoduje, że PiS sam ustawia się w narożniku. Kopia zawsze albo prawie zawsze będzie gorsza od oryginału. Z jednej strony mamy Konfederację, której antyukraińska i antyeuropejska narracja jest bardziej rozwodniona, ale zawiera również elementy mentzenowskiego neoliberalizmu jaskiniowego, jak go nazywam. Z drugiej strony jest Grzegorz Braun: otwarcie antyukraiński, antysemicki i antyeuropejski.

Odejsie ponad 30 posłów pokazuje siłę Morawieckiego czy jednak też jego porażkę? Przecież cały czas mówił, że jest otwarty i chce się porozumieć z Kaczyńskim.

To takie tokowanie polityków, które pojawia się w podobnych sytuacjach. Jedni mówią: „Chcemy jedności, nikogo nie wypychamy”. Drudzy: „Chcemy funkcjonować w różnobarwnej formule”. Potem z jednej strony słyszeliśmy o lojalkach i buntownikach, a z drugiej o intrzygantach, czyli Kurskim i Sasinie, którzy mieli uknuć intrygę przeciw Morawieckiemu i jego stronnikom. Taki język służy budowaniu opinii. Jeśli więc pyta pani, kto wygrał, to na tę chwilę, moim zdaniem, jest remis. Kaczyński i jego stronnicy nie przedstawili sensownej opinii uzasadniającej rozłam, a Morawiecki jeszcze nie wymyślił się na nowo. Ma jednak otwartą przestrzeń i sprzyja mu kalendarz. Nie sądzę, żeby jego środowisko zostało zaskoczony. Oni się do tego przygotowali. Myślę, że zapowiadany piknik może być momentem, w którym Morawiecki uruchomi projekt polityczny. Projekt mający już umocowanie w Sejmie: nie musi zaczynać od zera, bo ma gotowych posłów i może stworzyć klub parlamentarny. Zyskuje rok na instytucjonalne zakorzenienie.

Przy swoich zasobach finansowych może spokojnie budować tę inicjatywę. Pierwsze sondaże pokazują jej możliwości, ale przed Morawieckim jest rok intensywnej pracy. PiS w radykalnej formule trafia przede wszystkim do najbardziej zaangażowanej części swojego elektoratu. Badania wyraźnie pokazują, że umiarkowani wyborcy PiS nie akceptują skrętu Kaczyńskiego w prawo. Moim zdaniem nie powiedzie się także gra Kaczyńskiego i Nawrockiego na osłabienie Brauna. W wyborach prezydenckich uaktywniła się grupa ludzi, która będzie głosowała na Brauna, bo z różnych powodów podoba jej się jego skrajnie antysemicka, ukrainofobiczna i antyeuropejska retoryka. Cokolwiek zrobiliby Kaczyński i Nawrocki, nie zatopią Brauna.

Dlaczego Kaczyński postawił sprawę na ostrzu noża? Czy tak naprawdę chodziło o przywództwo w PiS? I czy prezes pokazał, że w pełni kontroluje partię?

Oczywiście, że chodziło o przywództwo. Partia bardzo mu się rozdyktowała. Zaczęło się to już po wyborach, kiedy wyparowały bąbelki sukcesu. Ktoś z frakcji Morawieckiego słusznie zauważył, że po wyborach parlamentarnych nie odbyła się w PiS prawdziwa dyskusja. Wszystko przyklepano i przypudrowano. Przez rok poszczególne środowiska podciągały odwody i próbowały wymyślić się na nowo. Później nowego tlenu dało im zwycięstwo Nawrockiego i znów pojawiły się bąbelki sukcesu. PiS nie wyciągnęło jednak wniosków z porażki w wyborach parlamentarnych. Zwycięstwo było iluzoryczne. Cóż z tego, że partia zajęła pierwsze miejsce, skoro nie miała zdolności koalicyjnej i nie utworzyła rządu? Formalnie wygrała, ale w istocie poniosła dotkliwą klęskę.

Coteraz stanie się z PiS i ludźmi Morawieckiego? Czy byli posłowie PiS stworzą własny klub parlamentarny? Czy Morawiecki powoła nową partię?

Myślę, że zrobią jedno i drugie. Sam klub nie wystarczy. Morawiecki musi teraz intensywnie pracować i doskonale o tym wie. W swoim otoczeniu ma Michała Dworczyka, Marcina Horałę i kilku młodych polityków, którzy wiedzą, jak robi się politykę. Oczywiście robi się ją w mediach, tradycyjnych i społecznościowych, ale przede wszystkim w terenie. Trzeba objechać 41 okręgów sejmowych i prowadzić kampanię.

Czy Rozwój Plus ma strukturę, ludzi i pieniądze?

Myślę, że ma pieniądze i nie chodzi wyłącznie o prywatny majątek Morawieckiego. Gdyby nie miał zaplecza finansowego, nie zdecydowałby się na taką akcję. Nie wiem natomiast, jak wygląda geografia jego wpływów. W wielu okręgach Kaczyński ma jednak sporą wyrwę. Marcin Horała zdobył w ostatnich wyborach parlamentarnych prawie 48 tysięcy głosów. Piotr Müller uzyskał bardzo dobry wynik w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Oczywiście nie jest tak, że politycy mogą zatrzymać swoich wyborców na własność; ludzie mogą się najróżniej zachować. Morawiecki dysponuje jednak kapitałem politycznym, na którym może budować. Nie zaczyna od zera, jak Szymon Hołownia, który musiał organizować kongresy programowe i tworzyć całe środowisko. Morawiecki właściwie ma je już zbudowane, może je natomiast poszerzać. W jednym z sondaży jego hipotetyczna partia uzyskiwała około 7 procent poparcia, co przekładało się na mniej więcej 25 mandatów. A wybory mogą się rozstrzygnąć na żyłki. Z jednej strony będą Konfederacja, Braun i Kaczyński, z drugiej Tusk, PSL i Lewica, a między nimi Morawiecki. Jeżeli dobrze to rozegra, może zostać języczkiem u wagi.

Czy wszyscy odchodzący pozostaną przy Morawieckim? Może część się przestraszy i wróci do PiS?

Nie wykluczałbym tego. Dziwi mnie na przykład obecność Ryszarda Terleckiego. Uważałem go, obok Mariusza Błaszczaka, Karola Karckiego, Marka Suskiego czy Marka Kuchcińskiego, za jednego ze starych wiarusów i towarzyszy Kaczyńskiego. Być może Terleckiemu znudziło się granie w teatrze albo orkiestrze pod dyktando Jarosława Kaczyńskiego. A może po prostu chce odejść na polityczną emeryturę. Jest jednak

tworząc i symbolem tego środowiska, dlatego jego obecność w gronie stronników Mateusza Morawieckiego ma znaczenie. Nie wiemy też, na co panowie się umówili. To kuchnia polityczna, o której być może nigdy się nie dowiemy. Chyba że Ryszard Terlecki i Mateusz Morawiecki napiszą kiedyś pamiętniki i opowiedzą o tych sprawach. Na razie mamy zamieszanie i chaos komunikacyjny, a do tego są wakacje. Jedna i druga strona będzie jeszcze wszystko analizowała. Kaczyński spróbuje ograniczyć straty, natomiast Morawiecki musi się budować. Zapowiadany piknik jest z tego punktu widzenia dobrym pomysłem, bo przyciągnie uwagę mediów. Proszę zauważyć, że w krótkiej perspektywie wszystkie problemy koalicji dotyczące ochrony zdrowia zostały całkowicie przykryte, dziś, jutro i pojutrze.

No właśnie, kto najbardziej skorzysta na rozłamie w PiS: Konfederacja czy koalicja rządząca?

Każdy po trochu. W krótkiej perspektywie na pewno koalicja, bo Tusk może zająć się pożarami, które próbuje, mniej lub bardziej skutecznie, gasić, chociażby w ochronie zdrowia. Pojawiają się ustawy i próba zracjonalizowania systemu. Astronomiczne kwoty, które zarabiali niektórzy lekarze, wyższe niż w najlepszych klinikach w Bostonie czy Nowym Jorku, były postawieniem sprawy na głowie. To temat, który mógł rzeczywiście wysadzić Platformę w powietrze. Ośmiorniczki są przy tym niczym. Teraz PiS będzie się zajmowało sobą, podobnie jak Morawiecki, więc Tusk obiektywnie zyskuje. Ale, jak pani słusznie zauważyła, skorzysta także Konfederacja. Jej politycy będą mogli powiedzieć: „Zobaczcie, stare dziady się kłóca, a my jesteśmy młodzi i idziemy po władzę w Polsce. Dość rządów seniorów”.

Czy tak podzielona prawica ma szansę zwyciężyć w wyborach w 2027 roku?

Moim zdaniem coraz mniejszą. Złośliwie powiedziałem w jednej z telewizji informacyjnych, że to trochę powtórka z Konwentu św. Katarzyny z lat 90. Prawica mnożyła się wtedy przez podział albo, jak kto woli, jednoczyła się przez podział. Aż tak źle jeszcze nie jest, bo w tamtym konwencie uczestniczyło ponad 20 ugrupowań, o ile dobrze pamiętam. Później wyłoniła się z tego AWS. Był to też chyba jedyny okres, kiedy Jarosław Kaczyński nie dostał się do Sejmu. Wtedy sformułował słynne TKM. Pamięta pani?

Teraz k...my.

Dokładnie. Kaczyński występował wtedy w roli świętoszka, natomiast później jego ludzie doprowadzili modus operandi dotyczący spółek Skarbu Państwa do perfekcji. Wracając jednak do pytania: zyskuje Konfederacja, ale zyskuje również Braun, ponieważ dostaje czas na rozwijanie swojego środowiska. Coraz więcej ludzi się wokół niego kręci. Zapewne prowadzą badania i sprawdzają, jak odbierane są różne, przepraszam za eufemizm, wysoki Brauna. Czy przyciągają uwagę, czy nie, niezależnie od tego, czy dzieją się w Wilnie, w Polsce, czy gdziekolwiek indziej. Braun ma wygodną sytuację. Jest europarlamentarzystą, ma pewną posadę i duże pieniądze. Z informacji pochodzących od osób znających to środowisko wynika, że kręci się wokół niego coraz więcej różnych dziwnych ludzi. Są wśród nich również osoby nastawione na własną karierę, dysponujące pewnymi zasobami finansowymi i zapewne nie tylko finansowymi.

Czy przed samymi wyborami Kaczyński i Morawiecki mogą jednak ponownie osiąść do rozmów?

Bardzo w to wątpię. Morawiecki przez cały czas grał w tej orkiestrze drugie skrzypce. Myślę, że nieraz był upokarzany, również publicznie, może nie aż tak jak Andrzej Duda, ale jednak. Wiem, że jako politolog nie powinienem nadmiernie psychologizować, lecz sądzę, że Morawieckiemu znudziło się granie w orkiestrze pod batutą Kaczyńskiego i w sztuce napisanej przez prezesa PiS. Wybrał własną polityczną drogę. Jest też niezależny finansowo. Jeśli chodzi o jego sytuację prawną i ewentualne zarzuty, trzeba poczekać. Nie wiem, czy zostały już ostatecznie postawione. Myślę jednak, że przez rok pozostały do wyborów niewiele się w tej sprawie zmieni. Platforma będzie oczywiście przedstawiała Morawieckiego jako uosobienie wszystkich grzechów PiS, zwłaszcza z okresu dwóch kadencji rządów tej partii. To gra na mobilizowanie własnego elektoratu i odbieranie wyborców Hołowni. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, żeby po wyborach politycy Platformy usiedli z Morawieckim i się porozumieli.

Kto po tym konflikcie ma większe szanse zostać kandydatem prawicy na premiera?

To dobre pytanie. Jeżeli Kaczyński będzie dalej brnął w kandydaturę Czarnka, popełni błąd. Czarek może zostać kolejnym premierem z tabletu, jak Piotr Gliński. Gliński zacisnął zęby i ostatecznie został wicepremierem, ale skutecznie się ośmieszył. Wystawienie Czarnka byłoby jednak błędem. Nie wykluczam, że Kaczyński grał jego kandydaturą i traktował go narzędziowo. Lech Wałęsa mówił kiedyś barwnie, że zmienia premierów jak zderzaki. Tym bardziej Czarek nie jest dziś żadnym premierem. Nie mamy brytyjskiego systemu z gabinetem cieni, dlatego opowieść o premierze Czarnku jest jedynie sprawną narracją, która ma wejść ludziom do głów. To dzielenie skóry na niedźwiedziu.

Jaki będzie pierwszy konkretny test siły Morawieckiego?

Pierwszym testem będzie rzeczywiste uruchomienie projektu. Morawiecki nie bę-

dzie z tym zwlekał. W przyszłym tygodniu powinniśmy zobaczyć pierwsze działania. Bardzo sprzyja mu zapowiadany piknik. Ma się tam pojawić kilka powszechnie rozpoznawalnych postaci. Zapewne nie wejdą wprost do nowego ugrupowania, żeby nie zamykać sobie innych możliwości, ale mogą stworzyć grupę ekspercką czy radę programową, nazwa jest nieistotna. Ich autorytety i twarze mają przyciągać wyborców. Morawiecki ma klub, a więc również posłów dysponujących własnymi zasobami w okręgach. Kaczyński został natomiast osłabiony. W ciągu roku nie odbuduje pozycji we wszystkich okręgach, w których stracił parlamentarzystów. PiS musi więc odrabiać straty, a jednocześnie jest podgryzane, podskubywane, być może za chwilę nawet pożerane przez Konfederację oraz Konfederację Korony Polskiej Brauna. Kaczyński stracił coś, co przez lata było jego dogmatem: przekonanie, że po prawej stronie PiS może istnieć tylko plankton. Dziś wyrosła mu tam realna konkurencja.

Jednocześnie partia traci wyborców z umiarkowanego centrum: obyczajowo konserwatywnych, ale bardziej liberalnych gospodarczo i mimo wszystko proeuropejskich. Kiedy PiS przesunęło się mocno w prawo, ci wyborcy zaczęli orientować się raczej na Morawieckiego niż na Czarnka.

Jesteśmy świadkami końca Prawa i Sprawiedliwości w kształcie, który znamy od ponad dwóch dekad? Jak może wyglądać polska prawica po tym rozłamie?

Jesteśmy świadkami końca pewnego etapu, ale nie końca PiS, jak będą zapewne sugerować jego przeciwnicy. Uruchomią narrację, że Kaczyński nie zdołał utrzymać partii i takie jest wilcze prawo przeciwników politycznych. Gdyby podobny rozłam nastąpił po drugiej stronie, PiS wytoczyłoby najcięższe działa i przez kilka miesięcy budowało na tym swoją opowieść. Pod tym względem ta partia jest bardzo skuteczna. Na prawicy dzieją się jednak

rzeczy nowe i ciekawe. Populiści mają duży elektorat, ale jest on podzielony między kilka partii. Zaczyna to przypominać Włochy, gdzie funkcjonują ugrupowania Giorgii Meloni, Matteo Salvini i inne formacje prawicowe. Potrafiły się jednak porozumieć i utworzyć rząd. Czy w Polsce czeka nas powtórka z rozrywki? Nie wiem. Jeżeli Morawieckiemu się uda, będzie rozdawał karty, być może także po wyborach. Dla Kaczyńskiego byłoby to dodatkowe upokorzenie. To on wprowadził Morawieckiego do wielkiej polityki, uczynił go premierem, chociaż byłby prezes banku pochodził z drugiej strony politycznego obozu i wcześniej był doradcą Tuska. W środowisku PiS jest to stygmat, pieczęć, niemal tatuaż, który człowiek nosi. Z drugiej strony Kaczyński skutecznie wyprał wielu byłych komunistów i ich przeszłość mu nie przeszkadzała. Jeżeli PiS po raz drugi przegra wybory, nie musi to oznaczać końca formacji, ale przywództwo Kaczyńskiego z pewnością zostanie zakwestionowane.

Przy słabym wyniku posłowie z trzecich i czwartych rządów nie zdobędą mandatów. Do Sejmu wejdzie twarde jądro PiS i najbardziej lojalni politycy. Pozostali będą szukali dla siebie miejsca. Nie chcę wróżyć kolejnych buntów, ale właśnie dlatego Kaczyński musiał ten konflikt przeciąć. Jak na jego standardy trwał on bardzo długo. Kiedyś podjąłby stanowczą decyzję znacznie wcześniej. Ten spór ośmiela innych. W klubie, który nawet po odejściu ludzi Morawieckiego nadal będzie bardzo duży, każdy ma własne plany i strategię. Na pierwszym planie widzimy kilkunastu polityków, ale za nimi są dziesiątki innych osób, które wiążą z polityką swoje życie. Nie wykluczam, że będą kuszone przez inne ugrupowania. Możliwe są przejścia do Brauna, do Konfederacji, a nawet do partii obecnej koalicji. Jeżeli rozpoznawalny polityk dostanie dobre miejsce na liście po drugiej stronie i wybierze własną karierę, możemy zobaczyć jeszcze wiele takich transferów.

AUTOREKLAMA



strona podróży

Piąta strona świata

stronapodrozy.pl

REKLAMA

0011557642

PSYCHIATRA

GABINET,
WIZYTY DOMOWE

ŁÓDŹ, ul. RADWAŃSKA 19, lok. 20

TEL. 604-406-067

AUTOREKLAMA



strefa EDUKACJI



Edukacja w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

AUTOREKLAMA

0011551206



Pociąg Marzeń

DOŁĄCZ DO AKCJI

502 499 114



DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

FIRMA wentylacyjno-chłodnicza organizuje wyprzedaż magazynu. Zainteresowanych proszę o kontakt, 530-207-290

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA uszkodzone - złomowanie, 604-542-022

AUTOREKLAMA

Q604983220A

BIURO OGŁOSZEŃ

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 127

Ogłoszenia telefoniczne:
800-472-852,
42 647-28-52

ZABYTKOWE KUPIĘ

0011554707



KUPIĘ AUTA I MOTOCYKLE Z CZASÓW PRL /1940-90/ krajowe lub zagraniczne, rozbite, uszkodzone lub niekompletne.

☎ 510 644 013 ☎ 513 640 246

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

DO sprzątania posesji 502-171-984.

OPERATOR bobiniarki z doświadczeniem. Cięcie folii. Umowa zlecenie. Kontakt: 601 202 759

ZATRUDNIMY pracownika ogólnobudowlanego. tel: 505-379-208, 660-709-426

Zdrowie

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato Pobyty lecznicze oraz wypoczynkowe w atrakcyjnych cenach. Zadzwoń już dziś: 41/378-19-48 www.sanato.com.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

OGRODNICZE

CIECIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

AUTOPROMOCJA



TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlećisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

PUPIL ROKU 2026

Wyjątkowe historie na czterech łapach - i nie tylko. Czyli radość, która mieszka z nami

(kb)

Każdy pupil ma swój charakter, a czasami nawet... charakterek... Ma własne przyzwyczajenia i rytuały, które sprawiają, że codzienność staje się piękniejsza - jego, ale i nasza. Bo prawda jest taka: gdy masz w domu zwierzątko, masz też milion szczekających, miauczących, skaczących lub brykających powodów do wielkiej radości!

Psy, koty i inne zwierzęta domowe bardzo często stają się pełnoprawnymi członkami naszych rodzin. To pod ich potrzeby planujemy

wakacyjne wyjazdy i weekendy, dla nich wybieramy najlepsze przysmaki, dbamy o ich zdrowie. Chuchamy i dmuchamy na te nasze małe i większe przytulaki: przyjaciół, wiernych towarzyszy codzienności, czasem także domowych strażników. Każdego dnia dają nam radość, ciepło i mnóstwo powodów do uśmiechu. Są obok nas w ważnych i zwyczajnych chwilach, poprawiają humor po trudnym dniu i przypominają, ile szczęścia może przynieść sama ich obecność - W plebiscycie Pupil Roku chcemy zaprezentować, ale

i bliżej poznać wyjątkowych bohaterów tej akcji - zwierzęta, które skradły serca swoich opiekunów. Chcemy dowiedzieć się, jakie mają zwyczaje, co wyróżnia je spośród innych i za co są tak bardzo kochane - mówi Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej. Tworzymy wielką galerię zdjęć zwierzątek naszych Czytelników. Zgłoszenia można przysłać jeszcze do wtorku! A dziś zapraszamy do poznania pierwszych wyjątkowych historii pupili, które już biorą udział w naszej akcji.

Czytaj więcej o akcji na dzienniklodzki.pl/pupil

KATEGORIA - KOT

King zawsze znajdzie się tam, gdzie dzieje się coś ciekawego. I najlepiej też coś... smacznego

- Kinguś to prawdziwy wulkan energii i niezły łobuziak o urokliwym, dzikim wyglądzie kota bengalskiego. Co go wyróżnia? Przede wszystkim ogromna ciekawość świata, niegasnący apetyt na przygody (i na smakołyki!) oraz miny, którymi potrafi rozbawić do łez każdego domownika. Nasz mały odkrywca musi sprawdzić absolutnie wszystko - a jeśli na stole pojawi się coś pysznego, Kinguś natychmiast zgłasza się do roli oficjalnego testera jakości! Jego absolutnym znakiem rozpoznawczym jest bezgraniczne ucieleśnienie kociej radości i to, że w domu z nim po prostu nie da się nudzić - opowiada Aneta Supeł-Franczuk. Koty bengalskie słyną z inteligencji, ogromnej aktywności i ciekawości świata. Potrzebują ruchu, zabawy i ciągłych bodźców, a King jest tego najlepszym przykładem. Każdy dzień traktuje jak nową przygodę, a domowe obowiązki swoich opiekunów chętnie... kontroluje. Jedną z takich kontroli zakończyła się



wyjątkowo zabawną historią. - Pewnego ranka przygotowaliśmy kawę i Kinguś, jak to on, musiał być w centrum akcji. Zostawiliśmy na chwilę spienione mleko bez nadzoru. Kiedy wróciliśmy, Kinguś stał na środku kuchni z najbardziej

niewinną miną świata... i pyszczkiem kompletnie białym od pianki! Spojrzała na nas tymi swoimi wielkimi oczami, jakby chciał powiedzieć: „Mleko? Jakże mleko? Ja tylko pilnowałem!” - śmieje się właścicielka.

KATEGORIA - PIES

Gizmo i Gacek wypełnili pustkę po ukochanym przyjacielu. W ich oczach widać radość i chęć życia

- Dwa urwisy, Gacek i Gizmo, pojawiły się po stracie wieloletniego przyjaciela Gucia. W ich oczach widać radość i chęć życia tak bardzo potrzebną w dzisiejszych czasach. Są młode, dlatego też niesforne, a przed nami długa, szczęśliwa przygoda i dużo lekcji - opowiada Piotr Gębicki.

Każdy, kto choć raz pożegnał ukochanego psa, wie, jak trudno ponownie otworzyć serce. Gizmo i Gacek nie zastąpili Gucia, ale pomogli swojemu opiekunowi na nowo odnaleźć radość. Pełne energii, ciekawości i psot szybko stały się nieodłączną częścią codzienności, zamieniając zwykłe chwile w niezapomniane wspomnienia. Jedną z takich niezapomnianych chwil narodziła się już pierwszej nocy po ich przybyciu do nowego domu. - Najbardziej w pamięć zapadła pierwsza noc, jak obydwa psiaki przyszły i położyły główki na szyi.



Serce zaczęło bić mocniej z radości, że mam dwa urocze skarby - wspomina właściciel.

Choć nie brakuje im pomysłów na psoty, to właśnie za to są kochani. Za wierne

spojrzenia, wspólne zabawy, szczekanie, ucieczki po ogrodzie i bezwarunkową miłość, która każdego dnia przypomina, że dom bez psa nigdy nie jest taki sam.

KATEGORIA - INNE ZWIERZĄTKO

Toto nie jest zwykłą papugą. Gwiżdże, rozmawia, woła ukochaną osobę i potrafi oczarować każdego

- Toto jest papugą nimfą. To 11-letni samczyk, który jest ze mną od roku. Trafił do mnie dzięki stowarzyszeniu „Azyl dla Papug”, w którym znajdują się ptaki do adopcji. W swoim 11-letnim życiu Totuniek miał okazję przebywać z innymi gatunkami papug, dzięki czemu niektóre z jego zachowań nie są typowe dla jego gatunku - opowiada Anna Langner. Nimfy słyną z inteligencji i silnego przywiązania do opiekunów, ale Toto potrafi zaskoczyć nawet osoby dobrze znające te ptaki. Ma charakterystyczne, ogromne oczy, piękny czubek z naturalnym „balejażem” i mnóstwo energii. Chętnie trzyma jedzenie w łapce - czym papugi większych gatunków, a podczas zainteresowania czymś często zabawnie unosi jedną nóżkę. Uwielbia blond włosy i stopy, ale największą sympatią obdarzył mamę swojej opiekunki. Gdy tylko ją usłyszy, od razu zaczyna ją nawoły-



wać i wita radosnym gwiżdżaniem. - Potrafi powiedzieć „Toto” i „Kukuryku”, a prawie udaje mu się powiedzieć „Dzień dobry”. Naśladuje dźwięki wody oraz gwiżdżającego czajnika. Uwielbia jeść gotowany makaron i jajko

na twardo - dodaje właścicielka.

Dzięki swojej inteligencji, temperamentowi i niezwyklej towarzyskości Toto każdego dnia udowadnia, że papugi potrafią stać się prawdziwymi członkami rodziny.

OGŁOSZENIA

Potrzuje

BEZ opłat odbiorę graty z likwidacji domu, garażu, strychu, 517-427-930

Hobby

MUZYKA

BĘBEN 16" 40cm + pałka + pas sprzedam - 450zł, 886-299-530

ANTYKI

MEBLE obrazy porcelanę szkło lampy szable bagnety medale odznaczenia starocie kupię, 608-207-652

PRL - Zabawki, autka, żołnierzyki, kolejki, komiksy, płyty, znaczki, monety, banknoty kupię, 608-207-652

REKLAMA 0011557149

ANTYKWARIAT

Skup płyt winylowych, płyt CD, kaset magnetofonowych z muzyką.

**Dojazd do klienta.
Tel. 503 133 524**

Turystyka

NOCLEGI

APARTAMENTY

INOWŁÓDZ - letnisko do wynajęcia, kajaki, 691-622-262

PENSJONATY

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Mieszkania

BLOKI SPRZEDAM

M2, bezpośr, Chojny, 530-174-055

BLOKI KUPIĘ

Kupię każde mieszkanie. Garaż. Za gotówkę 792-669-171

DO WYNAJĘCIA

Kawalerka, Górna, 665-600-247

M2, ok. Pionierka 1000zł + opłaty, 501-791-888

Mieszkanie Górna 665-600-247

Pokoje Piękna 665-600-247

Działki

SPRZEDAM

1100 media rekreacyjna, 602-248-762

Komputery

POGOTOWIE komputerowe, 733-955-881

005732012

OGŁOSZENIA DROBNE
na
TELEFON
800 472 852
42 647 28 52

Budowlane

MATERIAŁY

KRUSZYWA drogowe z dostawą, 605-231-441

Handlowe

Drewno kominkowe, 502-061-012, 513-149-330

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

Rolnicze

RÓŻNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

USŁUGOWY zbiór kamieni polnych - maszynowo, 605-231-441

WAPNO nawozowe - sprzedaż, dostawa, rozsiew, 605-231-441

Usługi

BUDOWLANE

CIESIELSTWO - więźby od 10zł, 796-184-162

DACH tanio solidnie VAT, 787-337-426

DACHY blachodachówka 8zł, ceramika 12zł, papy termo 8zł, 796-184-162

DACHY krycie, naprawy, docieplenia, obróbki blacharskie, 602-281-064

Dachy, rynny 601-277-130

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

GŁADŹ, mal. glazura, 510-322-848

Malowanie tanio, gładzie, glazura, 512-102-003

MALUJĘ i nie tylko, 506-177-580

PAPY termozgrzew. 8zł, 796-184-162

MONTAŻOWE

Żaluzje. Rolety. Moskitiery. Producent. Tanio. Solidnie, 509-190-833

INSTALACYJNE

ELEKTRYK, 693-741-682

HYDRAULIKA tanio, 788-289-668

Hydraulika, naprawy, 509-721-995

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

PORZĄDKOWE

PLUSKWY karaluchy prusaki mrówki likwidujemy profesjonalnie, 730-770-870

AGD NAPRAWY

Automatyczne pralki - dojazd gratis, 42-674-14-67, 501-076-336

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

RTV NAPRAWY

RTV, LCD - dojazd gratis, 889-153-215

TELE -audiovideo naprawa, 602-687-803

ANTENY

24h anteny serwis, nc+, Polsat, Cyfra +, naziemna, 506-592-529

ANTENY taniutko, 733-955-881

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew - rębak, 789-605-290

Ogrody. Trawniki. Fachowo, 605-307-582

PRACE ogrodnicze, 507-331-011

TRANSPORT

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

Praca

ZATRUDNIĘ

BRUKARZY zatrudnię, 605-119-427

ZATRUDNIĘ Szwaczki,prasowaczki chałupniczki - dzianina 503-791-780

ZATRUDNIMY osoby do sprzątnia zakładu produkcyjnego w Strykowie (możliwość dowozu). Mile widziane orzeczenie o niepełnosprawności, 660-521-529

ZATRUDNIMY osoby do sprzątnia zakładu produkcyjnego w Strykowie (możliwość dowozu). Mile widziane orzeczenie o niepełnosprawności, 660-521-529

Medycyna

STOMATOLOGIA

BEZPŁATNE protezy zębowe - w ramach NFZ. Zgierz, ul. Promienistych 2, 42-717-17-04, 510-231-468

**Z kuponem
rabatowym
zawsze
taniej!**

**Kupony prosimy
realizować
w dniach
29 lipca -
4 sierpnia
2026 roku**

REKLAMA 0011547687

ARTYKUŁY BHP I PPOŻ.
Łódź, ul. Przędzalniana 14
Tel. (42) 676-20-14, 676-72-54
sklep czynny pn. - pt.: 8.00 - 16.00
www.bhp-ppoz.com biuro@bhp-ppoz.com

OFERUJEMY:

- sprzęt ochrony osobistej
- odzież roboczą i ochronną
- obuwie robocze i ochronne
- rękawice robocze i ochronne
- gaśnice, agregaty p. poż., koce
- armaturę hydrantową (szafki, węże, nasady, prądownice, zawory)

PEŁNE ROZMIARY UBRAN I BUTÓW
ubrania, spodnie, fartuchy, kombinezony:
- antyelektrostatyczne, trudnopalne
- kwasoodporne, dla spawacza

WYGODNY PARKING, PRZYMIERZALNIA

- instrukcje bhp i ochrony p. poż.
- znaki ewakuacyjne, bhp i p. poż.
- znaki oraz tablice budowlane, ADR
- znaki energetyczne i informacyjne
- apteczki z wyposażeniem,
- środki czystości, czysciwa,
- papieru sanitarne

**Z TYM KUPONEM
5% TANIEJ
MOŻNA PŁAĆ KARTĄ**

Artykuły wysyłamy również
paczkami lub kurierem

**POLECAMY
GAŚNICE!**
• do pojazdów
• do budynków
• do domu
• do firm
• specjalistyczne

AUTOREKLAMA

Polecamy →



strona
podróży

Piąta strona świata

stronapodrozy.pl



WYWIAD

Natalia Muianga: Lubię wyzwania i czasem idę pod prąd

W zeszłym roku wygrała jesienną edycję „Twoja twarz brzmi znajomo”. Dzięki temu poznaliśmy Natalię Muiangę jako utalentowaną wokalistkę, która ma również aktorskie i taneczne zdolności. Od tamtej pory podbija internet kolejnymi przebojami. Nam opowiedziała, jak ze sportsmenki zamieniła się w piosenkarkę

Paweł Gzyl

Kilka dni temu otwierałaś Opene'ra w Gdyni. Wystąpić na tym festiwalu to marzenie chyba każdego artysty w Polsce. Jak było?

Byłam bardzo podekscytowana. Towarzyszyły mi takie emocje na scenie, że wręcz nie wiedziałam, co się dzieje. (śmiech) Tak naprawdę w ogóle tego nie planowałam. Nie miałam śmiałości marzyć o tym w tym roku. W pierwszy weekend lipca miałam wyjechać na wesele znajomych do Toskanii. A tu się nagle okazało, że dostałam zaproszenie na Open'era. Znajomi zrozumieli. I było super. Otwierałam festiwalowe występy i ciekawiło mnie, ile ludzi przyjdzie. Okazało się, że jest ich całkiem sporo i zapełniłam Alter Stage. Co więcej: większość została do końca koncertu, choć w międzyczasie zaczęły się już inne występy. Przygotowałam wyjątkowy skład, rozszerzony o kwartet smyczkowy i dodatkowe chórki. To moi dawni znajomi z Akademii Muzycznej w Gdańsku, więc byłam dodatkowo wzruszona. Na koniec wszyscy razem tańczyliśmy z publicznością.

Dwa dni później śpiewałaś na Enea Edison Festivalu w Poznaniu. Lubisz takie duże imprezy?

To dla mnie pierwszy rok, kiedy występuję na dużych festiwalach. Poznaje je więc od kulis, bo wcześniej znałam je tylko jako uczestniczka. Cieszy mnie, że takie wielkie imprezy otwierają się na muzykę, którą robię i mogę się pokazać z autorskimi piosenkami z kręgu jazzu, bluesa i soulu. To za każdym razem w pełni żywe granie, bo dźwięki kontrabasów czy saksofonu to coś, co zawsze mnie porusza.

Dajesz też bardziej kameralne występy. Jak ci odpowiada taki bliższy kontakt z publicznością?

Czuję się dobrze zarówno na dużej scenie, jak i na mniejszej, choćby teatralnej, ponieważ tu i tu mogę być trochę inna. Na festiwalu staję się bardziej otwarta, mogę tańczyć i biegać po estradzie, jest



Natalia Muianga: Lubię się sprawdzać i podejmować nowe wyzwania. Rywalizacja mnie raczej nie kręci

więc większa energia. Z kolei podczas kameralnych koncertów mogę przemycać bardziej jazzowe utwory, sięgnąć po ballady, jest wtedy też miejsce na solówki i improwizacje moich muzyków.

Od pewnego czasu podczas koncertów towarzyszy ci własny zespół. Czujesz się pewniej, mając sprawnych muzyków za plecami?

Gramy już ze sobą od czasu studiów i bardzo dobrze się znamy. Sporo razem przeszliśmy. Zaczynaliśmy od coverowych rzeczy, potem z czasem zaczęłam pisać i śpiewać swoje utwory. Czuję się z nimi pewnie, nawet kiedy wejdę

z refrenem tam, gdzie miała być zwrotka, to oni i tak za mną pójdą. (śmiech) Jesteśmy po prostu w muzyce razem.

Twoja kariera nabrała rozpędu, kiedy podpisałaś kontrakt z Kayaxem. Dobrze mieć taką profesjonalną opiekę?

Początkowo sama sobie byłam menedżerką. Dlatego zawsze marzyła mi się profesjonalna opieka artystyczna. Bardzo zaufałam Asi i czuję od niej i całego Kayaxu wielkie wsparcie. Pojawiałam się w firmie z piosenką „Beznamiętnie”, nie będąc pewną czy ją wydać. Tymczasem bardzo im się spodobał ten

utwór i wsparli mnie w decyzji o wydaniu go jako singla. I dobrze się stało, bo dotarł do wielu osób.

Na pewno przeżyłaś wcześniej niejedną trudną chwilę, kiedy próbowałaś się przebić w show-biznesie. Co sprawiło, że się nie poddałaś?

Tak naprawdę rzuciłam wszystko dla śpiewania. Jeszcze w liceum miałam mnóstwo różnych pasji: od tańca do sportu. Z czasem zauważyłam, że muszę postawić na jedną aktywność. Wybierając śpiewanie, wiedziałam, że to moja największa pasja. Cieszę się jednak, że stało się to moją pracą. Każde ko-

lejne doświadczenie uświadamiało mi, że trzeba być na tej drodze bardzo cierpliwą i konsekwentną. I nie wolno chodzić na skróty. Kilka razy miałam ku temu okazję, ale wiedziałam, że to nie będzie ze mną spójne. Wolę robić muzykę, która mi się podoba i otaczać się dobrymi ludźmi. Wiadomo – spotykałam na swej drodze różne osoby, ale zawsze szłam za intuicją.

Od razu po studiach postawiłaś na śpiewanie jako na swój zawód?

Jeszcze w czasie studiów zaczęłam pracować jako nauczycielka wokalu. W pewnym momencie stwierdziłam jednak, że muszę zrezygnować z tego, aby w pełni skupić się na śpiewaniu. Pojawiłam się w Opolu na „Debiutach” i stwierdziłam, że stawiam wszystko na jedną kartę. Udało się – i mam nadzieję, że tak zostanie.

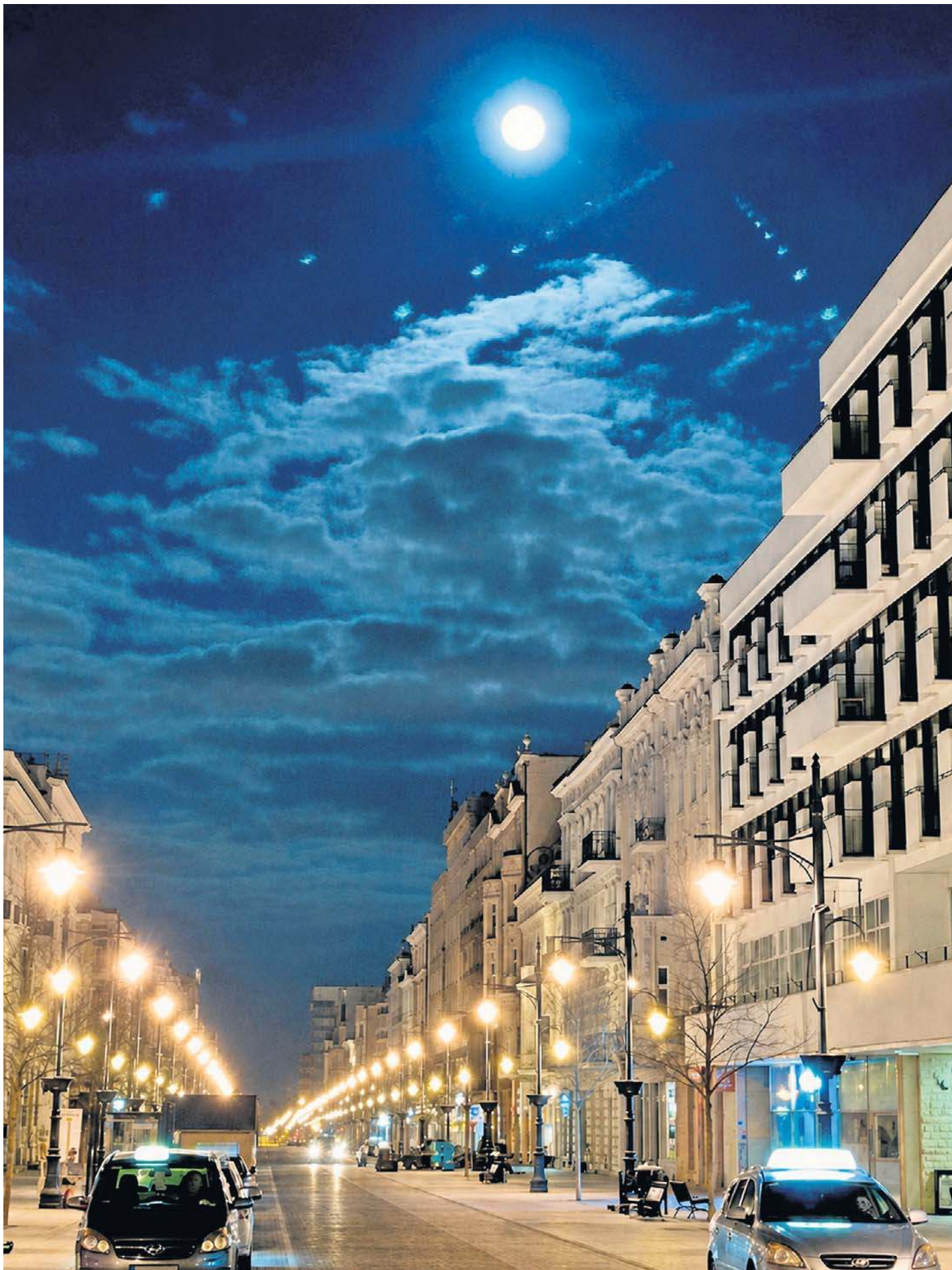
Początkowo byłaś sportsmenką i osiągałaś dobre wyniki jako sprinterka. Dlaczego nie poszłaś tą drogą?

Sport mi się trochę znudził, bo trzeba było regularnie trenować. Tymczasem ja nie miałam do tego tyle cierpliwości. Pojechałam na mistrzostwa Polski jako sprinterka, ale jak tam zobaczyłam, ile na to trzeba poświęcić czasu, to sobie odpuściłam. Po prostu śpiewanie wygrało ze sportem zawodowym.

Masz jednak w swej biografii udział w wielu konkursach i przeglądach. To sport sprawił, że lubisz rywalizować z innymi?

Myślę, że chodzi tu o to, że lubię się sprawdzać i podejmować nowe wyzwania. Rywalizacja mnie raczej nie kręci. Tak było z Ladies' Jazz Festivalem – pomyślałam, że zgłoszę się do konkursu i sprawdzę się w porównaniu z innymi. No i udało się zdobyć Grand Prix, a był to debiutancki występ z moim zespołem. Podobnie było wcześniej z różnymi programami typu talent-show, w których występowałam. Potem zdecydowałam się zdawać do Akademii Muzycznej, choć wcześniej nie chodziłam do żadnej szkoły muzycznej.

MISTRZOWIE FOTOGRAFII 2026



1. miejsce w województwie: Piotr Świątek, Łódź

Akcja Mistrzowie Fotografii 2026 dobiegła końca. Przez wiele tygodni miłośnicy fotografii z całej Polski prezentowali wybrane przez siebie kadry, walcząc o uznanie naszych Czytelników i Internautów, a także o tytuły oraz nagrody. W ogólnopolskim finale wyłoniliśmy laureatów w skali całego kraju, a na zdobywcę nagrody głównej czekała wyjątkowa fotograficzna wyprawa do Andaluzji w Hiszpanii! Plebiscyt był doskonałą okazją do zaprezentowania swojego talentu szerokiemu gronu odbiorców i znalezienia się w gronie najpopularniejszych w Polsce osób robiących zdjęcia. I tak Fotografką Roku Polski została Sylwia Zelek, drugie miejsce w kraju zajęła Kamila Osińska, a trzecie - Ewelina Redlicka.

Jeszcze przed ogólnopolskim finałem poznaliśmy laureatów z naszego województwa - i to właśnie ich przedstawiamy dziś bliżej w dodatku, który trzymają Państwo w dłoniach.

Mistrzowie Fotografii po raz kolejny pokazali, że aparat to tylko narzędzie, bo w fotografii najważniejsze jest spojrzenie człowieka. Liczą się jego wrażliwość, ciekawość świata i umiejętność dostrzegania tego, co dla innych bywa niewidoczne. Każde zgłoszone zdjęcie było osobną historią, a każda z tych historii przypominała nam - i wciąż przypomina - że fotografia ma niezwykłą moc. Potrafi zatrzymać czas i pozwala do niego wracać. To właśnie dlatego robimy zdjęcia - by ocalić wspomnienia, emocje i miejsca, które są dla nas ważne. Tegoroczna edycja Mistrzów Fotografii przypominała nam również, że za każdym kadrem stoi człowiek - ze swoją własną historią, wrażliwością i sposobem patrzenia na świat. Historie uczestników akcji, które opisywaliśmy na łamach naszych gazet i serwisów internetowych, były równie ważne jak same fotografie. To one nadawały zdjęciom dodatkowy wymiar i pozwalały lepiej poznać ludzi, którzy stanęli po drugiej stronie obiektywu.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom za podzielenie się swoim spojrzeniem na świat - i gratulujemy laureatom wygranej.

FOTOGRAF ROKU I MIEJSCE W WOJEWÓDZTWIE

Łódź to dla niego miasto pełne niezwykłych kadrów

Ewelina Żuberek

ewelina.zuberek@polskapress.pl

Nie uważa się za zawodowego fotografa ani nie mówi o fotografii jako o wielkiej życiowej pasji. Po prostu lubi robić zdjęcia i zatrzymywać kadry, które przyciągają jego uwagę.

Nie każdy, kto robi zdjęcia, nazywa siebie fotografem. Dla Piotra Świątki aparat nie jest zawodowym narzędziem ani obowiązkiem. To po prostu sposób na zatrzymanie ciekawych momentów i miejsc, które z różnych powodów przyciągają jego uwagę. Jak sam podkreśla, fotografia nie jest jego wielką pasją, ale lubi uwieczniać kadry, które zostają z nim na dłużej.

To właśnie takie spontaniczne spojrzenie często pozwala dostrzec coś, co inni mijają obojętnie. Czasem wystarczy odpowiednie światło, ciekawa perspektywa albo chwila, która trwa zaledwie kilka sekund.

Najchętniej fotografuje miasto, a szczególne miejsce zajmuje w jego kadrach Łódź. To właśnie tam odnajduje najwięcej inspiracji. - Jest tyle ciekawych miejsc, w których można zrobić bardzo fajne zdjęcia - mówi Piotr Świątek. Znane ulice, kamienice i miejskie zaułki nieustannie zmieniają się wraz z porą dnia, pogodą czy światłem, dzięki czemu za każdym razem mogą wyglądać zupełnie inaczej.

Do plebiscytu zgłosił fotografię ulicy Piotrkowskiej. - Bardzo spodobała mi się ulica Piotrkowska na tym zdjęciu. Kadr był przypadkowy, po prostu złapany w dobrym momencie - opowiada. Choć zdjęcie powstało zupełnie spontanicznie, doskonale pokazuje, jak duży wpływ na odbiór zdjęcia mają światło i odpowiedni moment. Perspektywa jednej z najbardziej rozpoznawalnych ulic Łodzi prowadzi wzrok aż po horyzont, a rzędy latarni tworzą świetlną linię podkreślającą głębię kadru. Po jednej stronie widać zabytkowe kamienice, po drugiej nowoczesną



FOT. PIOTR ŚWIĄTEK

zabudowę, co dobrze oddaje charakter miasta, w którym historia spotyka się ze współczesnością. Nad ulicą góruje jasny księżyc przebijający przez chmury, nadając fotografii spokojny, niemal filmowy klimat. To właśnie dzięki takiemu zestawieniu zwykły wieczorny spacer zamienił się w obraz, który przyciągnął uwagę głosujących. Fotografię, która zapewniła Piotrowi Świątkowi zwycięstwo w plebiscycie, można zobaczyć w galerii laureatów na naszej stronie: dzienniklodzki.pl/mistrzowie-fotografii.

Zwycięstwo w plebiscycie Mistrzowie Fotografii było dla Piotra Świątki ogromnym zaskoczeniem i źródłem pozytywnych emocji. W konkursie nagradzane są osoby, które potrafią w wyjątkowy sposób pokazać świat przez obiektyw - zarówno profesjonalści, jak i pasjonaci fotografii. Tym bardziej cieszy go fakt, że to właśnie jego zdjęcie zdobyło uznanie głosujących. - Czuję podekscytowanie i szok, że wygrałem - podsumowuje.

FOTOGRAF ROKU II MIEJSCE W WOJEWÓDZTWIE

Góry, cisza, światło i piękno natury

Ewelina Żuberek

ewelina.zuberek@polskapress.pl

Niektórzy fotografowie szukają inspiracji w miejskim zgiełku, inni odnajdują ją tam, gdzie słychać wiatr, śpiew ptaków i szum górskich potoków. Do tej drugiej grupy należy Monika Łęcka.

Największą inspiracją od lat pozostają Tatry - miejsce, z którym łączy ją wyjątkowa więź i do którego chętnie wraca z aparatem. To właśnie tam odnajduje spokój, ciszę i przestrzeń pozwalającą spojrzeć na świat z innej perspektywy.

Jedną z fotografii przesłanych przez Monikę Łęcką doskonale pokazuje jej zamiłowanie do górskich krajobrazów. Na zdjęciu widać majestatyczne szczyty wznoszące się nad turkusową taflą jeziora. Promienie słońca przebijające się przez chmury oświetlają fragmenty skalistych zboczy i zielonych łąk, tworząc niezwykle malowniczą grę światła i cienia. Surowość gór harmonijnie łączy się z spokojem wody, a cały kadr oddaje potęgę



FOT. MONIKA ŁĘCKA

natury oraz jej niepowtarzalny charakter. - Uwielbiam krajobrazy górskie. Na zdjęciach zatrzymuję ich piękno. Myślę, że właśnie w fotografii jest to, czego możemy nie dostrzec na żywo. Przemijający czas. Fotografia zatrzymuje nieuchwytny gołym okiem piękno - stwierdza Monika Łęcka.

Tatry są dla laureatki czymś więcej niż tylko kierunkiem podróży. - Tatry to moja miłość. Tam czuję się jak w domu. Tam

jest wszystko to, co kocham - cisza, spokój i śpiew ptaków. Tylko natura, przyroda i góry - opowiada nasza laureatka.

Zdobycie wyróżnienia w plebiscycie było dla fotografini miłym i motywującym doświadczeniem. Jak podkreśla, wyróżnienie dodaje jej energii do dalszego rozwijania pasji i realizowania kolejnych fotograficznych planów. - Nagrodę przeznaczę na kolejne podróże - mówi Monika Łęcka.

FOTOGRAF ROKU III MIEJSCE W WOJEWÓDZTWIE

Pokazuje świat z własnej perspektywy

Ewelina Żuberek

ewelina.zuberek@polskapress.pl

Dla Eweliny Redlickiej fotografia jest czymś więcej niż sposobem na wykonywanie zdjęć. To pasja, dzięki której może pokazywać świat z własnej perspektywy, opowiadać historie.

- Moja pasja do fotografii narodziła się z chęci zatrzymywania wyjątkowych chwil i emocji. Z czasem odkryłam, że fotografia pozwala mi pokazywać świat z własnej perspektywy i opowiadać historie bez słów. To właśnie możliwość uchwycenia niepowtarzalnych momentów najbardziej mnie w niej fascynuje - mówi Ewelina Redlicka.

Jak podkreśla Ewelina Redlicka, fotografia zmieniła również sposób, w jaki patrzy na świat. Dzięki niej nauczyła się dostrzegać piękno ukryte w drobnych detalach i zwyczajnych sytuacjach, które wcześniej mogły wydawać się niepozorne. - Fotografia nauczyła mnie zwracać większą uwagę na szczegóły, światło, emocje i codzienne chwile. Dzięki niej



FOT. EWELINA REDLICKA

częściej dostrzegam piękno w zwykłych sytuacjach, które wcześniej mogły umknąć mojej uwadze - opowiada nasza laureatka.

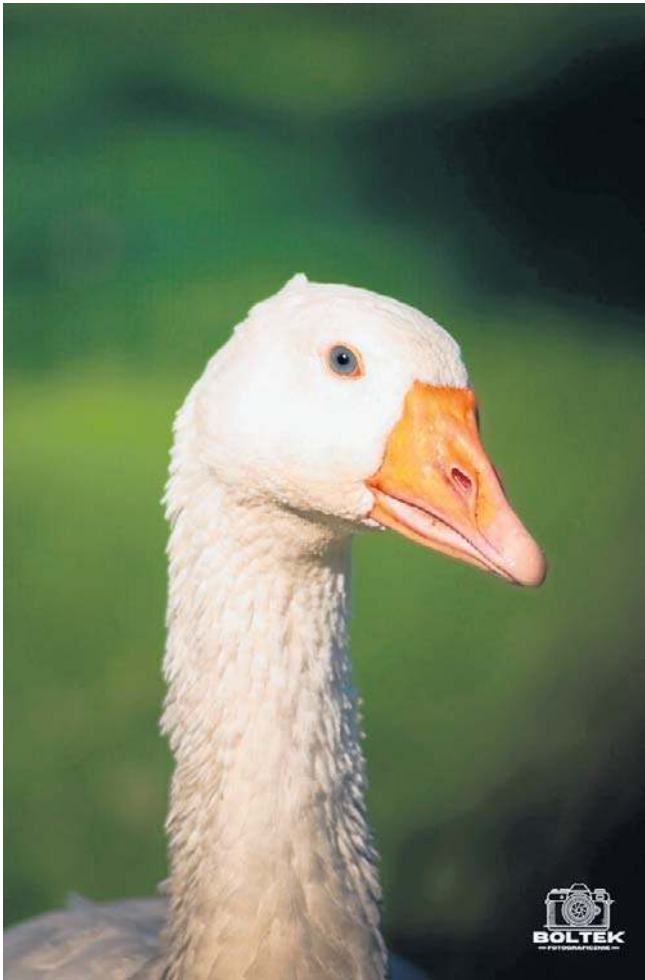
Zdjęcie zgłoszone do plebiscytu przedstawia subtelne piękno przyrody. To właśnie takie kadry pokazują, że nawet najmniejsze elementy otaczającego nas świata mogą stać się wyjątkowym tematem fotograficznym. Delikatne światło, natura i uważna obserwacja po-

zwalają wydobyć z pozornie zwyczajnych scen niezwykle klimat. - Wybrałam to zdjęcie, ponieważ pokazuje piękno natury uchwycone w wyjątkowym momencie. Krople porannej rosy na liściu stworzyły niezwykle efekt, który od razu zwrócił moją uwagę. Ten kadr przypomina mi, że nawet najprostsze elementy przyrody mogą zachwycać i skrywać w sobie coś wyjątkowego - opowiada Ewelina Redlicka.

MISTRZOWIE FOTOGRAFII 2026 LAUREACI ETAPU POWIATOWEGO



Agnieszka Zgierska,
powiat skierniewicki



Adam Adrjanek,
powiat wieluński



Ania Kłosińska,
powiat piotrkowski



Weronika Woźniak,
Piotrków Trybunalski



Wojciech Zając,
powiat wieruszowski

MISTRZOWIE FOTOGRAFII 2026 LAUREACI ETAPU POWIATOWEGO



Justyna Majtczak,
powiat poddębicki



Czesława Leśniewska,
powiat opoczyński



Donata Wąsik,
powiat pabianicki

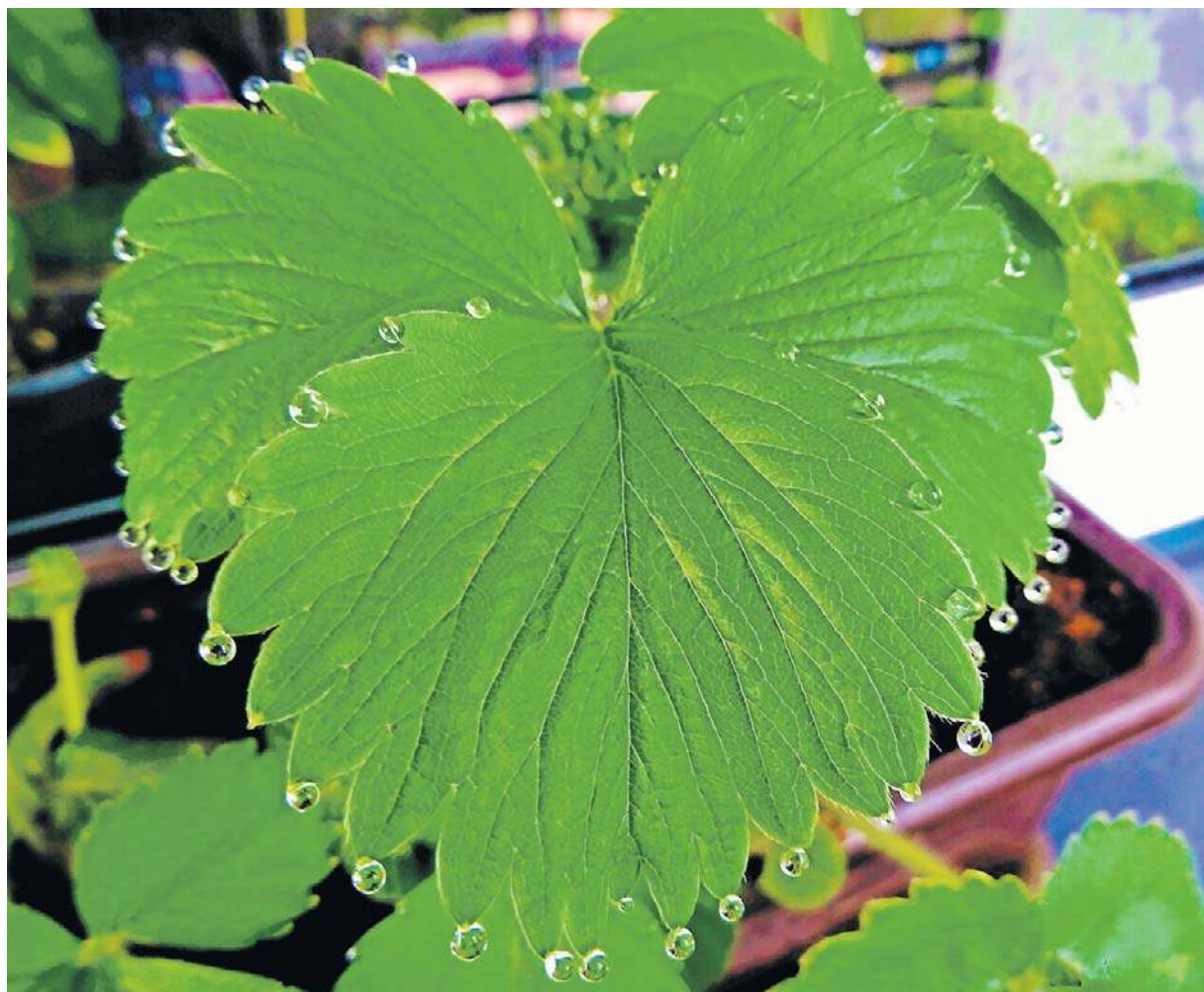


Emilia Jakubowska,
powiat pajęczański

MISTRZOWIE FOTOGRAFII 2026 LAUREACI ETAPU POWIATOWEGO



Edyta Sapis-Drozdek,
powiat radomszczański



Ewelina Redlicka,
powiat rawski



Katarzyna Jastrzębska,
powiat brzeziński

MISTRZOWIE FOTOGRAFII 2026 LAUREACI ETAPU POWIATOWEGO



Rafał Jedyński,
powiat łęczycki



Wojciech Łunkiewicz,
Skierniewice



Szymon Stachnał,
powiat łowicki



Wiktor Świątkowski,
powiat łaski

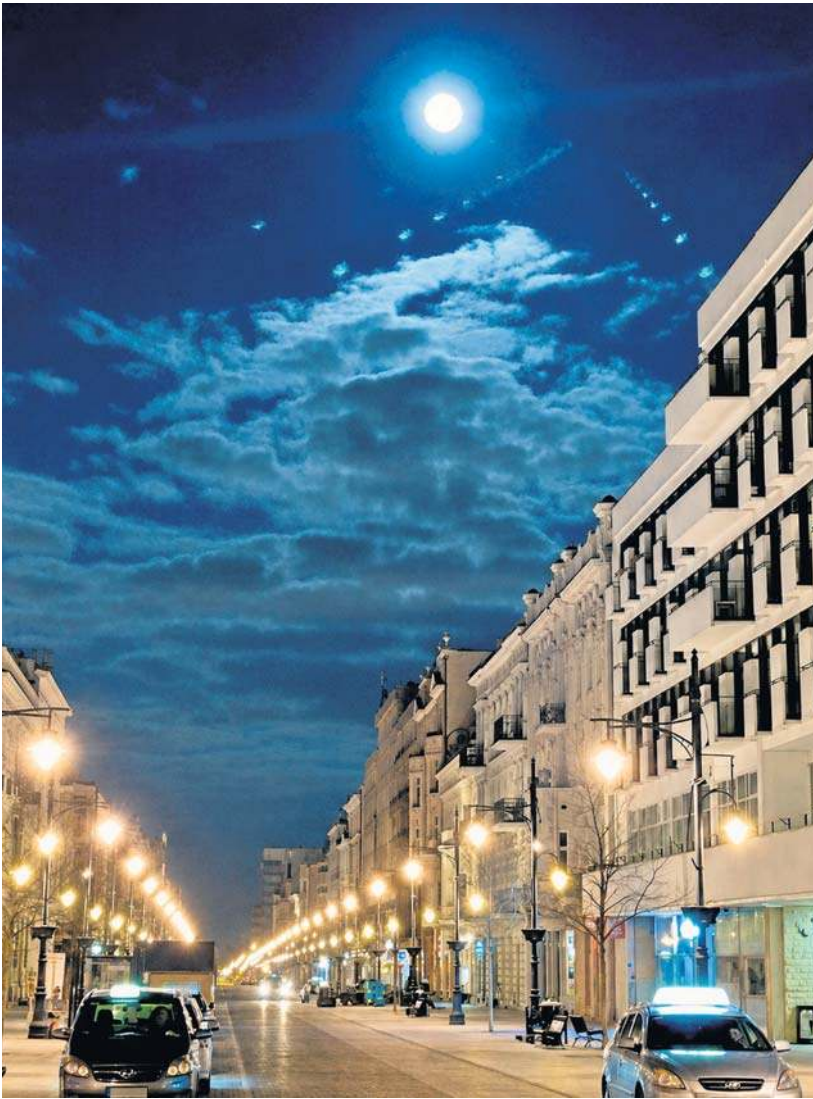


Wojciech Włodarczyk,
powiat zgierski

MISTRZOWIE FOTOGRAFII 2026 LAUREACI ETAPU POWIATOWEGO



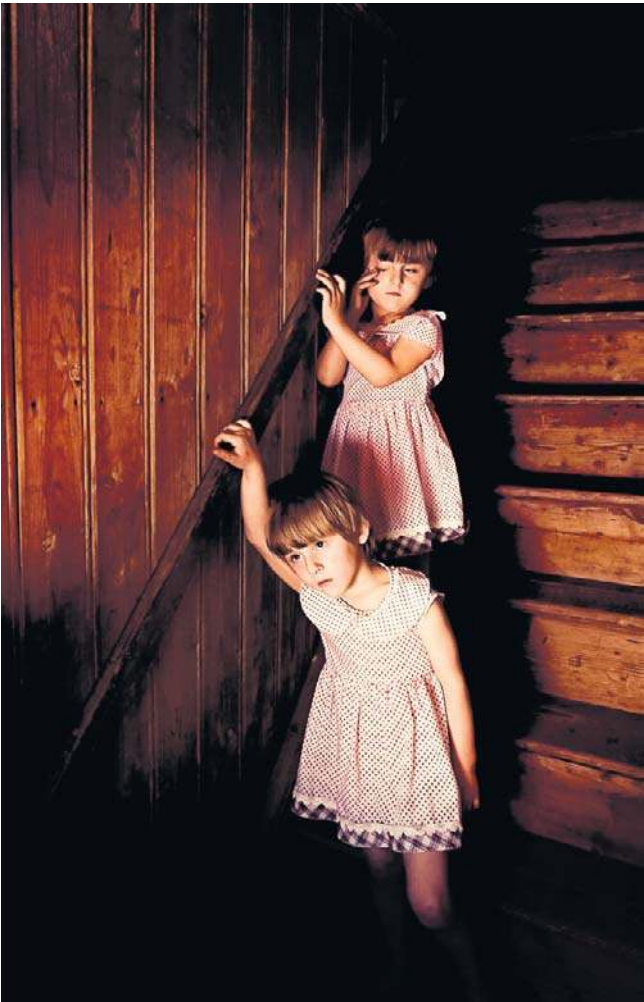
Monika Łecka,
powiat bełchatowski



Piotr Świątek,
Łódź



Małgorzata Gurzęda,
powiat tomaszowski



Michał Wasielewski,
powiat kutnowski



Kamila Kapczyńska,
powiat łódzki wschodni

MISTRZOWIE FOTOGRAFII 2026 LAUREACI ETAPU POWIATOWEGO



Marcin Solnica,
powiat zduńskowolski



Urszula Mendelska,
powiat sieradzki

AUTOREKLAMA

Polecamy →



Piąta strona świata

stronapodrozy.pl



Po prostu jestem osobą, która lubi wyzwania i czasem idzie pod prąd.

Poznaliśmy cię, gdy pojawiłaś się w „Mam talent”. Miałaś wtedy zaledwie 17 lat. Nie byłaś za młoda na takie wielkie telewizyjne show?

Przyznam szczerze, że nie czułam wtedy do końca, że to jest coś dla mnie. Poszłam tam za namową mojej nauczycielki angielskiego. Słyszała mnie, jak śpiewam na apelach w szkole i powiedziała: „Natalia, przyjeżdża do Gdańska na pre-castingi ekipa „Mam talent”. Musisz spróbować!”. Obudziłam się w sobotę trochę późno, ale uznałam, że jeszcze zdążę, więc wzięłam jakieś podkłady i poszłam. I tak przechodziłam od jednego etapu do drugiego. Potem ktoś zadzwonił i posypały się kolejne występy. Tak ta machina powolutku ruszyła. To było pierwszym rozrusznikiem mojej wokalne kariery, a ja sama zdałam sobie sprawę, że kocham być na scenie.

Koledzy i koleżanki ze szkoły wspierali cię podczas tych występów w „Mam talent”?

Miałam bardzo duże wsparcie w swoim liceum. Takie, że aż mi było trochę głupio i czułam się onieśmielona. Pamiętam, że poszłam do szkoły, a tam na głównych drzwiach wisiał mój wielki plakat z napisem „Głosuj na Natalię!”. W środku na każdych oknach były przyklejone ulotki z tą samą treścią. „Mamo, wracam do domu, bo już nie mogę. Wszędzie mnie pełno!” – dzwoniłam. Podobne wsparcie miałam ze strony nauczycieli, to było bardzo miłe.

Rodzice byli zadowoleni, że chcesz śpiewać?

Rodzice nie wiedzieli początkowo, jak to naprawdę wygląda od środka. Byli ciekawi i kiedy pojechali ze mną do Warszawy, wywarło na nich duże wrażenie. Widzieli, że śpiewanie to moja pasja, wspierali mnie więc w jej realizowaniu. Ktoś docenił mój talent – więc poszli w to ze mną. Tak naprawdę to oni odkryli, że w ogóle śpiewam. Początkowo nie chciałam tego nikomu pokazywać, zamykałam się u siebie w pokoju i śpiewałam, kiedy tylko nie było. Aż pewnego razu nie usłyszałam, że weszli – i zorientowałam się, że słuchają, kiedy dobiegły do mnie ich brawa spod drzwi. Potem zapisali mnie na zajęcia wokalne i pozwolili odkrywać to, co mnie bawi i w czym czuję się najlepiej.

Tata nie był rozczarowany, że porzuciłaś sport?

No tak: tata uczy WF-u, organizuje obozy, prowadzi fitness i gra w piłkę ręczną. Zawsze wspierał mnie więc w sporcie. Trenowali-

śmy nawet razem. Kiedy zobaczył jednak, że wolę śpiewać, zrozumiał to i też trzymał za mnie kciuki.

Jak ci się spodobał polski show-biznes od środka, kiedy pojawiłaś się w „Mam talent”, a potem w „The Voice Of Poland”?

Te programy dużo mnie nauczyły: pracy z kamerą, swobody na scenie, wizualnego stylu, pokory w przyjmowaniu sukcesów i porażek. Najważniejsze dla mnie było to, abym za każdym razem to ja była zadowolona ze swego występu, a nie żeby z kimś konkurować. Poszłam do telewizji z takim założeniem. I występowałam w tych programach z jazzowymi coverami. Zawsze chciałam się pokazać jako ja: z tym, co czuję najbardziej, co jest mi najbliższe. Na byłam dzięki temu doświadczenia, które do dzisiaj mi się przydają.

Zostałaś finalistką „Mam talent” i usłyszałaś wiele pochlebnych opinii od jurorów. Dodało ci to skrzydeł?

Pewnie, że tak. Nie spodziewałam się wtedy jeszcze, że pójde na Akademię Muzyczną i zacznę pisać swoje piosenki. Z czasem okazało się, że jednak mam coś do powiedzenia.

W 2024 roku trafiłaś do Opola do konkursu „Debiutów”. Jak to wspominasz?

Festiwal w Opolu wspominam super. To było bardzo duże przeżycie wystąpić na deskach legendarnego amfiteatru w Opolu. Trochę tylko szkoda, że nie miałam okazji zaśpiewać wtedy mojej autorskiej piosenki, z którą się zakwalifikowałam, czyli „Wolę jedno”. Akurat w tym roku debiutanci musieli zmierzyć się z repertuarem Czesława Niemena, a mnie przypadło wykonanie pięknego i legendarnego utworu „Sen o Warszawie”. Było to podwójnie stresujące wyzwanie. Mam nadzieję, że kiedyś jeszcze tam wrócę ze swoim repertuarem. Byłoby to kolejne spełnienie marzeń.

Wiele takich wyzwań miałaś w programie „Twoja twarz brzmi znajomo”, gdzie wcielałaś się w gwiazdy ze świata muzyki. Poza śpiewaniem musiałaś tam pokazać aktorskie i taneczne umiejętności.

Byłam i kobietą, i mężczyzną, tancerką, grałam na gitarze i nawet płakałam publicznie. Wcielając się w Ciarę po raz pierwszy zmierzyłam się ze skomplikowaną choreografią, jednocześnie tańczyłam i śpiewałam. To było dla mnie czymś zupełnie nowym. Z kolei będąc Nat King Cole’em musiałam stać się poważnym

mężczyzną, który wychodzi na scenę, gra na fortepianie i śpiewa głębokim głosem. Trzeba więc było opanować aktorskie umiejętności. Ten występ był dla mnie najbardziej poruszający: miałam wtedy urodziny, a wcielałam się w kogoś starszego ode mnie co najmniej trzy razy i właśnie wtedy rozpłakałam się na scenie. Można było zobaczyć, jak łzy lecą mi po policzkach. Generalnie „Twoja twarz brzmi znajomo” to była przygoda życia, a zarazem tak intensywny czas, jakiego nigdy wcześniej nie miałam. Mimo że program jest nagrywany z wyprzedzeniem, to tydzień w tydzień byłam kimś innym, było więc mnóstwo przygotowań.

No i najważniejsze: wygrałaś.

Najważniejsze było dla mnie to, że w ogóle przetrwałam ten czas. (śmiech) Graliśmy wszyscy o szczytny cel, więc nie było między nami jakiejś wielkiej rywalizacji. Ale oczywiście ucieszyłam się ze zwycięstwa i tego, że mogłam przekazać 100 tys. zł na wybraną przez siebie fundację. To był Dom Dziecka im. Janusza Korczaka w Gdańsku, miejsce, które miałam szansę też odwiedzić, poznać cudowną kadrę, niesamowitych ludzi oddanych pięknym ideom. Ich wdzięczność była wzruszająca. Dla takich chwil warto żyć.

„Beznamiętnie” czy „Ile snów nam zostało” to nastrojowe piosenki trochę w stylu retro – bez modnej dziś elektroniki. Zapytam pytaniem, które postawiłaś niegdyś swym fanom na Facebooku: „Czy w Polsce jest jeszcze miejsce na taką muzykę?”

W dzisiejszych czasach, kiedy zewsząd atakuje nas sztuczna inteligencja, miło wiedzieć, że ludzie lubią też muzykę na żywo, którą wykonujemy. Kiedy wstawiałam ten post na Facebooka, wahałam się, czy dobrze robię. Może jednak nie ma miejsca na takie piosenki? Kliknęłam jednak ostatecznie – i poszłam spać. Następnego dnia rano patrzę, a tam mnóstwo pozytywnych odpowiedzi, żeby wydać „Beznamiętnie”, bo ludziom się podoba taki klimat. To bardzo mnie podniosło na duchu.

Co cię pociąga w takiej muzyce, granej na żywych instrumentach: w jazzie, soulu czy bluesie?

Muzyka grana na żywych instrumentach ma duszę. Nawet kiedy zaczynałam śpiewać i jeszcze nie wiedziałam do końca, co robię, to z czasem zrozumiałam, że sama z siebie gdzieś tam wewnątrz jazzuję. Po prostu w moim głosie i w moim sercu jest taka muzyka. To coś, co zawsze czułam i dzięki nauczycielom czy ludziom,

którzy stanęli na mojej drodze, mogłam to z siebie wydobyć.

Twój tata pochodzi z Mozambiku. Byłaś tam kiedyś?

Nigdy nie byłam w Afryce. (śmiech) Oczywiście już dawno były plany takiego wyjazdu oraz poznania tamtejszej rodziny i domu mojego taty. Rodzice czekali jednak, abysmy z siostrą były trochę starsze, aby to był dla nas świadomy wyjazd życia. I tak odkładaliśmy i odkładaliśmy tę podróż, aż zdążyliśmy dorosnąć. Teraz myślę, że to ja muszę zorganizować taką rodzinną wycieczkę do Afryki. Na pewno chciałabym kiedyś tam pojechać. Na razie mamy kontakt telefoniczny, kilka razy rodzina taty była też u nas.

A znasz muzykę z Afryki?

Tata oczywiście dzielił się nią z nami – zarówno popularnym tam afrobeatem, ale także tradycyjnymi pieśniami afrykańskimi. Fajnie było je poznać, ale na razie nie jest to dla mnie inspiracją do tworzenia własnej muzyki. Ale jakby nie patrzeć korzenie jazzu, bluesa i soulu są w Afryce. Co ciekawe w Mozambiku mówi się po portugalsku i tata świetnie posługuje się tym językiem. Kiedy byłam mała i chciał mnie go nauczyć, odpowiadałam: „Tato, jak mnie kochasz, to nie mów tak do mnie”. No i mnie posłuchał. (śmiech) Teraz tego bardzo żałuję. Kiedy czasem muszę coś zaśpiewać po portugalsku, zwracam się do niego po pomoc i pomaga mi z wymową. Tak go wykorzystuję w swojej muzyce.

Od pewnego czasu sama piszesz swoje piosenki.

To nieodłączna część mojego życia: mogę w nich opowiedzieć o tym, co czuję i co przeżywam. Jest to dla mnie super forma kontaktu z publicznością. Co ciekawe, potrafię pisać piosenki dość szybko. Na tydzień przed Open’erem wpadł mi do głowy nowy tekst i melodia – i postanowiliśmy z zespołem przygotować to na ten występ. Udało się. Kocham śpiewać swoje utwory. Na platformach streamingowych nie ma jeszcze wielu moich utworów, ale napisałam ich dużo więcej. Póki co gram je na koncertach i stopniowo będę je wypuszczać też jako single.

Piszesz o skomplikowanych relacjach międzyludzkich. Gdzie szukasz inspiracji?

Piszę głównie o miłości. Szukam inspiracji we własnych przeżyciach oraz moich bliskich czy znajomych. Kto z nas nie przeżył nieszczęśliwej miłości? Albo nie zakochał się po uszy? Są to tematy, które dotyczą każdego z nas. Miło, kiedy ktoś odnajduje własne przeżycia w moich piosenkach. Kiedyś

po koncercie podeszła do mnie pani i powiedziała, że jest samotną matką z dzieckiem i mój utwór „Krucze” jest dokładnie o niej, o tym, co czuje i przeżyła, za co bardzo mi dziękuje. Takie sytuacje dmuchają w moje skrzydła.

Na razie nagrywasz kolejne single. Jeszcze nie jesteś gotowa na album?

Jestem dosyć niecierpliwa i lubię na gorąco dzielić się ze słuchaczami tym, co robiłam. Pracuję generalnie z moim zespołem, ale eksperymentuję też z różnymi producentami i szukam osób, z którymi znajdę wyjątkowe porozumienie muzyczne. Lubię też śpiewać w duetach – 9 lipca ukazała się moja piosenka z Magdą Beredą. To utwór, którego tekst został stworzony z trzech słów podsuniętych przez słuchaczy. Spotkałyśmy się na dwie godziny z Magdą i zrobiłyśmy z nich piosenkę „Dzień dobry, to ja!”. Mam już wystarczająco dużo utworów na całą płytę, ale chcę jeszcze posprawdzać je na żywo i przekonać się, w jaki sposób najlepiej mi się je wykonuje i które z nich najlepiej trafiają do publiczności. Myślę, że za jakiś czas złożę wszystko w jedną całość, a póki co, dzielę się kolejnymi singlami. Pod koniec wakacji wydam na pewno kolejny utwór.

Masz bardzo stylowe i zmysłowe teledyski. Widać, że dobrze czujesz się przed kamerą. To zasługa wszystkich tych programów telewizyjnych, w których wzięłaś udział?

Na pewno. Kiedy piszę piosenkę, od razu widzę w głowie do tego jakiś obraz. Lubię dawać ludziom cały pakiet: singiel i do tego obrazek. To też sprawia, że praca przy pojedynczej piosence zabiera więcej czasu.

Jesteś bardzo dyskretna, jeśli chodzi o życie prywatne. Chcesz pozostać trochę tajemniczą?

Tak uważasz? Chcę się dzielić z innymi przede wszystkim moimi przeżyciami w muzyce. Czasem mam wrażenie, że w piosenkach aż za bardzo się obnażam. Nie wiem, czy to byłoby dla moich fanów ciekawe, z kim wychodzę na spacer lub to, jakie robiłam sobie paznokcie. (śmiech) Muzyka zajmuje jak nie całe, to prawie całe moje życie. Wydaje mi się więc, że pokazuję siebie taką, jaką jestem naprawdę. Nie udaję nikogo. A to, co robię prywatnie, niech zostanie tylko dla mnie.

Zdradź więc chociaż na koniec, czy twoje serce jest jeszcze wolne czy już zajęte?

Jestem szczęśliwa. Tak bym to zakończyła. (śmiech)

KRYZYS PALIWOWY W ROSJI

Mobilizacja, kryzys, drożyzna. Czy Rosjanie wyjdą na ulice?

Wiele świadczy o tym, że mimo wielu obecnych problemów, przede wszystkim kryzysu paliwowego Władimir Putin szykuje się nie do negocjacji, a do eskalacji konfliktu z Ukrainą

Grzegorz Kuczyński

W niedawnym wywiadzie Dmitrij Pieskow, rzecznik prasowy Kremla, stwierdził, że na Ukrainie „wszystko zaczęło się jako specjalna operacja wojskowa, ale teraz przerodziło się w prawdziwą wojnę”.

Od tamtej pory pojawia się coraz więcej sygnałów, że Moskwa przygotowuje się raczej do eskalacji konfliktu niż do negocjacji: doniesienia, że Kreml postanowił zintensyfikować działania wojenne, spodziewana mobilizacja po wrześniowych wyborach do Dumy, projekt ustawy wymagającej wizyjazdowych, aby uniemożliwić mężczyznom w wieku poborowym opuszczenie Rosji, wreszcie rozbudowa sił zbrojnych Kozaków

Mobilizacja na jesieni

Powszechnie spekuluje się, że Putin ogłosi mobilizację na pełną skalę po wrześniowych wyborach do Dumy. Dyktator formalnie nie potrzebuje zgody społeczeństwa, byrządzić, ale wybory nadal sygnalizują moskiewskiej elicie, że opinia publiczna w szerokim zakresie akceptuje status quo, co utrudnia elitom uzasadnienie odejścia od obecnego kursu.

Słowa Pieskowa mogły być balonem próbnym mającym na celu przygotowanie gruntu pod taki ruch. Reżim stosował już wcześniej takie taktiki rozpoznawcze, aby ocenić reakcję przed pełnym wdrożeniem.

Przedstawionoteż projekt ustawy, który nakładałby na Rosjan obowiązek uzyskania wizy wyjazdowej w celu opuszczenia kraju. Chociaż ustawa początkowo dotyczy „nieprzyjaznych krajów”, do tej listy można by dodać każde państwo, które odmówi odesłania obywateli rosyjskich do służby wojskowej.

Biorąc pod uwagę masowy exodus mężczyzn w wieku poborowym, który nastąpił po częściowej mobilizacji w 2022 r., Kreml może przygotowywać mechanizm prawny mający na celu powstrzymanie przyszłych poborowych przed opuszczeniem kraju.

Reżim szykuje do walki tysiące Kozaków

Kreml stworzył ogólnokrajową sieć organizacji kozackich, które pełnią wiele takich samych funkcji, jak agencje obrony cywilnej w innych krajach – od bezpieczeństwa informacyjnego



Ukraińskie ataki na rosyjskie rafinerie spowodowały potężny kryzys paliwowy w Rosji. Od tygodni przed stacjami tworzą się długie kolejki

po ewakuacji w odpowiedzi na zagrożenia ekologiczne lub militarne.

Już teraz w wojnie uczestniczą kozackie bataliony ochotnicze BARS. Jednocześnie postępują szybko prace nad utworzeniem kozackiej rezerwy mobilizacyjnej, co da Rosji możliwość wysłania 60 000 świeżych żołnierzy do dowolnego nagłego konfliktu. Inicjatywy te można interpretować jako przygotowania do eskalacji, choć przewidywanie kierunku działań Rosji z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem wiąże się z dużą niepewnością.

Poparcie dla Putina spada

Poziom poparcia dla działań rosyjskiego dyktatora Władimira Putina znacznie spadł w kontekście przedłużającej się wojny przeciwko Ukrainie, zaostrenia cenzury cyfrowej oraz kryzysu paliwowego. Zgodnie z najnowszymi danymi kontrolowanego przez państwo Ogólnorosyjskiego Centrum Badań Opinii Publicznej, na dzień 12 lipca działania Putina popierało 65,1% ankietowanych. Jednocześnie 23,4% respondentów otwarcie stwierdziło, że nie popiera jego pracy na stanowisku prezydenta.

Podobne tendencje, jak zauważa magazyn „Newsweek”, odnotowują dwa inne duże ośrodki sondażowe: Centrum Lewady i Fundacja Opinia Publiczna (FOM).

Po rozpoczęciu pełnoskalowej inwazji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę poparcie dla Putina utrzymywało się

głównie w przedziale od około 78% do 85%. Jeszcze we wrześniu 2025 roku jego działania popierało 77,8% Rosjan.

Cenzura internetu

Jednym z czynników niezadowolenia stało się dalsze zaostrenie kontroli nad internetem. Kreml rozszerzył uprawnienia Roskomnadzoru i ograniczył działanie zagranicznych platform oraz komunikatorów, próbując przekierować użytkowników na wspieraną przez państwo aplikację MAX.

Jednak w czerwcu firma Apple usunęła aplikację MAX z App Store, a następnie zniknęła ona również z Google Play. W związku z tym miliony Rosjan straciły możliwość pobierania lub aktualizowania tej platformy, co spowodowało zakłócenia w codziennym życiu i pracy użytkowników. Rosyjskie władze zostały zmuszone do częściowego złagodzenia ograniczeń w internecie z powodów narastającego niezadowolenia. Dzieje się to w przededniu wyborów do Dumy Państwowej, przed którymi Kreml stara się zademonstrować rzekomo wysokie poparcie dla Putina i partii Jedna Rosja.

Na jesieni ludzie wyjdą na ulice?

Ukraińskie ataki dronów na rosyjską infrastrukturę naftową poważnie zakłóciły produkcję paliw; produkcja benzyny wynosi obecnie 65 procent

średniego letniego zużycia. Potężne niedobory spowodowały wielogodzinne kolejki na stacjach benzynowych, zamknięcia stacji oraz co najmniej dwa zgony osób starszych czekających w kolejce. To może być poważny polityczny problem dla Władimira Putina i obecnego reżimu.

W 2025 r. Rosja była trzecim co do wielkości producentem ropy naftowej na świecie. Systematyczne ataki ukraińskich dronów na rafinerie ropy naftowej w ciągu ostatniego roku, sięgające na wschód aż do Omska na Syberii, znacznie osłabiły jednak infrastrukturę paliwową tego kraju.

Kryzys paliwowy powoduje coraz poważniejsze problemy gospodarcze. Niedobór paliwa zakłóca przepływ towarów między regionami, powodując inne niedobory, które prowadzą do wzrostu cen i nasilają napięcia społeczne.

Władze wzywają Rosjan do „cierpliwości”, ale apele te nie przynoszą efektu, zwłaszcza wśród osób mieszkających poza miastami, które są uzależnione od benzyny, aby dotrzeć do pracy, placówek medycznych i sklepów. Niektóre regiony wprowadziły zakaz dostaw benzyny w kanistrach, uniemożliwiając mieszkańcom zasilanie generatorów lub korzystanie z piłańcuchowych do przygotowywania drewna opałowego. Kilka regionów skarży się, że nie mogą zebrać plonów z powodu niedoborów paliwa. Jesienią Rosji grozi kryzys żywnościowy.

Kryzys paliwowy będzie najpoważniejszym sprawdzianem dla rosyjskiego rządu od początku rządów Putina. Na ich wczesnym etapie narracja Kremla odwoływała się do powszechnych niedoborów żywności z czasów sowieckich i czasów Jelcyna, aby umocnić poparcie dla reżimu. Kreml twierdził, że Putin zapewnił obfitość towarów w pierwszych dwóch dekadach swoich rządów.

Ta poprawa sytuacji gospodarczej wynikała jednak przede wszystkim z gwałtownego wzrostu światowych cen ropy na początku XXI wieku. Teraz, gdy Ukrainie udało się trafić wszystkie 10 największych rosyjskich rafinerii ropy, dobrobyt rosyjskiego państwa opartego na ropie może się załamać.

Lodówka czy telewizor – co wygra wśród Rosjan?

Lodówka może w końcu zatrumfować nad telewizorem, ponieważ rzeczywistość materialna coraz bardziej podważa narrację Kremla. „Umowa społeczna” wczesnego putinizmu polegała na tym, że obywatele trzymali się z dala od polityki, a w zamian rząd zapewniał Rosjanom mniej więcej znośny standard życia. Dzisiaj setki tysięcy poległych Rosjan sprawiają, że polityki Putina nie da się zignorować. Jeśli na dodatek w nowoczesnych rosyjskich miastach zaczęły tworzyć się długie kolejki po podstawowe towary, jak za czasów Związku Sowieckiego i ery Jelcyna, reżim będzie bardziej narażony na upadek.

Zakończenie wojny powstrzymałoby ukraińskie ataki dronów na rosyjskie rafinerie, umożliwiając im wznowienie produkcji. Większość Rosjan nie wyciąga jednak – przynajmniej na razie – tego logicznego wniosku jako sposobu na zakończenie kryzysu, przynajmniej publicznie. Narracja Kremla nadal kładzie nacisk na eskalację wojny.

20 września w Rosji odbędą się wybory do parlamentu federalnego i w wielu regionach. Oprócz deputowanych do Dumy Państwowej „wybranych” zostanie 11 gubernatorów i 39 parlamentów regionalnych. Nie można nazwać tego spektaklu prawdziwymi wyborami. Kreml, pod różnymi absurdalnymi pretekstami, już teraz zakazuje jakimkolwiek siłom opozycyjnym udziału.

Jeśli rosyjskie władze wykluczą wszelkie legalne, parlamentarne formy wyrażania protestu, obywatelom pozostaną jedynie rewolucyjne środki w obliczu narastającego kryzysu gospodarczego.

Pytanie, czy ukształtowane w dużej części podczas ćwierćwiecza rządów Putina społeczeństwo będzie na tyle zdeterminowane, by wyjść na ulice.

A jeśli nawet, to czy przy braku poważniejszej opozycji i brutalności struktur siłowych oraz ograniczaniu dostępu do internetu, może to być prawdziwie śmiertelne dla reżimu wyzwanie?

ROZMOWA

Jak się tworzy sztuczną krew? Film animowany od dawna nie jest tylko dla dzieci. Pozwala poruszyć trudne tematy

– Na studiach się wyszalałam na ćwiczeniach operatorskich, gdzie mieliśmy scenę tortur: wyrywanie paznokci, palenie na stosie, obcinanie kończyn – opowiada absolwentka, a obecnie wykładowczyni w PWSFTviT w Łodzi i jurorka tegorocznego Animatora

Rozmawiał Maciej Szymkowiak

Zasiadanie w jury filmowym brzmi, jak łatwa i przyjemna praca. Siedzisz i oglądasz filmy. Tylko że musisz obejrzeć określoną liczbę filmów. W jak krótkim czasie?

Trzeba obejrzeć ponad 45 filmów krótkometrażowych podzielonych na pięć bloków programowych. Każdy z nich różni się tematyką, techniką wykonania, długością, intensywnością czy językiem filmowym. Największym wyzwaniem jest utrzymanie koncentracji i umiejętność ciągłego przełączania się między zupełnie odmiennymi światami. Później trzeba wybrać najlepszy film spośród dzieł, których często nie da się ze sobą bezpośrednio porównać. W sztuce nie istnieją przecież jednoznaczne kryteria oceny, a mimo to trzeba podjąć decyzję o przyznaniu nagrody.

No właśnie. To jakie kryterium wybrać? Jak właściwie oceniać film, ponieważ nie możesz kierować się tylko prostym „lubię-nie lubię”.

Obecnie najważniejszy jest dla mnie aspekt dydaktyczny, ponieważ pracuję przede wszystkim ze studentami. Uważam, że każdy projekt powinien mieć konkretny cel edukacyjny. To właśnie te kolejne, pozornie niewielkie kroki sprawiają, że każdy następny film staje się lepszy. Najpierw trzeba opanować poszczególne elementy warsztatu, aby później móc stworzyć tak złożoną formę, jaką jest film.

Tworzysz głównie w technice poklatkowej, która polega na rejestrowaniu serii pojedynczych zdjęć, które po odtworzeniu tworzą iluzję płynnego ruchu lub ukazują upływ czasu.

Tak, zdecydowanie pozostaję wierna technice stop-motion. Wszystkie swoje filmy zrealizowałam właśnie w tej technologii i nadal chcę ją rozwijać. Uważam, że wciąż daje ogromne możliwości eksperymentowania, odkrywania nowych rozwiązań i pogłębiania zdobytej wiedzy. Na razie nie wyobrażam sobie zmiany techniki.

Jak długo powstaje taki film? Wydaje się, że jest to znacznie bardziej pra-

cochłonne niż animacja komputerowa.

To zależy. Najbardziej czasochłonnym etapem nie jest sama animacja, lecz przygotowanie: budowa lalek, scenografii i wszystkich elementów potrzebnych do zdjęć. Sama animacja przebiega już stosunkowo sprawnie, o ile nie mamy bardzo skomplikowanych scen z wieloma postaciami. Istnieje też wiele sposobów upraszczania pracy. Na przykład pełne animowanie chodzącej postaci jest niezwykle czasochłonne, dlatego często stosuje się skróty inscenizacyjne: pokazuje się bohatera tylko od pasa w górę lub wykorzystuje inne rozwiązania, które oszczędzają czas. Takich praktycznych wskazówek studenci uczą się właśnie podczas studiów.

Skąd w ogóle wzięło się twoje zainteresowanie animacją?

Zacząłem się od internetu. Na YouTube zobaczyłam twórców animujących poklatkowo klocki LEGO. Ja najbardziej lubiłam wtedy serię Bionicle, której konstrukcja świetnie nadawała się do animacji. Pomyślałam: „Mam całe pudełko takich figurek i też chcę je ożywić”. Niesamowite było dla mnie to, że martwy przedmiot nagle zaczyna się poruszać dzięki serii zdjęć. Później pojawiła się plastelina, a z czasem zrozumiałam, że chcę nie tylko wprawiać przedmioty w ruch, ale przede wszystkim opowiadać historie. Chciałam sprawdzić, czy potrafię porozumieć się z widzem za pomocą filmu. I właśnie to stopniowo wciągało mnie coraz bardziej.

Animacja nadal niestety kojarzy się głównie z filmami dla dzieci?

Zdecydowanie tak. Bardzo często spotykam się z takim przekonaniem. Dotyczy to przede wszystkim osób, które oglądają filmy okazjonalnie i nie interesują się szerzej kinem. Tymczasem istnieje ogromna liczba festiwali prezentujących krótkie animacje dla dorosłych, poruszające bardzo poważne tematy – żalobę, stratę, chorobę czy relacje międzyludzkie. To nadal dość niszowa część kina, ale nie uważam tego za problem. Właśnie dzięki temu animacja autorska zachowuje swój artystyczny charakter i nie podlega aż tak silnej komercjalizacji.



FOT. WALDEMAR WYLEGAŁSKI

Julia Orlik, reżyserka filmów animowanych i jurorka podczas tegorocznego M.F.F.A., „Animator”. Stworzona przez nią etiuda „Jestem tutaj” zdobyła nagrody m.in. na DOK Leipzig, Animafest Zagreb, Anifilm i Slamdance w Los Angeles.

Interesujesz się efektami specjalnymi, zwłaszcza charakteryzacją gore, tzw. krwawymi.

Interesowała mnie anatomia człowieka, sposób zachowania tkanek czy wygląd ran. Tworzenie takich efektów wymagało pogłębienia wiedzy biologicznej, co później okazało się przydatne również podczas budowania lalek do animacji. Najbardziej podobał mi się jednak kontakt z materiałem. Zarówno w stop motion, jak i przy efektach specjalnych pracuję się rękami – można coś modelować, eksperymentować, ubrudzić się sztuczną krwią. Taki fizyczny kontakt z materiałem daje mi ogromną satysfakcję.

Jak powstaje sztuczna krew?

Najczęściej korzystałam z gotowych produktów przeznaczonych do charakteryzacji – zdarzało się nawet, że miały karmelowy smak. Można ją jednak przygotować samodzielnie, wykorzystując między innymi glicerynę, wazelinę czy barwniki spożywcze. Wszystko zależy od efektu, jaki chcemy uzyskać. Innej konsystencji wymaga krew tętnicza, innej

żylna. Czasem potrzebna jest bardzo rzadka ciecz imitująca tryskającą krew, a czasem bardzo gęsta masa, która zachowa swój kształt podczas animacji. Każdy efekt wymaga innych proporcji składników.

Czy chciałabyś pracować przy aktorskich produkcjach jako specjalistka od efektów specjalnych?

Praca na planie aktorskim nie jest dla mnie. Przeszkadzała mi przede wszystkim organizacja pracy: długie godziny oczekiwania na swoje zadania i konieczność ciągłej gotowości. To było dla mnie bardziej męczące niż sama praca. Znacznie lepiej odnajduję się przy filmie animowanym. Lubię ten spokojny, powtarzalny rytm: przesunięcie lalki, zdjęcie, kolejne przesunięcie, następne zdjęcie. To bardzo medytacyjny proces.

Czy, aby zacząć z animacją, trzeba umieć rysować?

Rozpoczynając studia, nie potrafiłam rysować, dlatego wybrałam pracę z obiektami przestrzennymi. Jest dużo innych technik.

STRONA ZDROWIA

• **W numerze** Trzy polskie uzdrowiska od ponad stu lat specjalizują się w leczeniu płuc, oskrzeli i zatok

ROZMOWA

Porównujemy się do innych i to nas niszczy

Trener mentalny Damian Abramowicz tłumaczy, jakie proste zmiany możesz wprowadzić w swojej rutynie, żeby polepszyć cały swój dzień, nastawienie do życia, a także relacje z ludźmi w domu i pracy.

Emil Hoff

„Słoneczna strona życia” to tytuł książki, w której dzieli się Pan poradami nt: jak osiągnąć szczęście i dobrostan mentalny, jak pokonać traumę. Pan nauczył się tego z życia. Czyba nie było łatwo dzielić się tą historią z czytelnikami?

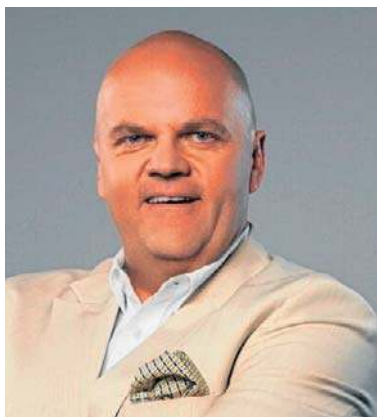
Opowiedziałem swoją historię w książce po to, by mieć mandat do mówienia o wychodzeniu z traumy i sięgania po szczęście. Ale chciałem też pokazać, że osiągnięcie szczęścia jest możliwe, nawet jak się nie pochodzi z dobrego domu i nie ma worków pieniędzy, mieszkania i fajnego auta, podarowanych przez tatusia. Wtedy jest łatwo mówić o pozytywnych stronach świata. Chciałem pokazać, że warto o nich mówić także wtedy, gdy jest trudno.

Na czym polegały trudności?

U mnie w domu nie było kolarstwa. Wychowywał mnie bardzo przemocowy ojciec, który prawie codziennie katował mnie emocjonalnie, często też „rozmawiał” ze mną za pomocą paska czy kabla. Wychowywałem się w biedzie, w szarej rzeczywistości lat 80. i 90. w Polsce. Tak było przez pierwszych 18-19 lat mojego życia. Potem problemy wcale się nie skończyły. Zdarzyły mi się dwa bankructwa, jedno na starcie, a drugie po 10 latach. Właśnie o tym jest pierwsza połowa książki, o wychodzeniu z traumy i niepoddawaniu się. Spisałem swoje doświadczenia, żeby pokazać, że można wyjść z dołka, można pokonać przeciwności, i każdy czytelnik, niezależnie od tego, w jakim kryzysie się teraz znajduje, też może to zrobić. Kluczem jest praca nad własną głową, a nie dobry start, nie te wspomniane pieniądze od tatusia. Myślę, że dzięki swoim doświadczeniom bardzo dobrze rozumiem ludzi w kryzysie i właśnie dlatego kieruję do nich swoje rady, staram się do nich dotrzeć.

Czy to się udaje?

Z reakcji czytelników wiem, że to działa, że moja historia pokazuje im, że da się wyjść z bagna na prostą. Wyczuwają autentyczność. Pewne procesy łatwiej jest przepracować



FOT. DAMIAN ABRAMOWICZ, MAT. PRAS.

wspólnie, gdy się wzajemnie rozumiemy. Moja historia pokazuje czytelnikom, że rozumiem ludzi, których spotkało nieszczęście, którzy są nieszczęśliwi, i mogę im pomóc, bo sam sobie pomogłem. Teraz mogę się zmierzyć z historią każdego człowieka i powiedzieć mu: rozumiem cię, ale to już przeszłość, teraz skupmy się na tym, co jest i będzie. Chciałbym napisać więcej książek, poradników tego, jak chodzić po słonecznej stronie życia. Ale w tej pierwszej musiałem powiedzieć prawdę o tym, skąd się wywodzę i co przeszedłem, bez ozdóbek i bajerowania, jak to jest modne u influencerów.

Jakiego rodzaju sposoby czy techniki wykorzystał pan, by przejść przez trudne lata?

W dzieciństwie uciekałem do świata fantazji, np. pisałem wiersze, a potem darłem kartki i wyrzucałem. Potem nauczyłem się zawsze patrzeć na jaśniejszą stronę życia. Muszę powiedzieć, że w moim życiu, na mojej drodze, nigdy nie było jakiegokolwiek jednego, przełomowego momentu, po którym postanowiłem: od tej pory wszystko zmieniam. Ale w głębi serca i głowy zawsze miałem właśnie to mocne przeświadczenie, że musi istnieć lepsza, jaśniejsza strona życia. Szukałem tej jaśniejszej strony i czekałem na nią. To mi pomagało przetrwać nawet najgorszy horror. Kiedy ojciec okładał mnie pasem po tyłku aż do krwi, ja zawsze wiedziałem, że to się zaraz skończy, że cierpienie jest tylko chwilowe – i już byłem myślami gdzieś indziej, w przyszłości, po końcu cierpienia. To mi zostało do dzisiaj. Zawsze pamiętałem, że stres i cierpienie kiedyś się skończy, i trzeba patrzeć

przed siebie, gdzie już ich nie ma. Często powtarzam: na końcu sprawy zawsze układają się dobrze. Jeśli jeszcze nie jest dobrze, to znaczy, że nadal się układają. Takie podejście pomaga mi zarówno przy najdrobniejszych, jak i najpoważniejszych wyzwaniach życiowych. Mówię sobie: no dobrze, teraz wszystko jest w totalnej rozsypance, ale to dlatego, że trwa proces układania się spraw. Być może czasem wszystko musi się najpierw zawalić, żeby mogło ułożyć się na nowo.

Ludziom raczej trudno przychodzi pogodzenie się z sytuacją, kiedy życie im się wali.

Tak, to prawda. Często na siłę próbujemy coś zbudować na zgłiszczach, niby coś nowego, ale według starych wzorców. Nie zauważamy tego, że o wiele mniej czasu, energii i też kosztowałoby nas odpuszczenie tych ruin, pogodzenie się z końcem i rozpoczęcie czegoś nowego, na lepszym fundamencie. Kiedy ktoś jest właśnie w środku kryzysu, to moje słowa mogą brzmieć dla niego jak mrzonki, ale gdy przeanalizuje się wszystko na spokojnie, po fakcie, to rzeczywiście tak jest. Układanie swojego życia można rozpocząć na nowo dowolną ilość razy. Nikt tego przecież nie sprawdza. Odpuszczanie daje poczucie wolności. Mogę dać przykład z dwóch swoich związków, które skończyły się rozstaniem. Ostatniego dnia zawsze oddawałem partnerce wszystkie rzeczy, które nagromadziliśmy w czasie wspólnego życia. Dzięki temu odpuszczeniu, przecięciu, czułem się naprawdę wolny. Owszem, raz musiałem spać na dywanie, bo oddałem też łóżko, ale miałem poczucie pełnej wolności i mogłem budować na nowo, jak to mówią: czerpać z wanny, ale małą łyczką. Ten system u mnie zawsze się sprawdzał i może jeszcze się sprawdzi. Dziś jestem w zupełnie innej sytuacji życiowej, ale ta moja sytuacja też nie jest dana raz na zawsze, też może się zmienić. Dzisiaj mogę podróżować, odwiedzać kilkadziesiąt krajów w ciągu roku, ale jutro może mi nawalić zdrowie i kolejny rok spędzę, biegając po lekarzach. Więc muszę być gotowy na to, by odpuszczać, pogodzić się ze zmianą. Po prostu trzeba pamiętać o tym, że wszystko się zmienia. Nazywam to

uziemiением. Trzeba zawsze chodzić po ziemi, nie dać się ponieść nawet sukcesom. Chodzi o to, żeby doceniać dobre okresy, przeżywać je świadomie i uczyć się z nich, żeby mieć gotowe narzędzia, gdy przyjdzie zmiana.

Jak można to robić?

Na przykład przedsiębiorcom odnoszącym sukcesy polecam prowadzić dziennik pozytywnych rzeczy: niech piszą, co im się udaje i dlaczego. To będą dla nich wskazówki, co robić, gdy przyjdzie odmiana losu. Działa to trochę jak punkt odzyskiwania systemu w komputerze. Gdy pójdziesz gdzieś za daleko, gdy zaatakuje wirus, zawsze możesz cofnąć się do miejsca, w którym wszystko było dobrze, i wznowić pracę. Stracisz może 5 czy 10 proc. postępu, ale 90 proc. odzyskasz. Większość osób tak nie robi, tylko idzie przez życie i gdy tylko stanie się coś złego, fiksuje się na tym. Myślę i mówię tylko o nieszczęściach. Jak ich pytam: co słychać? To słyszę „stara bieda”, „zależy, gdzie ucho przyłożysz”, „raz lepiej, raz gorzej”. Ja odpowiadam w stylu „u mnie raz lepiej, raz lepiej” albo „raz na wodzie, raz na wozie”, albo „nieustające pasmo sukcesów”. Kto mnie zna, nie dziwi się, ale ci, którzy mnie nie znają, i słyszą takie teksty, myślą, że jestem jakimś wariatem.

Czyba niewiele osób może uczciwie powiedzieć, że odnosi sukces za sukcesem.

Bo tu nie chodzi o obiektywne fakty, tylko o podejście, o mindset. A sam mówię o tym pasmie sukcesów często właśnie wtedy, gdy trwa u mnie jakaś wojna, czy to w firmie, czy w relacjach. Ale chodzi o takie właśnie podejście: szukanie dobrego. Kto szuka dobrego, ten je znajduje i nie trzeba wcale pasma wielkich zwycięstw. Nasz mózg łatwo oszukać. Mózg nie wie, czemu się uśmiechasz, to znaczy, że masz powód do zadowolenia. I kiedy tak uśmiechasz się do wyzwań i problemów, to prawdopodobieństwo tego, że sobie z nimi poradzisz, wzrasta. A jeśli dajesz się przytłoczyć, opuszczasz ramiona, widzisz wszystko w ciemnych barwach – to wyjście z kłopotów będzie trudniejsze.

W Polsce chyba trudno o taki mindset.

My niestety uwielbiamy babrać się w nieszczęściach, skupiać na porażkach. To nam bardzo zaburza perspektywę. Wystarczy, że mamy złe 15 minut dnia, i już to za nami chodzi do wieczora, i gdy kładziemy się do łóżka, to nam się wydaje, że cały dzień był zły. A wystarczy spojrzeć na to z boku i widzieć, że ten nieprzyjemny epizod to był moment. Dlatego często radzę ludziom: spróbuj raz wyolbrzymić szczęście, zamiast tylko nieszczęścia. Spróbuj się skupić na tym, co ci się udało, co było dobre, pochodź wokół tego, nacieszyć się tym. Jeśli sądzisz, że nic takiego się nie zdarzyło, to jesteś w błędzie, bo chodzisz i oddychasz, a Bóg wie, ilu ludzi nie miało dziś takiego szczęścia, nie wstało już z łóżka, nie zaczerpnęło już tchu. Uważam, że warto skupiać się właśnie na takich codziennych rzeczach, na tym, że możemy rano otworzyć oczy, zaczerpnąć tchu, zobaczyć żonę, męża, dzieci, ponarzekać na bałagan. To uczy dostrzegania i doceniania tego, co w życiu dobre. Zamiast skupiać się na brakach, powinniśmy dostrzec i docenić to, ile świetnych rzeczy jest w naszym życiu.

Coraz więcej mówi się o zdrowiu psychicznym i o tym, że pod tym względem Polacy wcale nie wypadają dobrze. Jakie są palące problemy mentalne toczą nasze społeczeństwo?

Myślę, że głównym problemem jest to, że zastąpiliśmy proste przyjemności, jak spacer na łonie natury, scrollowaniem telefonu. I w tym telefonie, w mediach społecznościowych widzimy cudze życie, wyreżyserowane i pełne fałszu, ale jednak imponujące nam. Porównujemy nasze życie z tym przedstawieniem na Instagramie i od razu czujemy się źle. Porównywanie się to nasz naturalny odruch, który dawniej napędzał postęp, kiedy np. ktoś porównywał się do sąsiada, albo jedna wioska do drugiej wioski. Ale dziś media społecznościowe każą nam się porównywać do miliardów ludzi na całym świecie i to nas niszczy. **Więcej: strona.zdrowia.pl**

UZDROWISKA

Te uzdrowiska od ponad stu lat specjalizują się w leczeniu płuc, oskrzeli i zatok

O skuteczności leczenia uzdrowiskowego decydują nie tylko zabiegi, ale także klimat, jakość powietrza i naturalne surowce lecznicze.

Ola Głowacka

W Polsce kilka uzdrowisk specjalizuje się właśnie w leczeniu chorób płuc, oskrzeli i alergii.

Rabka-Zdrój – polska stolica leczenia chorób układu oddechowego

Jeśli wskazać jedno uzdrowisko najbardziej kojarzone z leczeniem schorzeń oddechowych, byłaby to Rabka-Zdrój. Miejsowość od końca XIX wieku rozwijała się jako uzdrowisko dziecięce, a jej renomę budowało leczenie gruźlicy oraz chorób płuc. Do dziś podstawowy profil leczniczy obejmuje choroby układu oddechowego, alergię, astmę oskrzelową i przewlekłe infekcje dróg oddechowych. O wyjątkowości Rabki decyduje połączenie górskiego mikroklimatu i silnych solanek jodkowo-bromowych wykorzystywanych do inhalacji, kąpieli oraz kuracji pitnych. Uzdrowisko podkreśla, że inhalacje rabczańską solanką wspomagają drogi oddechowe i odporność organizmu. Dodatkowym atutem jest obecność Instytutu Gruźlicy i Chorób Płuc oraz wyspecjalizowanych sanatoriów dla dzieci i dorosłych.



Rabka wyspecjalizowała się w leczeniu chorób układu oddechowego ze względu na mikroklimat i unikalne wody

Szczawnica – idealna dla alergików i osób z astmą

Drugim uzdrowiskiem, które od lat znajduje się w czołówce ośrodków leczących choroby układu oddechowego, jest Szczawnica. Uzdrowisko wykorzystuje również lecznicze wody mineralne, tzw. szczawy. Część z nich jest tradycyjnie stosowana w profilaktyce i leczeniu schorzeń dróg oddechowych oraz astmy. Placówki uzdrowiskowe w Szczawnicy prowadzą leczenie przewlekłych nieżytów nosa, gardła i zatok, alergicznych chorób dróg oddechowych oraz astmy oskrzelowej. Na miejscu wykonywane są inhalacje, nebulizacje i zabiegi wykorzystujące miejscowe wody lecznicze.

Ustka – lecznicza moc morskiego klimatu

Wśród uzdrowisk nadmorskich szczególnie wyróżnia się Ustka. Status uzdrowiska zawdzięcza m.in. wyjątkowemu klimatowi morskemu, bogatemu w aerozol zawierający jod oraz inne minerały. Specjaliści wskazują, że przebywanie nad morzem może wspierać oczyszczanie dróg oddechowych, nawilżanie śluzówek oraz poprawę wydol-

ności oddechowej. Dlatego do Ustki często kierowani są pacjenci z astmą, przewlekłym zapaleniem oskrzeli, alergiami i POChP.

Leczenie uzupełniają inhalacje, zabiegi fizjoterapeutyczne, balneoterapia oraz wykorzystanie lokalnych borowin i solanek.

Jakie zabiegi warto wybrać przy chorobach układu oddechowego?

Skuteczność leczenia uzdrowiskowego zależy nie tylko od klimatu, ale również od odpowiednio dobranych zabiegów.

W Rabce-Zdroju szczególnie znaczenie mają inhalacje i wzięwania z wykorzystaniem miejscowych solanek jodkowo-bromowych. Stosuje się je m.in. u osób z astmą oskrzelową, nawracającymi infekcjami dróg oddechowych, przewlekłym zapaleniem oskrzeli i alergiami. Uzupełnieniem kuracji są zabiegi klimatoterapii.

W Szczawnicy podstawę leczenia stanowią inhalacje, nebulizacje oraz zabiegi wykorzystujące miejscowe wody mineralne. Są one stosowane m.in. w przewlekłych nieżytach nosa i gardła, zapaleniach zatok, schorzeniach aparatu głosowego, alergicznym nieżycie nosa oraz astmie oskrzelowej. Uzdrowisko prowadzi również rehabilitację oddechową, a jego górski mikroklimat wspomaga regenerację górnych dróg oddechowych.

Osoby wybierające Ustkę mogą skorzystać przede wszystkim z naturalnej klimatoterapii wykorzystującej bogaty w jod aerozol morski. Regularne spacery brzegiem morza działają jak naturalna inhalacja, wspierając oczyszczanie i nawilżanie dróg oddechowych. W sanatoriach dostępne są ponadto inhalacje lecznicze, zabiegi fizjoterapeutyczne oraz balneoterapia stanowiące wsparcie dla osób z astmą, POChP, przewlekłym zapaleniem oskrzeli czy alergiami wziewnymi.

Lekarze uzdrowiskowi podkreślają, że rodzaj zabiegów powinien być zawsze dobierany indywidualnie. Inhalacje i nebulizacje najczęściej zalecane są przy astmie, przewlekłych zapaleniach zatok i oskrzeli, natomiast klimatoterapia przynosi korzyści osobom z alergiami, POChP oraz nawracającymi infekcjami układu oddechowego.



Wirusowe zapalenie wątroby prowadzi do powiększenia tego narządu. Pojawiają się objawy, takie jak tkliwość, ból, wzdęcia

CHOROBY

Wirusowe zapalenie wątroby nie zawsze daje objawy. Jak je rozpoznać?

Anna Rokicka-Żuk

Wirusowe zapalenie wątroby to choroba, która może doprowadzić do niewydolności wątroby i śmierci, jeśli nie uda się przeszczepić tego narządu. Choć ma wiele typów oznaczanych pierwszymi literami alfabetu, większość objawów jest wspólnych.

Wirusowe zapalenie wątroby (WZW) to stan zapalny tego narządu, który jest efektem zakażenia jednym z pięciu typów wirusa WZW, oznaczanych literami od A do E. Zapalenie wątroby mogą wywoływać także inne wirusy, m.in. Epstein-Barra (EBV), który jest też przyczyną rozwoju mononukleozy.

W Polsce najczęściej chorobę wywołuje typ wirusa WZW A, B i C, rzadziej D. To odpowiednio wirusy: HAV, HBV, HCV, HDV. Najpowszechniej występuje WZW B. Warto wiedzieć, że przed wersjami wirusa A i B można chronić się za pomocą szczepionek. WZW może mieć postać ostrą i przewlekłą. Ostra postać WZW zwykle rozpoczyna się nagle i trwa przez kilka tygodni. Większość infekcji przechodzi sama, jednak nawet w przypadku braku objawów mogą one prowadzić do choroby przewlekłej. Przebieg WZW może być bezobjawowy, bywa, że pojawiają się dolegliwości grypopodobne, jednak symptomy mogą być także dotkliwe i prowadzić do uszkodzenia wątroby, niewydolności, marskości wątroby czy raka tego narządu, oraz śmierci.

Najbardziej odczuwalne objawy mogą dotyczyć ostrej postaci WZW. Jej przebieg zależy zarówno od typu wirusa, jak i indywidualnej reakcji na infekcję.

Możliwe objawy WZW: ● brak apetytu, ● nudności i wymioty,

- wstręt do tytoniu u osób palących,
- niska gorączka, ● wzdęcia, ● ból w górnej prawej części brzucha,
- zmęczenie, ● świąd skóry, ● żółtaczka – żółtolenie skóry i białek oczu,
- bóle mięśni, stawów, pokrzywka skórna (zwłaszcza przy WZW B),
- ciemny kolor moczu i białe stolce,
- pogorszenie funkcji psychicznych.

Jak różnią się infekcje zależnie od typu wirusa?

- Postać ostrą najczęściej wywołuje wirus WZW A, rzadziej WZW B.
- W przypadku WZW B lub WZW C mogą nie wystąpić objawy, wciąż jednak zarażenie się grozi powikłaniami.
- Łagodne objawy najczęściej występują przy zakażeniu WZW A i WZW C.
- Ciężkie symptomy towarzyszą częściej infekcji WZW B i WZW E.
- Dotkliwe skutki mogą mieć koinfekcje – jednoczesne zakażenie typem B i D, przy czym WZW D zagraża jedynie osobom z WZW B.

Na wirusowe zapalenie wątroby mogą wskazywać opisane objawy, lecz potwierdzeniem są badania krwi – serologiczne i molekularne. Oznacza się różne markery w postaci antygenów i przeciwciał. Badanie na obecność HCV jest refundowane przez NFZ. Leczenie stosuje się w przewlekłej postaci choroby, przy czym istnieje lek na WZW B, ale zakażenia nie da się całkowicie wyleczyć. Dostępne jest ponadto leczenie przeciwko WZW C (terapia bezinterferonowa w ramach programu lekowego B.71).

Zakażeniom sprzyja brak należytej higieny. WZW A najczęściej rozprzestrzenia się drogą pokarmową. Do zarażenia dochodzi poprzez kontakt z krwią i kontakty seksualne. Zagrożenie stwarza m.in. przerwanie ciągłości tkanek, m.in. zabiegi medyczne, poród, ale także zabiegi u dentysty, kosmetyczki itp.

DPS



Ceny za pobyt w DPS mogą zaskoczyć wiele rodzin. W 2026 roku miesięczny koszt pobytu w Domu Pomocy Społecznej wynosi od około 6 tys. zł do nawet ponad 30 tys. zł

Nawet 30 tys. zł miesięcznie za pobyt w DPS. Rodzina nie zawsze musi pokrywać całość

Ile kosztuje pobyt w Domu Pomocy Społecznej w 2026 roku? W niektórych placówkach kwoty mogą zaskoczyć, tak samo jak zasady finansowania.

Ola Głowacka

W 2026 roku miesięczny koszt pobytu w Domu Pomocy Społecznej wynosi od około 6 tys. zł do nawet ponad 30 tys. zł, w zależności od lokalizacji placówki, standardu oraz zakresu świadczonej opieki.

Przykładowe stawki miesięczne:
 • 5,9–6,7 tys. zł – najtańsze DPS-y (m.in. Toruń, Suwałki, Wrocław),
 • 8–10 tys. zł – placówki w średnich miastach,
 • 12–13 tys. zł – część warszawskich DPS-ów,
 • ponad 30 tys. zł – specjalistyczne, nowoczesne placówki zapewniające indywidualną opiekę (np. Centrum Wsparcia Społecznego „Na Targówku” w Warszawie).

Na koszt utrzymania mieszkańca składają się m.in. całodobowa opieka, wyżywienie, opieka medyczna, wynagrodzenia personelu, koszty energii i utrzymania budynków, zajęcia terapeutyczne i rehabilitacja.

Zasady pokrywania kosztów pobytu w DPS reguluje ustawa o pomocy społecznej. Obowiązuje jasno określona kolejność płatników:

1. Mieszkaniec DPS

W pierwszej kolejności płaci sam mieszkaniec placówki – maksymalnie do 70 proc. swojego dochodu, np. emerytury lub renty. Nie może to być więcej, nawet jeśli koszt pobytu jest wyższy.

2. Rodzina

Jeśli dochód mieszkańca nie wystarcza na pokrycie pełnych kosztów, dopłatę wnosi małżonek, następnie dzieci i wnuki, na końcu – rodzice.

Rodzina nie zawsze musi płacić. Obowiązek zależy od dochodów – jeśli po wniesieniu opłaty dochód na osobę w rodzinie nie przekracza 300 proc. kryterium dochodowego, członkowie rodziny mogą zostać całkowicie lub częściowo zwolnieni z opłat.

W 2026 r. kryterium to wynosi ok. 3030 zł – dla osoby samotnej, ok. 2469 zł – na osobę w rodzinie.

3. Gmina

Jeżeli ani mieszkaniec, ani rodzina nie są w stanie pokryć kosztów, brakującą

część dopłaca gmina, z której dana osoba została skierowana do DPS.

Z DPS mogą skorzystać osoby, które: • wymagają całodobowej opieki z powodu wieku, choroby lub niepełnosprawności, • nie są w stanie samodzielnie funkcjonować, • nie mogą uzyskać wystarczającej pomocy w miejscu zamieszkania, np. w formie usług opiekuńczych.

Domy Pomocy Społecznej są przeznaczone m.in. dla: • osób w podeszłym wieku, • osób przewlekle somatycznie chorych, • osób przewlekle psychicznie chorych, • osób z niepełnosprawnością fizyczną lub intelektualną, • dorosłych oraz dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami.

Jak wygląda procedura przyjęcia do DPS?

Wniosek składa się w lokalnym ośrodku pomocy społecznej (MOPS/GOPS lub Centrum Usług Społecznych) właściwym dla miejsca zamieszkania osoby wymagającej opieki. Pracownik socjalny przeprowadza wywiad środowiskowy oraz analizuje sytuację zdrowotną, rodzinną i finansową.

To gmina wydaje decyzję o skierowaniu do DPS oraz ustala wysokość odpłatności. Jeśli czas oczekiwania w najbliższym DPS-ie przekracza 3 miesiące, na wniosek zainteresowanego możliwe jest skierowanie do innej placówki tego samego typu, gdzie kolejka jest krótsza. Co do zasady wymagana jest zgoda osoby zainteresowanej lub jej przedstawiciela ustawowego. W wyjątkowych sytuacjach sprawa może trafić do sądu.

DIETA

Biegunka, uszkodzenie nerek. Zła ryba ze smażalni to murowany kłopot

Emil Hoff

Które ryby rzeczywiście warto jeść, a których lepiej unikać? Zanim zamówisz coś ze smażalni w czasie urlopu nad Bałtykiem, sprawdź, czy przypadkiem na talerzu nie dostaniesz także pestycydów, rtęci i metali ciężkich.

Jak wiadomo, ryby są bardzo zdrowe. Zawierają m.in. kwasy omega-3, jod, selen i wiele witamin. Mają dobry wpływ na kondycję naszego mózgu i układu nerwowego, na pracę serca. Niestety, niektóre ryby mogą szkodzić – zwłaszcza małym dzieciom, seniorom, kobietom w ciąży i osobom o wrażliwych żołądkach.

Bałtyk niestety nie należy do najczystszych mórz. Trafiają do niego śmieci, chemikalia i nawozy z rzek, a nawet przesączają się powoli różnego rodzaju bronie chemiczne z czasów II wojny światowej, do tej pory znajdujące się na pokładach zatopionych statków. Wody Bałtyku zawierają też tzw. PFAS, czyli syntetyczne związki chemiczne, które nie rozkładają się w środowisku. Morski Instytut Rybacki – Państwowy Instytut Badawczy wymienia np.: pestycydy chloroorganiczne, polichlorowane bifenyle – PCB, metale toksyczne – Cd, Pb, Hg, dioksyny i dioksynopodobne polichlorowane bifenyle – dl-PCB, histaminę i wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne (WWA). Do tego dochodzą jeszcze rtęć, metale ciężkie i mikroplastiki.

Wszystkie te substancje kumulują się w tłuszczu i mięsie niektórych gatunków ryb i mogą prowadzić do zatrucia.

Jako potencjalne skutki oddziaływania wyżej wymienionych chemikaliów na organizm człowieka wymienia się m.in.:

- rak nerek, wątroby, jąder;
- uszkodzenia nerek, wątroby, tarczycy;
- zaburzenia hormonalne.

Szczególnie narażone są kobiety w ciąży, młodsze dzieci i seniorzy.

Jak uniknąć zatrucia toksynami? Trzeba pamiętać, że kumulują się one przede wszystkim w rybach dużych i długo żyjących, drapieżnych, przydennych i tłustych. W Bałtyku to śledź, łosoś, węgorz i dorsz. Gatunki spoza Bałtyku to np. męcznik i tuńczyk wielkooki (oba gatunki zawierają dużo metylortęci).

Na ryby kupowane na wakacjach trzeba też uważać z innego powodu:

nierzadko zamiast świeżej ryby dostajemy na talerzu tak naprawdę odgrzewane mrożonki. Dają one mniejsze korzyści dla zdrowia niż świeże ryby, a u niektórych osób mogą wywołać niestrawność.

Jakie gatunki ryb to u nas najczęściej mrożonki? Oczywiście te, które muszą być importowane, jak np. dorsz (ten bałtycki jest objęty ochroną), mintaj, panga, halibut, tilapia i morskczuk.

Jak rozpoznać, że podano ci mrożoną rybę? Takie ryby mają tendencję do rozpadania się na kawałki, często też bywają zasłonięte dużą ilością panierki. By upewnić się, że ryba jest świeża, zamawiaj gatunki występujące w Bałtyku, najlepiej podawane z pieca albo z grilla.

Jeśli chodzi o ryby importowane, niektóre mogą ci zaszkodzić nie tylko dlatego, że są odmrażane. Szczególnie musisz uważać na dania z tzw. ryby maślanej. To nie nazwa gatunkowa, lecz handlowa, pod którą mogą kryć się bardzo różne gatunki ryb. Dwa z nich – kostropak i eskolar – to ryby zawierające w swoim tłuszczu estry woskowe, których ludzkie żołądki nie trawia. Zjedzenie zbyt dużej ilości tych ryb może wywołać niestrawność, ból brzucha, wymioty i biegunkę.

Zaleca się, by w przypadku zatrucia estrami woskowymi przede wszystkim dbać o uzupełnianie płynów. Jeśli objawy nie ustąpią po dwóch dniach, musisz udać się do lekarza.

Nie dajmy się jednak zwariować. Europejska Rada Informacji o Żywności (EUFIC) zapewnia, że w rybach dopuszczonych do spożycia po spełnieniu norm stężenie substancji chemicznych nie zagraża życiu człowieka, a korzyści płynące z jedzenia ryb znacznie przeważają potencjalne szkody dla naszego zdrowia.

Trzeba jednak zachować umiar w jedzeniu ryb. Dietetycy sugerują, że można bezpiecznie jeść około dwóch porcji ryb w tygodniu po ok. 100–150 g.



PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

Urazy zębów u dzieci

Jak udzielić pierwszej pomocy dziecku z wybitym zębem?

W przypadku urazu zęba lub zębów kluczowe jest szybkie działanie i unikanie popularnych błędów, przez które replantacja utraconego zęba może stać się niemożliwa. Najważniejsze, by nie zwlekać z wizytą u stomatologa. W wielu przypadkach rodzice próbują najpierw szukać informacji w internecie lub oceniają uraz samodzielnie, ponieważ dziecko nie zgłasza silnego bólu. To błąd, ponieważ nawet pozornie niewielki uraz może prowadzić do uszkodzenia miazgi, korzenia zęba lub tkanek otaczających zębów. Dlatego niezależnie od tego, czy doszło do ukruszenia, pęknięcia czy wybitcia zęba, po udzieleniu pierwszej pomocy należy jak najszybciej zgłosić się do stomatologa. Szybka i prawidłowa diagnostyka pozwala uniknąć poważniejszych powikłań, a często także zwiększa szansę

na uratowanie zęba. Załóżmy najgorszy scenariusz: dziecko ma wybity ząb. Co zrobić, by mu pomóc i uratować jego uśmiech? Najpierw przepłucz dziecku usta wodą, zatamuj krwawienie i oceń stan zębów. Jeśli doszło do wybitcia, musisz wiedzieć, czy dziecko straciło ząb mleczny, czy stały. Jeśli dziecko straciło mleczaka, pół biedy. Nie musisz w ogóle zabezpieczać mlecznego zęba, bo i tak nie zostanie replantowany. Tym bardziej nie próbuj wkładać dziecku mleczaka z powrotem do zębodołu, bo możesz uszkodzić załazek stałego zęba, który wykształca się pod spodem. Przy wybitym mleczaku należy zatamować krwawienie, zadbać o komfort dziecka i skontaktować się ze stomatologiem. Jeśli wybity został ząb stały, musisz działać szybko, jeśli chcesz uratować ząb. Przede wszystkim trzymaj ząb za koronę (białą część) – nie dotykaj korzenia, opłucz krótko ząb wodą (bez szorowania), umieść ząb w zębodole dziecka i leć do stomatologa.

Nie możesz umieścić zęba w dawnym miejscu? W takim wypadku musisz zabezpieczyć go przed wyschnięciem. Możesz np. włożyć ząb do mleka, do soli fizjologicznej, a nawet do płynu do soczewek kontaktowych; dziecko może też umieścić ząb w ustach między policzkiem a dziąsłem. Po zabezpieczeniu zęba nie zwlekaj z wizytą u specjalisty.

Co, jeśli nie da się uratować zęba?

Nie panikuj. Nawet jeśli wybitego zęba nie uda się uratować, nie ma powodów do rozpacz. Obecnie stomatologia oferuje wiele rozwiązań, które sprawiają, że nawet po przykrym wypadku uśmiech może wrócić do normy. Opcji jest sporo – dostosowuje się je indywidualnie do wieku i kondycji pacjenta. Lekarz może rozważyć m.in. czasowe uzupełnienie protetyczne, leczenie ortodontyczne wykorzystujące stopniowe przesuwanie zębów

w celu zamknięcia luki lub leczenie implantologiczne po zakończeniu wzrostu.

Co z ukruszeniami i złamaniami zębów?

Znacznie częściej niż do całkowitego wybitcia dochodzi do ukruszenia lub złamania w obrębie korony, a także do przemieszczenia zęba. Takie przypadki, choć wydają się mniej groźne od wybitcia, także wymagają szybkiej konsultacji stomatologicznej. Nawet niewielki odprysk szkliwa może powodować nadwrażliwość, zwiększać ryzyko dalszych uszkodzeń lub świadczyć o głębszym urazie obejmującym miazgę zęba. Jeśli ząb stał się ruchomy lub nawet lekko zmienił położenie, nie próbuj nastawiać go samodzielnie, nawet jeśli dziecko nie odczuwa bólu. Zamiast tego zabezpiecz ewentualny odłamany fragment zęba (może da się go wykorzystać w czasie leczenia) i szyb-

ko umów wizytę u stomatologa, a do czasu badania nie podawaj dziecku twardych pokarmów.

Choć nie da się całkowicie wyeliminować ryzyka urazów podczas zabawy czy uprawiania sportu, wiele z nich można ograniczyć dzięki prostym zasadom bezpieczeństwa. Podstawą jest używanie kasku podczas jazdy na rowerze, hulajnodze, rolkach czy deskorolce. W przypadku sportów kontaktowych warto rozważyć również indywidualnie dopasowane ochraniacze na zęby. Zachęcam także rodziców, aby przed wakacyjnym wyjazdem zaplanowali kontrolną wizytę stomatologiczną. Pozwala ona ocenić stan uzębienia, wykryć ewentualne problemy i przygotować dziecko na okres zwiększonej aktywności. Warto pamiętać, że zdrowy ząb lepiej znosi urazy niż ząb osłabiony próchnicą lub wcześniejszymi uszkodzeniami. **oprac. Emil Hoff**



FOT. GETTY IMAGES

PROFILAKTYKA

Wakacyjna beztroska może się skończyć tragicznie. Sprawdź, jak uniknąć czerniaka

Zanim wybierzesz się na weekendową wycieczkę, urlop czy rodzinne wakacje, by skorzystać ze słonecznej pogody, sprawdź, jak chronić skórę przed promieniowaniem, które może wywołać nowotwór.

oprac. Emil Hoff

Według zapowiedzi IMGW Polskę zaleje kolejna fala upałów. W kolejnych dniach temperatury mogą przekroczyć 30 str. C. Dla wielu to doskonała wiadomość – powrót dobrej pogody to szansa na opaleniznę, zabawę nad wodą i ogólnie udany weekend, urlop lub wakacje. Słońce ma też swoje bardzo złe strony. Nadmierna ekspozycja na promieniowanie słoneczne może prowadzić do czerniaka – groźnego nowotworu skóry.

Dane NFZ są alarmujące: co roku diagnozuje się w Polsce ok. 4 tys. przypadków czerniaka, z których 1,4 tys. kończy się zgonem. Co więcej, eksperci prognozują, że liczba przypadków podwoi się w ciągu dekady.

Wszyscy powinni unikać zbyt długiego przebywania na słońcu, ale niektórych czerniak może dopaść szybciej i łatwiej. Największe ryzyko zachorowania na ten nowotwór mają osoby:

- o jasnej karnacji;
- o jasnych lub rudych włosach;
- o niebieskich albo zielonych oczach;
- ze skórą skłoną do oparzeń słonecznych;
- po poważnych oparzeniach słonecznych w dzieciństwie lub wieku nastoletnim;



FOT. GETTY IMAGES

W Polsce na ten nowotwór choruje coraz więcej osób. Największe ryzyko jest właśnie latem

- z dużą liczbą znamion na skórze, szczególnie atypowych;
- często korzystające z solarium;
- z historią zachorowań na czerniaka i inne nowotwory skóry w rodzinie.

Najpopularniejszą formą ochrony przed rakotwórczym promieniowaniem słonecznym jest stosowanie kremów SPF. Trzeba jednak wybrać odpowiedni krem i umiejętnie go stosować, by zapewnić sobie pełnię ochrony przeciw-słonecznej.

– W praktyce rekomenduję dziś minimum SPF 30 do codziennej ochrony oraz SPF 50 podczas intensywnej ekspozycji na słońce, szczególnie nad wodą czy w górach – mówi Jowita Dejewska, dermatolożka Estell. – Warto pamiętać, że filtr SPF 50 nie oznacza pełnej blokady promieniowania UV, ale zapewnia wyższy poziom ochrony niż SPF 10 czy 15, które obecnie uznawane są za zbyt niskie przy silnym nasłonecznieniu.

Ekspertka podkreśla, że stosowania kremu z filtrem nie należy ogra-

niczać tylko do plaży i czasu wakacji. Na promieniowanie słoneczne jesteśmy narażeni także w czasie krótkich spacerów czy jazdy samochodem. Warto pamiętać, że promieniowanie UVA przenika przez chmury i szyby okienne.

– Co istotne, nawet najlepszy krem nie działa cały dzień, bo filtr należy regularnie dokładać, zwłaszcza po kąpieli, wysiłku fizycznym czy intensywnym poceniu się – zaleca dermatolożka.

Największą skuteczność daje łącznie kilku metod ochrony przed promieniowaniem UV. Obecnie wybór jest spory. Naszym standardowym wyposażeniem na lato powinny być:

- kapelusz z rondem;
- okulary przeciwsłoneczne z filtrem UV.

Coraz częściej można też spotkać inne środki ochronne, takie jak:

- odzież z oznaczeniem UPF 50+;
- parasole przeciwsłoneczne;
- lekkie, składane namioty oraz osłony z filtrami UV dla dzieci.

– W krajach azjatyckich coraz większą popularność zdobywają również rękawiczki UV oraz rękawki ochronne używane m.in. podczas prowadzenia samochodu czy dłuższego przebywania na słońcu. Warto pamiętać, że w przypadku tego typu akcesoriów należy sprawdzać ozna-

czenia i certyfikaty potwierdzające realną ochronę przed promieniowaniem UV – mówi Jowita Dejewska.

Przeciwsłoneczne ubrania czy parasole możemy coraz częściej spotkać na ulicach miast, w parkach, ogrodach i na placach zabaw. Wydaje się, że coraz więcej osób zdaje sobie sprawę z tego, że ochronę przed słońcem należy zapewniać sobie stale, a nie tylko na urlopie.

– Ochrona przeciwsłoneczna powinna dziś być traktowana nie jako element wakacyjnej kosmetyczki, ale codziennej profilaktyki zdrowotnej – podsumowuje dermatolożka.

Ochrona przeciwsłoneczna jest ważna, ale trzeba też regularnie kontrolować jej skuteczność i poddawać się badaniom profilaktycznym pod kątem nowotworów skóry.

– Czerniak wykryty odpowiednio wcześniej jest jednym z najlepiej rokujących nowotworów skóry. W przypadku zmian rozpoznanych na wczesnym etapie szanse na całkowite wyleczenie przekraczają 90 proc. Dlatego regularna kontrola znamion i szybka reakcja na wszelkie niepokojące zmiany mają ogromne znaczenie – zachęca Jowita Dejewska.

Kontrolę znamion powinno się wykonywać minimum raz w roku, a częściej w przypadku pojawienia się zmian na skórze.

SERIALOWO



G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Poyraz ratuje Nanę oświadczając, że strzeliła przypadkiem, będąc pod wpływem podanego jej narkotyku. Po powtórzeniu badań krwi prokurator oddala akt oskarżenia. Nana opiekuje się mężem w szpitalu ku wielkiemu niezadowoleniu Cennet. W tym samym czasie Isil kontuuje swoje intrygi przeciwko Aynur i sprowadza do domu byłą dziewczynę Sinana, Ezgi. Sinan pozostaje jednak zdystansowany i daje jej do zrozumienia, że przeszłość została już zamknięta. Szantażowany Semih postanawia zastawić na pułapkę na swojego oprawcę.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Cihan otrzyma radosne wieści w najmniej oczekiwanym momencie. Będąc w szpitalu, lekarz wyjawia mu, że Hancer nosi dziecko pod sercem! To dopiero mu da do myślenia... Kłopot w tym, że Hancer chce wyjechać ze Stambułu. W realizacji tego planu pomóc deklaruje Melih. Cihan zabiera Beyzę i jej dziecko do rezydencji. W międzyczasie Yonca, wycieńczona trudnym porodem, ale uratowana przez Deryę i Tayyara, odzyskuje przytomność.



G. 18:25

Akacyjowa 38

TVP 1

Flora uratuje El Peñę z rąk Hindusa w typowym dla siebie stylu i z wrodzoną subtelnością. Słowem: zdzieli go patelnią w głowę! Zrobi to tak mocno, że mężczyzna półżywy trafi do szpitala... To zaś oznacza, że Flora musi pozostać w mieście do wyjaśnienia sprawy. Kłopoty ma także Ramon. Opanowanie napisanej przez Trini i Lolitę w języku Cabrahigo mowy herolda przychodzi mu z dużym trudem. Antonio z kolei rozmyśla nad produkcją domowego ekspresu do kawy i kamizelki kuloodpornej. Czy z tych szalonych pomysłów tym razem coś wyniknie? Samuel przypomina sobie, że już po zniknięciu ojca przycisk do papieru został uwieczniony na fotografii, zatem nie mógł być narzędziem zbrodni. Liberto kradnie to zdjęcie z domu Ursuli. Ktoś podrzuca pod drzwi pułkownika list pożegnalny od Silvii. Wszyscy domyślają się, że został napisany pod przymusem.



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN



Basię dopada Gwiazda w sprawie romansu Marceliny i Krzysztofa. Doprowadza do konfrontacji i Smolny mówi prawdę o handlu dyplomami i udziale jej byłego męża. Igor umawia córkę do psychologa, a ona wyciąga kolejne pieniądze na używki. Bergową odwiedza kuratorka. Jarek jest na randce z Wrońską, która widzi jego roztarzenie, bo czeka na wiadomość od Elizy. Czy to zniechęci Martynę?

G. 22:25

RANCZO

TVP Seriale

Fani „Rancza” mają powody do radości. Trwają intensywne prace nad 11. sezonem uwielbianej produkcji. Do premiery jednak trochę czasu i warto wykorzystać go m.n. na przypomnienie sobie poprzednich sezonów. W tym odcinku zobaczymy, jak Kazia Solejukowa sobie tylko znanym sposobem osiąga wymarzony cel i zostaje nauczycielką filozofii w wilkowyjskim gimnazjum. Solejuk nie jest zachwycony karierą żony, ale koledzy z ławeczki wskazują mu jasne strony tej sytuacji. Klaudia porzuca terapię Kusego i rzuca się w wir działalności społecznej. W dworku niespodziewanie pojawia się matka Kingi. Jej córka, która zna swoją matkę na wylot, jest pełna podejrzeń.



G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Po wyczerpującym dyżurze Burak odwozi Yasemin do domu i zaprasza ją na kawę. To nie umyka uwadze Kerem, który widzi ich razem i aż się gotuje z zazdrości. Tymczasem Halil odkrywa, że Pakize była dwukrotnie zamężna, a Yasemin jest córką z jej pierwszego małżeństwa. Ayfer przypadkiem zdradza rodzinny sekret, ujawniając, że Mine jest wnuczką Münevver. Po incydencie ze złodziejem Şengül przypomina Yasemin o zasadach obowiązujących personel szpitala.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Kolacja z okazji urodzin Manuela, na której tak bardzo zależy Cruz, niestety kończy się fiaskiem. Petra, którą awansowano, wciąż wyżywa się na służbie. W szczególności znęca się nad Pią, której nigdy nie darzyła sympatią. Ricardo prosi ją, żeby zmieniła swoje postępowanie. Szanse, że go posłucha, są jednak znikome... Lope ma niespodziewaną i przykrą jednocześnie wizytę. Jana szuka pocieszenia i pisze listy do Manuela. Do Lorenza przychodzi ważna wiadomość z frontu.

KRZYŻÓWKA NR 115

Poziomo:

- 3) w bajce spełniała trzy życzenia,
10) alkaloid w liściach herbaty,
11) wpisana do dzienniczka ucznia,
12) alpejska kraina we Francji,
14) z kołowrotkiem i haczykiem,
15) ... lekarski, nazywany dmuchawcem,
16) ryba gotowa do rozrodu, ikrzak,
19) pożywka z krasnorostów,
23) roślina na kompot, rzewień,
27) rzymskie bóstwo górskich lasów,
28) w parze ze zmiotką,
29) na serdecznym palcu małżonki,
30) polowanie z nagonką,
33) należy do bliskiej rodziny,
37) dział klubu sportowego,
38) zachęta do działania, bodziec,
39) narzędzie służące do trasowania,
40) praca zarobkowa za granicą,
41) testuje nowe samoloty.

Pionowo:

- 1) „... większa niż życie”, serial wojenny,
2) praktyczna lub teoretyczna,
3) barwi lakmus na niebiesko,
4) droga ciała niebieskiego,
5) uprzywilejowany kolor w kartach,
6) broniona przez Wojciecha Szczęsnego,
7) kierował kwadrygą,
8) mieszkaniec Pomorza Gdańskiego,
9) gruby flamaster w piórniku

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

31

32

33

34

35

36

37

38

39

40

41

Twoja gazeta
w prenumeracie
z Tele
Magazynem

© 42 715 80 68

AUTOPROMOCJA

0110990265

- ucznia,
13) ... Sowizdrzał, złośliwy błazen-psotnik,
17) narzędzie do przesiewania ziarna,
18) włoska rzeka uchodząca do Morza Liguryjskiego,
20) kozłarz czerwony lub borowik,
21) włókno z liści palmy,
22) metalowa łuska naboju,
24) ćwikłowy lub cukrowy,
25) argumenty dowodzące słuszności poglądu,
26) pętla do chwytania koni,
30) futerał na pistolet przy siodle,
31) święty patron lekarzy, malarzy i notariuszy,
32) ćwiczy na poligonie,
34) skalne rumowisko przykrywające górotwór,
35) rodzaj spinki do włosów,
36) dawna rosyjska miara długości.

ROZWIĄZANIE NR 114

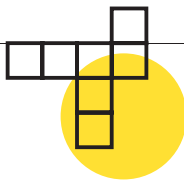
R	M	B	L	O	K	O	W	I	S	K	O	K	Z
O	K	A	P	I	D	D	K	N	I	O	B	E	
Z	K	B	O	M	B	A	W	G	O	R	E	Z	S
W	I	L	N	O	O	O	O	R	T	R	U	S	T
O	E	S	W	I	A	N	E	K	E	C	A		
D	U	R	S	Z	L	A	K	T	A	L	K	S	H
M	Z	I	R	Y	B	A	I	L	B				
M	I	E	L	O	N	K	A	P	O	D	W	O	Z
A	E	D								E	I	O	
B	R	A	M	K	A					R	A	K	A
A	R	I								F	L	D	
S	T	O	L	E	K					Ś	R	U	B
Z	N	R								Y	E	N	
T	E	I	N	A						K	O	R	K
A	A	T	A	N	E	C	Z	N	I	C	A	T	E

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

uderza z jasnego nieba	rzeka w Wenezueli	część uprząży alkaloid w opium	przychylność para dla męża	zbiór, komplet	wierszowana zagadka	bohater filmu „Matrix”	sejsmiczna fala	odmiana utworu muzycznego
konwersacja				ekspert od sztuki				
			chrust na podpałkę			pasza jak choroba		
policyjny szpaler			strój mecenasa	himalajski ssak znoj		odgłos rozmów		kamień ozdobny
przyrząd do mierzenia	pokład statku	legenda, podanie	mieszkaniec Kazania			gruba kość		
gra towarzyska z mydłem				... kul-szowa		ciężar ciała		
			antylopa z Afryki		„Noc listopadowa”			
morski drapieżnik stora				skaza moczowa		imię Hayworth, aktorki		

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: MEDIATOR.



HOROSKOP

- Wodnik (20.01 - 18.02)**
Czas ruszyć z miejsca. Horoskop dzienny zapowiada, że odważne decyzje przyniosą efekty.
- Ryby (19.02 - 20.03)**
Pośpiech Ci nie służy. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by dzielić ten czas z bliskimi.
- Baran (21.03 - 19.04)**
Horoskop dzienny na środę radzi nie bać się dzielić swoimi marzeniami i spostrzeżeniami.
- Byk (20.04 - 20.05)**
Dom i bliscy dziś na pierwszym miejscu. Małe gesty ciepła będą miały ogromną moc.
- Bliznięta (21.05 - 21.06)**
Zabłyśniesz w towarzystwie, ale pamiętaj również o pokorze. Nie wszystko kręci się wokół Ciebie.
- Rak (22.06 - 22.07)**
Horoskop dzienny na środę radzi zatrzymać się na chwilę i pomyśleć, czego naprawdę Ci potrzeba.
- Lew (23.07 - 22.08)**
Czas na odważną decyzję. Horoskop dzienny zapowiada, że serce podpowie Ci, co robić.
- Panna (23.08 - 22.09)**
Horoskop na dziś podpowiada, by uważać, komu zwierzasz się ze swoich uczuć oraz tajemnic.
- Waga (23.09 - 22.10)**
Horoskop dzienny na środę zapowiada, że nowe doświadczenia poszerzą Twoje horyzonty.
- Skorpion (23.10 - 21.11)**
Dziś daj sobie luz. Horoskop radzi zadbać o zdrowie i nie zapominać, że odpoczynek też jest produktywny.
- Strzelec (22.11 - 21.12)**
Horoskop na dziś wróży, że Twoje pomysły zaskoczą wszystkich. Kreatywność to Twój największy atut.
- Koziorożec (22.12 - 19.01)**
Daj sobie przestrzeń na emocje. Horoskop dzienny na środę mówi, że ktoś z bliskich potrzebuje wsparcia.

PIŁKA NOŻNA

Konrad Gerega wraca na Aleję Unii 2. Polonia Bytom rywalem ŁKS Łódź. Beniaminek na Konwiktorskiej

Pierwszoligowe drużyny z województwa łódzkiego słabo rozpoczęły pierwszoligowe zmagania - ełkaesiacy tylko zremisowali w Siedlcach, a Unia Skierniewice przegrała z ekipą z Mielca. W weekend będą walczyć o całą pulę

Dariusz Piekarczyk

Pierwsi na boisko wyjdą ełkaesiacy, którzy w piątkowe popołudnie podejmą na stadionie przy alei Unii 2 Polonię Bytom (godzina 18). Rywal rozpoczął sezon od wygranej z beniaminkiem I ligi Wartą Poznań 4:3 (2:1). Mecz był debiutem Konrada Geregi w roli szkoleniowca zespołu z Bytomia. Kibicom ŁKS sternika rywali przedstawiać nie trzeba - odpowiadał ostatnio za wyniki drużyny rezerw, która spadła z II ligi i będzie rywalizować o punkty w grupie pierwszej ligi III. W Polonii gra Mateusz Wzięch. To piłkarz, który w minionym sezonie zaliczył 12 meczów w ŁKS II i jeden w pierwszym zespole.

Z kolei w zespole prowadzonym przez trenera Grzegorza Szokę mamy Kacpra Terleckiego, który część poprzedniego sezonu spędził w Bytomiu, gdzie był wypożyczony z ŁKS. Zaliczył tam 11 meczów o punkty, ale gola strzelić nie zdołał. Do siatki rywali trafił natomiast w meczu Pucharu Polski.



FOT. WIKTOR ZAJKIEWICZ

Ełkaesiacy (ciemne stroje) zmierzają się w piątek z Polonią Bytom

dziw w Bytomiu, gdzie był wypożyczony z ŁKS. Zaliczył tam 11 meczów o punkty, ale gola strzelić nie zdołał. Do siatki rywali trafił natomiast w meczu Pucharu Polski.

Faworytem piątkowego pojedynku są bez wątpienia gospodarze. Każdy inny wynik, niż zwycięstwo ŁKS będzie niespodzianką. Unię Skierniewice czeka z kolei mecz na stad-

nie przy ul. Konwiktorskiej w Warszawie z miejscową Polonią. Gospodarze meczu, za wyniki których odpowiada Piotr Stokowiec, pracujący poprzednio między innymi w klubie z Alei Unii 2, rozpoczęli rywalizację o ligowe punkty wygraną w Niepołomicach z miejscową Puszcą 1:0 (0:0). Celem „Czarnych Koszul”, jak często określa się polonistów z racji barw klubowych, jest awans do ekstraklasy. Podczas letniej przerwy klub dokonał kilku ciekawych transferów. Odnajdujemy pozyskanie z Zagłębia Lubin Sebastiana Kowalczyka i Tomasza Makowskiego, Mateusza Jelenia z Sandecji Nowy Sącz, Michała Marcjanika z gdyńskiej Arki, Islandczyka Davida Kristjana Olafssona z greckiej Larissy, Estończyka Martena Kuuska, grającego poprzednio w GKS Katowice. Krystian Tabara dołączył natomiast ze Znicza Prus-

ków. Wychowankiem Polonii jest natomiast Damian Gaska, zawodnik Unii, mający zresztą na koncie aż 74 mecze w ekstraklasie. Nie ma się co czarować, przed zespołem trenera Kamila Sochy niezwykle ciężka przeprawa. Polonia jest zespołem bardziej doświadczonym, ale także bardziej otrząskanym na pierwszoligowych boiskach. Kluczem do zwycięstwa choćby jednego punktu będzie bez wątpienia lepsza gra Kamila Sibiłły, który ze Stalą był wyłączony przez wywalę.

I liga
Druga kolejka. Piątek (31 lipca): ŁKS Łódź - Polonia Bytom (godzina 18), Lechia Gdańsk - Warta Poznań (20.30).
Sobota (1 sierpnia): Arka Gdynia - Stal Rzeszów (15.30), Pogoń Siedlce - Bruk-Bet Termalika Nieciecza (15.30), Polonia Warszawa - Unia Skierniewice (15.30). **Niedziela (2 sierpnia):** Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Puszcza Niepołomice (19.30), Ruch Chorzów - Miedź Legnica (14.30), Stal Mielec - Podbeskidzie Bielsko-Biała (17). **Poniedziałek (3 sierpnia):** Chrobry Głogów - Odra Opole (19).

PIŁKA NOŻNA

Puchar Powiatu Rawskiego. Wołucza nie obroniła trofeum - górą Orleń Cieladz

Dariusz Piekarczyk

Niezwykłe zacięty był finałowy mecz o Puchar Starosty Powiatu Rawskiego Adriana Galacha, w którym obrońca trofeum GLKS Wołucz zmierzył się z Orleń Cieladz.

Rozegrany w niedzielne popołudnie na boisku w Wołuczy mecz zakończył

się wynikiem bezbramkowym. Triumfatora wyłoniły więc rzuty karne, a te celniej strzelali piłkarze z Cieladza wygrywając 4-3. Bramkarz zwycięskiego zespołu Dawid Pawlikowski wybrany został najlepszym zawodnikiem finałowego pojedynku.

W Orleń Cieladzu, prowadzonych przez trenera Mariusza Wielgusa, grali: Dawid Pawlikowski - Jakub Bieńkowski, Filip Miniak, Marcin Ciesiel-

ski, Krystian Ciupa, Adrian Heleń, Mateusz Lewandowski, Mateusz Melon, Robert Misztal, Jakub Niewiadomski, Rafał Owczarek, Gabriel Czarnecki, Alan Detkowski-Ciupa, Maciej Dębski, Dorian Gawot, Bartosz Krakowiak, Arkadiusz Kruś, Dominik Płodzik, Wojciech Sitarek, Filip Wojciechowski. Warto dodać, że pojedynek obserwowało kilkuset kibiców obu drużyn.



FOT. POWIAT RAWSKI

Po finałowym meczu w Cieladzu piłkarze obu drużyn wraz z kibicami pozowali do pamiątkowego zdjęcia - zwycięska drużyna Orleń Cieladz grała w strojach zielonych, a pokonani w czarnych

PIŁKA NOŻNA

Jutrzenka Drzewce zmierzy się z ekipą z Nowego Kawęczyna

Dariusz Piekarczyk

Poznaliśmy półfinalistów turnieju o Puchar Starosty Powiatu Skierniewickiego Mirosława Beliny.

Tytułu broni Jutrzenka Drzewce z grupy czwartej Klasy Okręgowej, która w ćwierćfinałowym pojedynku pokonała Pogoń Godzianów (grupa ósma Klasy A) 4:1. Macovia Maców uległa Manchatanowi Nowy Kawęczyn 1:2, natomiast Sierakowianka Sierakowice pokonała Olympic Słupia 4:2. W meczu GKS Głuchów - Juvenia Wysokienice był 1:6.

W półfinale (1-2 sierpnia) Manchatan zmierzy się z Jutrzenką Drzewce, natomiast Sierakowianka z Juvenią. Mecz finałowy zaplanowano na 9 sierpnia (niedziela) na boisku w Makowie.

Puchar Burmistrza Gminy Błaszki wywalczył miejscowy Piast. Podopieczni trenera Mariusza Gostyńskiego wygrali decydujący mecz, na Stadionie Miejskim w Błaszach z LKS Kalinowa 3:1. Piast w nowym sezonie będzie występował w grupie trzeciej Klasy



FOT. POGON GODZIANOW

Pogoń Godzianów (zielone stroje) uległa Jutrzence Drzewce

Okręgowej, której jest beniaminkiem. Na pozycji trzeciej LKS Kamienna, dzięki wygranej w „małym finale” z TS Gruszczyc 1:0. W meczach półfinałowych drużyna z Kalinowej okazała się lepsza od Gruszczyc z którymi wygrała 2:1. W drugim półfinałowym pojedynku Piast pokonał piłkarzy z Kamiennie aż 3:0.

Sport

• **Ostatni mecz premiery ekstraklasy:** Zagłębie Lubin – Piast Gliwice 2:0. 1:0 Jakub Sypek (72), 2:0 Marcel Raguła (86-głową).

RAJDY SAMOCHODOWE

Łodzianin był szybki w Rajdzie Polski! Miko Marczyk na podium

Dariusz Kuczmera

Laureat plebiscytu Dziennika Łódzkiego Sportowiec Roku 2025 Miko Marczyk i Szymon Gospodarczyk zajęli 3. miejsce w 82. Rajdzie Polski – 4. rundzie sezonu Rajdowych Mistrzostw Europy.

Załoga ORLEN Team przez cały weekend prezentowała dobre tempo. Po trudnym początku kampanii ERC, jest to pierwsze podium Polaków w sezonie 2026. Razem z dobrym wynikiem na śląskich asfaltach, Miko i Szymon awansowali na 3. miejsce w sezonowej punktacji.

82. Rajd Polskiorozpoczął się w piątek od superoesu GZM Katowice powered by ORLEN OIL w centrum metropolii. Miko Marczyk i Szymon Gospodarczyk zajęli tam 2. miejsce, tracąc do zwycięzców zaledwie 0,1 sekundy. W sobotę załoga ORLEN Team prezentowała bardzo dobre tempo, na większości odcinków plasując się w ścisłej czołówce. Wyjątkiem był pierwszy przejazd odcinka Gmina Jasienica oraz drugi przejazd próby Ochaby. Tylko na tych dwóch oesach Polacy stracili blisko 15 sekund. Jak się później okazało – były to kluczowe odcinki dla losów rajdu i poniesione tam straty uniemożliwiły walkę o zwycięstwo.

Niedzielny etap przyniósł znakomitą walkę o podium.

Miko Marczyk i Szymon Gospodarczyk toczyli ją z Andrzejem Mabełlinim i Virginią Lenzi. Przed dwoma finałowymi próbami rajdu różnica wynosiła zaledwie 0,2 sekundy. Załoga ORLEN Team kapitalnie pojechała jednak próbę Hażlach a następnie Power Stage Województwo Śląskie i to właśnie Polacy uplasowali się w 82. Rajdzie Polski na 3. miejscu, zgarniając dodatkowo 4 punkty za 2. miejsce na Power Stage. Taki wynik sprawił, że Marczyk i Gospodarczyk awansowali na 3. miejsce w sezonowej punktacji ERC.

- Uważam, że to była dla nas dobra rozgrzewka przed Rajdem Barum. Bardzo cieszy mnie to, że polskie załogi pokazały się z tak dobrej strony. Możemy być dumni. Ogromne gratulacje dla Kuby Matulki i Daniela Dymurskiego – to był znakomity weekend w wykonaniu i w rozwoju Kuby to na pewno będzie bardzo ważny moment. Świetnie pojechał 19-letni Adrian Rzeźnik z Kamilem Kozdroniem i nasi mistrzowie, Kajetan Kajetanowicz z Maciejem Szczepaniakiem – powiedział na mecie Miko Marczyk

Kolejną rundą sezonu ERC będzie 55. Rajd Barum. To jedna z najpopularniejszych imprez Rajdowych Mistrzostw Europy. Jej bazą tradycyjnie będzie Zlin – rywalizacja odbędzie się w dniach 14-16 sierpnia. ©©



Teemu Suninen, Jakub Matulka, Miko Marczyk z pilotami

PIŁKA NOŻNA

Widzew dobrze płaci, ale są tacy, którzy na to nie patrzą...

Dariusz Kuczmera

Można w Widzewie zarobić duże pieniądze, ale dla wielu piłkarzy to nie jest decydujące...

Obawiamy się, że o Widzewie może krążyć nowo powstała opinia, że to klub, który płaci dobrze, ale jest w nim tylu tak drogich piłkarzy, że trudno będzie z nimi konkurować...

Nowym piłkarzem Widzewa Łódź nie zostanie Marin Šotiček. Wpływ na decyzję piłkarze miał Ivica Olić, selekcjoner młodzieżowej reprezentacji Chorwacji. To właśnie ten znany szkoleniowiec odradził Chorwatowi z FC Basel transfer do Polski. - Do Šotička zadzwonił Ivica Olić, selekcjoner młodzieżowej reprezentacji Chorwacji, i powiedział, że lepiej by było, gdyby nie szedł do Polski, że bliżej będzie mu do kadry, jak pójdzie do Chorwacji, gdzie zainteresowała się nim Rijeka



FOT. JAKUB MILONKA

Radość piłkarzy Widzewa chcą jak najczęściej oglądać kibice zasiadający na stadionie przy al. Piłsudskiego

- wyjaśnił Tomasz Włodarczyk z Meczyki.pl, cytowany na portalu transfery.info.

Darko Czurlinow też zrezygnował z gry w Widzewie i poszedł do Pogoni. Rafał Gikiewicz w Kanale Sportowym powiedział, że Czurlinow po prostu wyjechał z Łodzi, nikogo o tym nie informując. Czurlinow w Łodzi przeszedł już testy medyczne, był w ho-

telu, pojechali, żeby go odebrać, a on po prostu nie zszedł, bo już go nie było. Uciekł! Wiadomo już gdzie. Został nowym zawodnikiem Pogoni Szczecin, z którą podpisał dwuletni kontrakt z opcją przedłużenia o kolejne 12 miesięcy. O tego zawodnika poróżnili się szefowie klubów Robert Dobrzycki i Alex Heditaghi.

Nie będzie więc tych nowych graczy w Łodzi, nie będzie też jednego obrońcy. W kadrze meczowej na Motor zabrakło Streliosa Andreou. Po meczu trener Aleksandar Vuković powiedział, co było tego przyczyną: - Jeżeli chodzi o Steliosa, to są prowadzone rozmowy na temat jego odejścia z klubu. On sam poprosił o to, żeby nie wystąpić, bo ryzykowałby kontuzją lub zamknięciem się na ewentualny transfer zimą z kolejnego klubu, regulują to przepisy. Widzew na jego zakup wydał 1,3 miliona euro. W sezonie 2025/26 obrońca wystąpił w zaledwie 18 meczach ekstraklasy, a także czterech spotkaniach w Pucharze Polski.

Już wcześniej pojawiały się informacje, że pozyskaniem widziewiaka zainteresowane inne kluby. Zimą po Andreou zgłosił się Gent. Belgowie zaproponowali wypożyczenie z opcją wykupu. Teraz zawodnik wzbudza zainteresowanie Maccabi Tel Awiw. ©©

ŻUŻEL

Kibice żużla odliczają dni i godziny do startu w Speedway Grand Prix

Dariusz Kuczmera

Kibice czarnego sportu odliczają już dni i godziny do startu najlepszych żużlowców świata w łódzkiej rundzie Grand Prix na żużlu.

Zawody odbędą się w najbliższą sobotę o 19 na Moto Arenie przy ul. 6 Sierpnia w Łodzi. Do startu coraz bliżej, następują jednak zmiany na liście startowej. W zawodach zabraknie Daniela Bewleya, którego zastąpi reprezentant Czech Jan Kvech. Wcześniej potwierdzono, że w sobotnich zawodach nie pojedzie Fredrik Lindgren. Szweda zastąpi Anders Thomsen.



FOT. GRZEGORZ GAŁAŚNICKI

Kibice żużla na ligowym meczu H. Skrzydłowska Orzeł

Pod znakiem zapytania stoi też występ kontuzjowanego Jacka Holdera. Zastąpił go następny żużlowiec z listy rezerwowych - Kai Huckenbeck.

W zawodach wystartuje były żużlowiec H. Skrzydlew-

ska Orzeł Łódź Rohan Tungate. Stanie się jednym z najstarszych debiutantów w Grand Prix. Najstarszy był Magnus Zetterstroem (Szwecja), który w wieku 39 lat debiutował w GP 2010, drugi pod względem wieku jest Bo-

humil Brhel (Czechy) - 38 lat w GP 2003, a trzecim najstarszym debiutantem będzie Rohan Tungate (Australia), który urodził się 27 stycznia 1990 roku w Kurri Kurri.

Wydarzenie zostanie poprzedzone różnymi atrakcjami. Jedną z nich będzie wielka parada motocykli.

Sportowy weekend rozpocznie się dzień wcześniej. W piątek, 31 lipca, na Moto Arenie odbędzie się Speedway Grand Prix 2, czyli runda Indywidualnych Mistrzostw Świata na Żużlu do lat 21. To właśnie w tym cyklu ścigają się najlepsi młodzi zawodnicy, którzy wkrótce mogą dołączyć do największych gwiazd seniorskiego Grand Prix. Łódzcy kibice w ciągu dwóch dni zobaczą więc zarówno przyszłość światowego żużla, jaki i najlepszych jeźdźców.

©©

NAD WARTĄ

www.dzienniklodzki.pl

Nr 31



GMINA SIERADZ

**DRUHOWIE
OSP KŁOCKO
MAJĄ NOWY
WÓZ BOJOWY.
POWITANO
GO NA PIKNIKU
STRAŻACKIM
str. 5**

ZDUŃSKA WOLA



18.Święto Kwiatów.
Mieszkańcy i przyjezdni
znów mieli
czym się zachwycać
i w czym wybierać.

Tysiące barwnych roślin w Karsznicach

Jak co roku, w ostatni weekend lipca kolejarskie osiedle Zduńskiej Woli zamieniło się w ogromny ogród. Na zielonym terenie u zbiegu ul. Leśmiana i Okrzei odbyły się

targi roślin. To najważniejsza część Święta Kwiatów i Muzyki. Do Karsznic znów zjechali wystawcy z całej Polski. Wśród nich było wielu, którzy w tym wydarzeniu biorą

udział od lat. Kupujący mogli wybierać wśród tysięcy produktów i roślin.

Stoiska kusiły roślinami rodzimymi i egzotycznymi. Były sa-

dzonki, byliny i trawy. Wzrok przyciągały białe hortensje, barwne róże i mnóstwo innych kwiatów. Kupić można było także drzewka i krzewy owocowe. Nie brakło sto-

isk z ozdobami ogrodowymi, wikliną, miodami oraz serami.

Wiecej zdjęć opublikujemy w piątkowym wydaniu „Nad Wartą”. **WRY**

GMINA SZADEK

Trwają prace na 1,5-kilometrowym odcinku drogi powiatowej Piaski - Wilańców **str. 2**

ZDUŃSKA WOLA

Troje seniorów straciło łącznie 180 tys. zł. Padli ofiarą oszustów, którzy zastosowali metody na „chorego syna” i „spółki paliwowe” **str. 3**

PODDĘBICE

Trwają prace w gminnych obiektach: bibliotece, szkole, urzędzie i budynku mieszkalnym **str. 4**

SIERADZ

49-letni mieszkaniec Sieradza usłyszał zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej **str. 6**

KRÓTKO

GMIONA WARTA

Koncert w Małkowie wypełniły utwory Marka Grechuty

To było wspaniałe popołudnie w Małkowie. Ludzie tłumnie przybyli na teren tamtejszego pałacu, by podziwiać występ Artura Gotza z zespołem, który łączy poezję śpiewaną z elementami jazzu i rocka. Najnowsza z jego siedmiu płyt stanowi mu-

zyczny hołd dla Marka Grechuty. W Małkowie zabrzmiał najślynniejsze przeboje krakowskiego barda: Nie dokażuj, Będiesz moją panią i Ocalić od zapomnienia. Melomani usłyszeli też Karuzelę z madonnami z repertuaru Ewy Demarczyk. D



FOT. TOMASZ GRAŁAŁOZKIE DLA CIEBIE

GMINA SZADEK

Remont drogi potrwa do późnej jesieni

Trwają prace na 1,5-kilometrowym odcinku drogi powiatowej Piaski - Wilamów w gm. Szadek (do drogi wojewódzkiej nr 710). Są utrudnienia w ruchu. Po naprawie jezdnia będzie mieć 4,5 m szerokość. Wykonawca zastosuje spadek daskowy, co umożliwi skuteczny odpływ wody na pobocze. Wybuduje zjazdy, odmulni i oczyści rowy przy drodze. Prace mają się zakończyć w listopadzie. Całkowity koszt wynosi 1 mln 161 tys. zł. Pieniądze na realizację pochodzą z budżetu pow. zduńskowolskiego (360 tys. zł) i gm. Szadek (342,3 tys. zł). Dofinansowanie z budżetu państwa wynosi prawie 459 tys. zł. WRY

POWIAT PODDĘBICKI

Policjanci rozdawali rowerzystom kamizelki odblaskowe

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Poddębicach kontrolowali w miniony piątek kierujących jednoślada - sprawdzali trzeźwość rowerzystów i upominali kierujących jednoślada, który nieprawidłowo przejeżdżali

przez przejścia dla pieszych. Mundurowi rozdawali rowerzystom kamizelki odblaskowe, przypominając, że widoczność na drodze ma ogromne znaczenie, szczególnie po zmroku i przy złej pogodzie. PG

Bilety na przyszłoroczny Festiwal Urwanych Filmów sprzedają się błyskawicznie

Paweł Gołąb
Gmina Wróblew

Jeszcze nie opadły emocje po tegorocznej edycji Festiwalu Urwanych Filmów, a organizatorzy już ogłosili termin przyszłorocznej imprezy. Zainteresowanie z miejsca okazało się ogromne. Pierwsza pula 150 kartetów rozeszła się błyskawicznie, choć do kolejnego festiwalu pozostał jeszcze niemal rok.

Tegoroczna edycja Festiwalu Urwanych Filmów, która odbyła się w Rowach koło Sieradza, przeszła do historii, ale organizatorzy nie zamierzają zwalniać tempa. Zaledwie kilka dni po zakończeniu wydarzenia ogłosili termin kolejnej odsłony imprezy.

Fani punka, hardcore'u, oi! i ska ponownie spotkają się w piątek i sobotę, 16 i 17 lipca 2027 r. Równocześnie z ogłoszeniem daty ruszyła sprze-



FOT. PAWEŁ GOŁĄB

Przez dwa dni - 17 i 18 lipca - Rowy koło Sieradza tętniły muzyką i energią fanów alternatywnych brzmień. Czwarła edycja Festiwalu Urwanych Filmów zgromadziła miłośników punka, hardcore'u, oi! i ska, którzy przyjechali z różnych zakątków Polski

daż pierwszej puli kartetów w promocyjnej cenie na piątą edycję festiwalu.

Zainteresowanie okazało się ogromne. Pierwsze 150 kartetów sprzedało się błyskawicznie - w zaledwie 8 godzin, co pokazuje, że Festiwal Urwanych Filmów na stałe wpisał się w kalen-

darz najważniejszych letnich imprez muzycznych w naszym regionie. Organizatorzy mają ogłosić drugą turę sprzedaży biletów w korzystnej cenie.

Przypomnijmy, że tegoroczna edycja przyciągnęła setki fanów ostrego grania z całej Polski. Na scenie wy-

stąpiło ponad 20 zespołów reprezentujących różne odmiany muzyki alternatywnej, a imprezie towarzyszyła wyjątkowa atmosfera, z której festiwal słynie już od kilku lat.

Organizatorzy zapowiadają, że szczegóły programu przyszłorocznej edycji będą ujawniane stopniowo.

GMINA OSJAKÓW



FOT. MARCIN STADNICKI

43-letnia mieszkanka pow. bełchatowskiego trafiła do szpitala po tym, jak na łuku drogi w Raduckim Folwarku w pow. wieluńskim straciła panowanie nad swoim renaultem megane i zderzyła się z jadącym z przeciwka tirem. Do wypadku doszło w miniony czwartek na drodze krajowej nr 74. Na miejscu wypadku pracowali policjanci i strażacy z Wielunia i jednostek OSP. Szczegółowe okoliczności i przyczyny zdarzenia wyjaśniają wieluńscy policjanci. MS

Seniorzy na celowniku oszustów. Troje starszych osób straciło w ostatnich dniach łącznie 180 tys. zł

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

Troje seniorów ze Zduńskiej Woli straciło łącznie 180 tys. zł. Padli ofiarą perfidnych przestępców, którzy zastosowali metody na „chorego syna” i „spółki paliwowe”.

20 lipca na komendę policji w Zduńskiej Woli zgłosiła się 78-letnia mieszkanka gminy Zduńska Wola. Na początku czerwca, zainteresowała się kupnem obligacji spółki paliwowej. Szukała ofert w internecie, które dotyczyły takiej inwestycji. Jedną z reklam wzbudziła jej zaufanie, bo była tam wzmianka o banku, który znała. Po kliknięciu w reklamę, wypełniła ankietę, gdzie podała swoje dane. Poprzez aplikację społecznościową, napisał do 78-latki mężczyzna podający się za menadżera od inwestycji i pracownika infolinii bankowej. Następnie zadzwonił,

mówił ze wschodnim akcentem, ale to nie wzbudziło podejrzeń kobiety, bo siedziba tego banku jest na Litwie.

Potem do zduńskowolanki dzwoniły kolejne osoby. Kobieta wykonywała przelewy i inwestycje, zgodnie z ich sugestiami. Dodatkowo zadłużyła się biorąc pożyczkę i kredyt. Dopiero po jakimś czasie nabrała podejrzeń. Do dzisiaj nie otrzymała zwrotu wpłaconych pieniędzy. Straciła prawie 90 tys. zł.

Syn w szpitalu. Potrzebne pieniądze

Tego samego dnia, zgłosiła zawiadomienie 77-letnia kobieta z gm. Zduńska Wola. Zadzwonił do niej mężczyzna. Przedstawił się jako lekarz. Mówił, że w szpitalu opiekuje się jej synem, który właśnie uległ wypadkowi. Powiedział, że syn jest w ciężkim stanie zagrożającym jego życiu i wymaga dodatkowej szczepionki, na którą potrzebne są szybko pieniądze. Następnie pod

dom kobiety podjechał mężczyzna, któremu przekazała na leczenie 40 tys. zł. A syn? Syn był w tym czasie w pracy. Kobieta nie przyszła do głowy, by do niego zadzwonić i upewnić się...

Chciał zainwestować w spółkę paliwową

Trzecia historia. W połowie lipca, na komendę zgłosił się 71-letni zduńskowolanin. Na początku czerwca, przeglądał posty na portalu społecznościowym. Zauważył reklamę akcji spółki paliwowej. Obejrzał, zainteresował się i zostawił kontakt.

Tego samego dnia zadzwonił mężczyzna, który poinstruował 71-latka jak założyć konto we wskazanym banku. Wszystko zgodnie ze wskazówkami rozmówcy, który również miał dostęp do nowego konta. Zduńskowolanin wpłacił tam 6 tys. zł. Tych wpłat w kolejnych dniach było coraz więcej. Wpłacone pieniądze miały być wypłacane przez „dorad-

cę” i wymieniane na dolary po korzystnych kursach. 71-latek stracił ponad 41 tys. zł.

Czy te osoby odzyskają pieniądze? Być może, jeśli policja złapie oszustów, a pieniądze będą do ściągnięcia...

– Pamiętajmy, że na rachunku bankowym oszczędności są bezpieczne, a od nas samych zależy, czy pozwolimy nimi zarządzać oszustom podając im dane logowania do rachunku bankowego bądź podając kody autoryzujące różne transakcje – przestrzega mł. asp. Katarzyna Biniaszczyk z Komendy Powiatowej Policji w Zduńskiej Woli.

Dziesiątki tysięcy złotych łupem oszustów

Przypomnijmy jeszcze jeden z przypadków oszustwa. Do zduńskowolanki na telefon stacjonarny zadzwonił mężczyzna podający się za funkcjonariusza policji. Powiedział, że w okolicy chodzą złodzieje, którzy chcą okraść 75-latkę. By temu zapobiec,

kazał kobiecie dać wszystkie oszczędności mężczyźnie, który wkrótce do niej przyjdzie. Podczas rozmowy z kobietą, wywierał na nią presję, by w żadnym wypadku się z nim nie rozłączała.

75-latka odłożyła słuchawkę. Oszust nie dawał za wygraną. Zadzwonił ponownie. Miał pretensję, że zduńskowolanka się rozłączyła. Powiedział, by podczas ich rozmowy, seniorka wybrała numer 112. Nie odkładając słuchawki, kobieta na klawiaturze telefonu wybrała 112. Wtedy odezwał się w słuchawce inny męski głos, który potwierdzał, że w okolicy grasują złodzieje i by kobieta słuchała wydawanych jej poleceń.

Pod wpływem presji, seniorka włożyła do pudełka po butach wszystkie oszczędności. Włożyła je do reklamówki i przekazała mężczyźnie, który kilka godzin później przyszedł odebrać gotówkę. Zapewniał, że odda je za godzinę. Następnego dnia rano 75-latka przy-



FOT. AUTOR

jechała na policję złożyć zawiadomienie.

– Apeluujemy do rodzin seniorów. Rozmawiajcie, uczulajcie swoich rodziców i dziadków, a także znane starsze osoby, jak działają oszuści – przypomina mł. asp. Katarzyna Biniaszczyk.

W sytuacji, kiedy senior odbierze telefon, w którym rozmówca porusza temat pieniędzy i namawia do ich przekazania, należy natychmiast przerwać połączenie, skontaktować się z członkiem rodziny i zadzwonić pod 112, by powiedzieć co się stało. Funkcjonariusze, nigdy nie proszą o jakiegokolwiek pieniądze.

REKLAMA

0011547734

Lody Tajskie BANGKOK

Jedynie takie lody w Sieradzu i okolicach tworzymy dla Was już od prawie 10 lat.



Zobacz, jak powstają na Twoich oczach z prawdziwej śmietanki, świeżych owoców i naturalnych składników.



W 2025 roku zostaliśmy nominowani do Plebiscytu „Mistrzowie Smaku” i zdobyliśmy I miejsce w kategorii Lody Roku 2025.



W sąsiedztwie Lodów Tajskich tworzymy pyszne lody włoskie na naturalnej recepturze.



Wpadnij po swoją porcję przyjemności i spróbuj naszych autorskich kompozycji.

Serdecznie zapraszamy!

📍 Sieradz, Stary Rynek

🕒 codziennie od 12 do ostatniego klienta

UWAGA!

Z HASŁEM „NAD WARTĄ” DO KAŻDEGO TAJSKIEGO LODA NASZA KULTOWA LEMONIADA GRATIS.

I MIEJSCE w plebiscycie MISTRZOWIE SMAKU 2025 w kategorii LODY ROKU 2025



Trzy wypadki, sześć pojazdów i troje rannych odwiezionych do szpitala

Paweł Gołąb
Poddebice

Do dwóch wypadków doszło w ciągu pół godziny w pow. poddebickim. Trzy osoby zostały przewieszone karetkami do szpitala.

W miniony piątek w wypadku w gm. Pęczniew uciurpiał dwie sędziwe osoby. Fiat panda zjechał tam z drogi wojewódzkiej nr 478 i uderzył w betonowy słup, a potem w przydrożne drzewo.

Doszło do tego po godz. 17 w Księżej Wólce. W wyniku wypadku obrażeń doznały dwie osoby podróżujące fiatem pandą: 93-letni mężczyzna i 92-letnia kobieta. Nie wiadomo, kto kierował autem. Wyjaśnia to policja. Strażacy udzielili poszkodowanym pierwszej pomocy, po czym przekazali ekipie karetki pogotowia. Następnie sędziwa para została przewieszona do szpitala w Poddebicach.



Policja ustala, czy za kierowcą fiata siedział 93-latek, czy 92-latka

W akcji ratowniczej uczestniczyli strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Poddebicach, druhowie z OSP Pęczniew i OSP Niemysłó, zespoły ratownictwa medycznego oraz policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Poddebicach.

Pół godziny później (24 lipca, godz. 17.30) do groźnego wypadku doszło na autostra-

dzie A2 w pobliżu Wartkowic. Na wysokości Dzierżaw zderzyły się trzy pojazdy – dostawczy renault, osobowy hyundai oraz ciężarowe iveco z naczepą. Jedna osoba została ranna i trafiła do szpitala, ruch w kierunku Warszawy był wstrzymany.

Najbardziej uciurpiał kierujący dostawczym renaul-tem. Został przetransporto-

wany karetką do szpitala w Poddebicach. Pozostałe osoby podróżujące pojazdami nie odniosły obrażeń.

W akcji ratowniczej uczestniczyli strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP Poddebice (dwa zastępy), JRG PSP Łęczycza, OSP Wartkowice, trzy zespoły ratownictwa medycznego i funkcjonariusze policji.

Co było przyczyną wypadku? Ustala to policja.

Dzień wcześniej 9 km dalej na A2 także doszło do potencjalnie groźnego zdarzenia. Skoda uderzyła w tył ciężarówki. Na szczęście, nikt nie został ranny. Na wysokości Woźnik prawym pasem jechało ciężarowe volvo, a lewym pasem jechała skoda. Z nieustalonych przyczyn kierujący skodą najechał na tył ciężarówki. Miejsce wypadku zabezpieczali strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Poddebicach i druhowie z OSP Wartkowice.



Wypadek na A2 w pobliżu Wartkowic



Czy kierowca skody wjechał w tył ciężarówki, bo na chwilę zasnął za kierownicą? Ustala to policja

Już od 28 lat pomagają wybrać życie w trzeźwości i wspierają rodziny

Paweł Gołąb
Poddebice

Ponad sto osób bawiło się na Pikniku Rodzinnym z okazji 28-lecia działalności Stowarzyszenia Trzeźwościowego „Życliwych Serc” w Poddebicach. Spotkanie w Sworawie było okazją do wspólnej integracji oraz promowania życia w trzeźwości i rodzinnych wartości.

W pikniku - jak relacjonuje starostwo powiatowe w Poddebicach - uczestniczyli członkowie stowarzyszenia, ich rodziny, sympatycy idei trzeźwości, a także przedstawiciele wspólnot i klubów abstynenckich z całego woj. łódzkiego.

Jubileusz był nie tylko okazją do wspomnień i podsumowania wieloletniej działalności organizacji, ale przede wszystkim do pokazania, jak ważne jest wzajemne wsparcie i budowanie silnych rela-

cji w środowisku osób żyjących bez uzależnień.

Organizatorzy przygotowali bogaty program skierowany do uczestników w każdym wieku. Na najmłodszych czekały gry i zabawy, odbyły

się też konkursy rodzinne, występy artystyczne i poczęstunek. Piknik miał charakter integracyjny i profilaktyczny, a jego celem było wzmacnianie więzi rodzinnych, promowanie aktywnego i zdro-

wego stylu życia. Od blisko trzech dekad Stowarzyszenie Trzeźwościowe „Życliwych Serc” wspiera osoby podejmujące trud życia w abstynencji, ale również pomaga ich rodzinom.



Stowarzyszenie „Życliwych Serc” świętowało jubileusz podczas pikniku w Sworawie

Remonty w bibliotece, szkole i urzędzie



Remont w szkole w Niemysłowie

Paweł Gołąb
Poddebice

W Poddebicach trwają prace związane z termomodernizacją i modernizacją czterech gminnych obiektów.

W bibliotece zakończono wymianę okien i drzwi oraz montaż rolet zewnętrznych. Powstała nowa instalacja elektryczna i sanitarna, częściowo wykonano także nowe oświetlenie. Trwają prace związane z osuszaniem i odgrzybianiem piwnic, a docieplenie ścian zewnętrznych jest na finiszu.

W szkole w Niemysłowie modernizowana jest instalacja sanitarna i elektryczna, wymieniane są okna i drzwi. Piec węglowy zostanie zastąpiony pompą ciepła. Docieplone będą ściany i dach, zamontowana zostanie instalacja fotowoltaiczna.

Prace obejmują też budynek urzędu miejskiego i dom mieszkalny przy ul. Piotrowskiego. Celem wszystkich inwestycji jest obniżenie kosztów utrzymania i zwiększenie komfortu użytkowników. Łączna wartość realizowanych prac wynosi ok. 11,5 mln zł. Inwestycje są współfinansowane z funduszy unijnych.

Nowy wóz OSP Kłocko uroczyście powitany

Paweł Gołąb
Gmina Sieradz

To był wyjątkowy moment dla druhów z OSP Kłocko i mieszkańców tej podsieradzkiej miejscowości. Uroczyste powitanie nowego wozu ratowniczo-gaśniczego stało się najważniejszym punktem Pikniku Strażackiego, który zgromadził liczne grono gości.

Sobota, 25 lipca, na długo zapisze się w historii Ochotniczej Straży Pożarnej w Kłocku. Jednostka oficjalnie powitała nowy wóz ratowniczo-gaśniczy, który od teraz będzie służył podczas akcji ratowniczych i gaśniczych zwiększając bezpieczeństwo mieszkańców. Star wcześniej służył w jednostce OSP Zawady w gm. Błaszki.

To właśnie przekazanie i uroczyste przywitanie nowego pojazdu było najważniejszym momentem pikniku. Uroczystości rozpoczęły się od przejazdu nowego wozu przez Kłocko, a następnie odbyło się jego oficjalne powitanie i poświęcenie. Pojazd ochrzczony szampanem otrzymał imię Walus – od św. Walentego, patrona miejscowej parafii.

– Dzięki wsparciu władz gminy, instytucji, sponsorów, mieszkańców Kłocka i ogromnemu zaangażowaniu naszych druhów te starania zakończyły się sukcesem. Dziś możemy wspólnie świętować przekazanie nowego wozu bojowego. Chciałbym z całego



Pojazd ochrzczony szampanem otrzymał imię Walus – od św. Walentego, patrona miejscowej parafii



Miniona sobota była wyjątkowym dniem w Kłocku

serca podziękować wszystkim za okazaną pomoc i za to, jak dobrze potrafimy współpracować – nie krył satysfakcji prezes OSP Kłocko Jakub Łuś. – Chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim mieszkańcom, sponsorom i osobom, które dołożyły swoją cegiełkę do zakupu tego

samochodu. Dziękuję również władzom gminy Sieradz – panu przewodniczącemu i radnym, którzy przeznaczili środki z budżetu gminy na zakup wozu dla OSP Kłocko.

– Słowa wdzięczności kieruję także do druhów z OSP Zawady, władz gm. Błaszki i burmistrza. Dzięki ich życzli-



Na pikniku nie zabrakło pań z koła gospodyń wiejskich, a także lokalnych zespołów

wości udało się sprawnie przeprowadzić procedurę zakupu. – dodawał wójt gm. Sieradz Jarosław Kaźmierczak.

Piknik był jednak czymś więcej niż tylko strażacką uroczystością. Na scenie występo-

wali lokalni artyści. Publiczność oklaskiwała panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Kłocku, Kapelę Podwórkową Złoczewianie i zespół rockowy Okupacja. Wieczorem był koncert rapera Yeastera, za-

bawa z zespołem Balanga i dyskoteka. Dzieci korzystały z dmuchańców, animacji i pianyparty, a na uczestników czekała strefa gastronomiczna, grill oraz poczęstunek przygotowany przez organizatorów.

REKLAMA

0011559547

OGŁOSZENIE BURMISTRZA PODDĘBIC o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Poddębice

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r., poz. 538, 781) oraz art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r., poz. 670), oraz uchwały nr IX/65/24 Rady Miejskiej w Poddębicach z dnia 10 października 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Poddębice informuję, że konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie od 29.07.2026 r. do 26.08.2026 r. w następujących formach:

- zbierania uwag do projektu planu ogólnego w terminie od 29.07.2026 r. do 26.08.2026 r.;
- spotkania otwartego, które odbędą się 6.08.2026 r. o godzinie 16.00 w Poddębicim Domu Kultury i Sportu w Poddębicach, ul. Mickiewicza 9/11, 99-200 Poddębice;
- dyżurów projektanta, które odbędą się 6.08.2026 r. w godzinach 17.00-19.00 i 7.08.2026 r. w godzinach 16.00-18.00 w Poddębicim Domu Kultury i Sportu w Poddębicach, ul. Mickiewicza 9/11, 99-200 Poddębice.

Z projektem planu ogólnego i uzasadnieniem oraz prognozą oddziaływania na środowisko można zapoznać się w Urzędzie Miejskim w Poddębicach oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Poddębicach pod adresem: <https://bip.poddebice.pl>.

Uwagi do projektu planu ogólnego należy składać na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, który jest dostępny w siedzibie Urzędu oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Poddębicach pod adresem <https://bip.poddebice.pl/index.php?id=209&p1=szczegoly&p2=10047779>.

Uwagi mogą być wniesione:

- w formie papierowej do Burmistrza Poddębic, osobiście w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poddębicach lub korespondencyjnie na adres urzędu;
- w formie elektronicznej na adres: gmina@poddebice.pl;
- za pomocą platformy ePUAP / [umpoddebice/SkrytkaESP](https://ePUAP.poddebice.pl);
- za pomocą e-Doręczeń na adres: AE:PL-40719-46107-UHVWD-28.

Zgodnie z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, w tym z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa, w okresie wyłożenia do publicznego wglądu, o którym mowa powyżej.

Uwagi do prognozy – stosownie do art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, mogą być wnoszone do Burmistrza Poddębic w formie pisemnej, ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres e-mail: gmina@poddebice.pl, na adres skrytki Urzędu Miejskiego w Poddębicach na ePUAP lub za pomocą doręczeń elektronicznych w terminie do dnia 26.08.2026 r.

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, przedmiot uwagi oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą.

Opcjonalnie wnoszący może podać dodatkowe dane do kontaktu: adres poczty elektronicznej lub numer telefonu.

Organem właściwym do ich rozpatrzenia jest Burmistrz Poddębic. Uwagi złożone po upływie określonego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Projekt planu ogólnego (dane przestrzenne) można odczytać w przeglądarce danych przestrzennych udostępnionej przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii: https://aplikacje.gov.pl/app/gov_xml_validator/.

Administratorem przetwarzanych danych osobowych jest Burmistrz Poddębic z siedzibą w Poddębicach przy ul. Łódzkiej 17/21, 99-200 Poddębice. Szczegółowe informacje o przetwarzaniu danych osobowych dostępne są na stronie internetowej gminy, w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce RODO. Administrator wyznaczył Inspektora ochrony danych w Urzędzie Miejskim w Poddębicach, z którym można się kontaktować poprzez e-mail: ido@poddebice.pl.

Burmistrz Poddębic
(-) Piotr Sęczkowski

REKLAMA

0011559766

OGŁOSZENIE STAROSTY PODDĘBICKIEGO

Starosta Poddębicki informuje, że w dniu 29 czerwca 2026 r. została wydana decyzja znak GN.6821.34.2026 w sprawie uznania za mienie gminne nieruchomości położonych w obrębie Gibaszew, gm. Poddębice, oznaczonych jako działki nr 17/1, 17/2, 34, 38 i 39.

REKLAMA

0011559507

Zarząd Sieradzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej zaprasza do udziału w przetargu pisemnym na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr 28 przy ul. Polnej 11a w Sieradzu, o powierzchni użytkowej 45,2 m², położonego w III klatce na I piętrze. Wartość rynkowa lokalu stanowiąca podstawę do przetargu wynosi 229.600,00 zł (słownie: dwieście dwadzieścia dziewięć tysięcy sześćset złotych 00/100), wymagane do przetargu wadium w kwocie 22.960,00 zł (słownie: dwadzieścia dwa tysiące dziewięćset sześćdziesiąt złotych 00/100).

Wymagane do przetargu wadium należy uiścić na rachunek bankowy Spółdzielni nr 75 9267 0006 0000 8136 2000 0030 w terminie do dnia 12 sierpnia 2026 r. Za datę wpłaty wadium uznaje się dzień wpływu środków na rachunek bankowy Spółdzielni.

Oferty należy składać na dziennik podawczy Sieradzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 5b w Sieradzu, w terminie do dnia 13 sierpnia 2026 r. do godz. 13⁰⁰. Szczegółowe warunki, jakie powinna spełniać oferta, wykaz załączników, sposób złożenia oferty, kryteria decydujące o rozstrzygnięciu przetargu, obowiązki osoby, na rzecz której zostanie rozstrzygnięty przetarg określa Specyfikacja zamieszczona na stronie www.ssm sieradz.pl oraz dostępna w siedzibie Spółdzielni - sala obsługi interesantów.

Lokal można oglądać w dni robocze w godz. od 9⁰⁰ do 14⁰⁰ po wcześniejszym uzgodnieniu godziny – tel. 43 826 62 96.

Zarząd Sieradzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej zachowuje uprawnienia do unieważnienia przetargu bądź odstąpienia od przeprowadzenia przetargu na każdym jego etapie bez podania przyczyny.

Regulamin przetargu dostępny w siedzibie Spółdzielni (sala obsługi interesantów) oraz na stronie internetowej Spółdzielni www.ssm sieradz.pl.

Wszelkie informacje dotyczące przetargu można uzyskać w siedzibie Spółdzielni, w dni robocze, w godz. od 7⁰⁰ do 15⁰⁰, tel. 43 826 62 96 lub 43 826-65-70. O rozstrzygnięciu przetargu uczestnicy zostaną powiadomieni na piśmie.

DROBNE

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

12h autoskup, 664-040-076

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

Dachował w Stoczkach, nie chciał dmuchać...

Dariusz Pekarczyk
Gmina Sieradz

45-letni kierowca toyoty avensis stracił panowanie nad autem, wjechał do rowu, dachował i uderzył w drzewo w Stoczkach. Wezwano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Doszło do tego w miniony piątek. Okazało się, że 45-letni mieszkaniec pow. sieradzkiego nie ma uprawnień do kierowania pojazdami. Po dachowaniu nie mógł wydostać się z rozbitej toyoty. Ko-

nieczna była interwencja strażaków. Przy użyciu narzędzi hydraulicznych dostali się do uwięzionego kierowcy i przekazali ratownikom medycznym.

W działaniach uczestniczyły trzy zastępy Państwowej Straży Pożarnej, jeden zastęp OSP, zespół ratownictwa medycznego i LPR (ostatecznie do szpitala poszkodowanego przewiozła zwykła karetka) i policja. Ponieważ mężczyzna odmówił poddania się badaniu alkomatem, w szpitalu pobrano mu krew ma obecność alkoholu i środków odurzających.



Kierowcę trzeba było uwolnić z rozbitego auta

Sieradzanin zatrzymany za działalność w zorganizowanej grupie przestępczej

Dariusz Pekarczyk
Sieradz, Pabianice

Funkcjonariusze Wydziału do Walki z Przestępczością Ekonomiczną Komendy Powiatowej Policji w Pabianicach zatrzymali 49-letniego sieradzanina, który usłyszał zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, posiadania znacznej ilości substancji psychotropowej i popełnienia przestępstw skarbowych.

W maju funkcjonariusze zlikwidowali nielegalny magazyn wyrobów tytoniowych i zarekwirowali znaczne ilości suszu tytoniowego oraz urządzeń służących do jego przetwarzania. Teraz śledztwo doprowadziło policjantów do 49-latkę, którego zatrzymali w Sieradzu.

Podczas przeszukania zajmowanych przez niego pomieszczeń funkcjonariusze



Mieszkaniec Sieradza trafił do aresztu

znaleźli ponad 5 kg suszu tytoniowego bez polskich znaków akcyzy i blisko 134 gramy substancji psychotropowej, której badanie wykazało, że jest to mefedron.

– Zgromadzony materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie zatrzymanemu zarzutów udziału w organizo-

wanej grupie przestępczej oraz popełnienia przestępstw skarbowych związanych z nielegalnym wytwarzaniem, magazynowaniem i wprowadzaniem do obrotu wyrobów tytoniowych. Odpowie też za posiadanie znacznej ilości substancji psychotropowej – informuje asp. Łukasz Pierzyński z

Komendy Powiatowej Policji w Pabianicach. – Na wniosek prokuratury Sąd Rejonowy w Pabianicach zastosował wobec 49-latkę środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy.

Aresztowanemu grozi do 20 lat więzienia.

Tak wygląda Burzenin z lotu ptaka

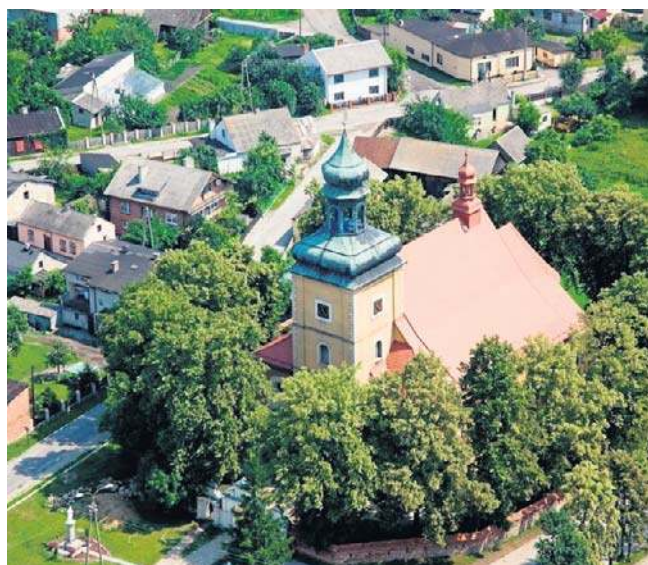
Paweł Gołąb
Gmina Sieradz

Na profilu gminy Burzenin opublikowano serię zdjęć wykonanych z lotu ptaka.

Malownicze krajobrazy, wijąca się Warta, zabudowa centrum i otaczająca Burzenin zieleń – wszystko to moż-

na podziwiać na wyjątkowych fotografiach wykonanych z lotu ptaka. Ujęcia pokazują gminę z perspektywy, której na co dzień nie mamy okazji oglądać.

Fotografie zostały opublikowane na oficjalnym profilu gminy Burzenin na Facebooku, który właśnie wystartował.



Krzyżówka panoramiczna

kłopot, ambaras lubi wcześnie wstawać np. Interia	metalowy uchwyt tylna straż	roślina ogrodowa	część wyrazu	targ układ rubryk	utwór poetycki	metałowa listwa	dawny kopista	dziurawe cegły	nadzie- nie ptasie pióro	omawiany na lekcji polskiego gra dwiema taliami kart	gatunek małpy ocena, taksacja		
9			dominuje w powietrzu			młotem lub oszczepem	uło- żenie ciała		11	pod- wodny wał piasku	12		
bohater „Kilera”			egzo- tyczne owoce				nie pion i nie poziom			żydowski placek piłkarze z Łodzi			
turecka potrawa wojsko- wy pokaz		20	część Hadesu		17	pewność siebie nogi kuraka			belgijski kurort	16			
	22		myszka z kres- kówki	buł- garska zupa		znak, wróżba	zwód na ringu		rulonik bank- notów	buduje kopce na działce	kolejna runda rozmów		
wyprawa myś- liwska w Afryce	pieleg- niarka	znak mu- zyczny	kończy partię szachów		naczynie na kwestę	dodat- kowe paz- nokcie	żądany przez pory- wacza		dawna złota moneta				
fran- cuski feudal			powieść Ro- dzewi- czówny	rozkład zajęć						mał- piatka z Mada- gaskaru	zgło- szenie udziału		
		smakosz drewna sejmowa debata kana- nejski bóg				19	jacht Leonida Teligi	morski sko- rupiak	mebel na książki	dawny har- cownik			
mała ilość, krzta	21			biorka na sza- chow- nicy				pierwszy w raju		6			
brazy- lijski taniec			model Hyun- da’ a			3	dawniej o naczy- niach	miły zapach	rodzaj, od- miana	delikatność w zachowaniu	zeszyt na zapiski	10	wydra morska
nad- używa siły	szlachet- ny koń wy- borcza		trój- kątny zagiel	1	szwedzki port pro- mowy		magicz- na figura długa mowa		muzyk z kapeli				
			naj- większa chor- wacka wyspa						typ Seata kozacki oficer		5		
miasto w Rumunii nad Maruszą		7	angielski college		dopływ Wisły, Czarna Woda		morski małż		14		w ekwi- punku alpinisty	do wygrania na loterii	
tlenek węgla	domena szatana	model Skody rodzinna sadyba		kwit kasowy	pole widzenia	8	złona Latinusa z Samo- traki	Bogu- sław, piosen- karz	wydzie- lony obszar		staro- polski tytuł grzech- nościowy	skała mag- mowa	arty- styczny gobelin
pod- oficer na statku	miasto nad Odrą pies Jan- ka Kosa		18	docenia piękno	piłkarze z Medio- lanu		do paznokci czyni cuda	Janek Kos lasso		4			
żargon, slang	część przełyku ptaka	obszar przed portem	przodek po mieczu	pula w grze hazardowej				Litwin lub Łotysz		solny w labo- ratorium	Olin, szwedz- ka aktorka	kontuar skle- powy	rzeka białych nocy
			przodek Germana		kar- ciany kolor			zbiornik na paliwo					
stan w USA		24		Kazan, reżyser		25	wiosna na rzece		pleciony z kwiatów		13		
wyspa w Wenecji			niski głos kobiety		jedzie na sygnale			oznaka smutku lub radości		gwiazda opery		15	
kilka parafii	2			stan pogody			bla- chowy łącznik		demon z 7 klasy				

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie – przysłowie.

ROZWIĄZANIE: OD CZYNNU WIELKA DROGA.

Witajcie w krainie futbolu! Warta Sieradz rozpoczyna sezon meczem z Mławianką. Za tydzień rusza IV liga

Dariusz Piekarczyk
Sport

Sezon 2026/2027 startuje. Warta Sieradz rozpocznie trzecioligową batalię sobotnim meczem na stadionie MOSiR z Mławianką Mława.

W ostatnim letnim sparingu Warta Sieradz zmierzyła się na stadionie MOSiR z czwartoligowym Sokółem Aleksandrów i wygrała 3:0 (2:0). Gole dla zespołu trenera Marka Przybyły strzelili Mateusz Lis (rzut karny), Dawid Owczarek oraz Jakub Piela. W przerwie letniej do zespołu z Sieradza dołączyli Tomasz Swędrowski (przyszedł z Wieczystej Kraków), Aleksander Słezak (ŁKS II Łódź), Marcin Żyła (Lechia Tomaszów Mazowiecki), Wojciech Bogacz (GKS Bełchatów) oraz Paweł Mocny (KKS 1925 Kalisz).

Odeszli: Damian Ślesicki (Mławianka Mława), Miłosz Zdeb (Igloopol Dębica), Jakub Janiszewski (Ekolog Wojsławice) oraz Jakub Murat (Unia Skierniewice).

Jakie zmiany kadrowe zaszły w Mławiance, a więc najbliższym rywalu Warty? Przyszli: Kacper Skwierczyński (Mazovia Mińsk Mazowiecki), Maddox Sobociński, Hubert Leopold (obaj GKS Wiekielec), Antoni Błocki (Widzew II Łódź), Damian Ślesicki (Warta Sieradz), Jakub Kisiel (Elana Toruń), Daniel Wasilewski (Znicz Biała Piska), Jakub Zagórski (Mazur Elk), Antoni Sawka (Józefowia Józefów), Michał Korba (Victoria Sulejówek), Marcel Bykowski (Żąbkowia Żąbki), Abubakar Yusuf Haruna (Unia Tarnów). Odeszli między innymi: Mateusz



Warta Sieradz (zielone stroje) pokonała na stadionie MOSiR czwartoligowego Sokola Aleksandrów (jasne stroje)

Cegielka (Lech II Poznań), Henry Uzoigwe (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Milan Bazler, Gleb Rovdo (Broń Radom), Tomasz Szczepaniak, Dominik Stanny, Kuba Solecki (Arka Gdynia).

Jak wygląda sytuacja kadrowa w niektórych drużynach z grupy pierwszej III ligi?

Widzew II: W przerwie letniej przyszli: Marek Hanousek (FK Dukla Praga) oraz Jan Mróz (Podlasie Biała Podlaska). Ten pierwszy był wcześniej w pierwszej drużynie Wiedzewa. Z zespołem pożegnali się między innymi Antoni Błocki (Mławianka), Dominik Najderek, Maksymilian Baran (FASE Szczecin), Marcel Przybylski, Wiktor Żytek (obaj GKS Bełchatów).

ŁKS II (spadkowicz z II ligi): Do zespołu dołączyli latem Michał Gaża (Raków Częstochowa) i Tomasz Jakubowski (Jaguar Gdańsk). Dołączyć ma jeszcze Błażej Tłaczała z KTS Wesoła Warszawa. Doszedł także trener Radosław Pęciak, który zastąpił Konrada Geregę

(Polonia Bytom, I liga). Odeszli: Jakub Pawlak (Olimpia Grudziądz), Lamine Coulibaly, Wiktor Figurski, Błażej Tłaczała (KTS Wesoła), Maksymilian Rozwandowicz, Aleksander Słezak (Warta Sieradz).

Do Pelikana Łowicz dołączyli: Adam Stankiewicz (Mszczonowianka Mszczonów), Dawid Dziegielewski (ŁKS Łomża), Kamil Niewiadomski (ŁKS Łomża), Jakub Złoch (Notec Czarnków), Bartosz Biel (KP Starogard Gdański), Maksym Czekala (Zagłębie II Lubin), Martin Rachubiński (Pogoń II Szczecin). W najbliższych dniach umowę z klubem z Łowicza podpisać ma w końcu były reprezentant naszego kraju Maciej Rybus. Piłkarz trenuje zresztą od wielu dni z zespołem Piotra Koceby. Odeszli: Igor Tomaszewski, Kacper Falkowski, Konrad Niedzielski, Mikołaj Szatas, Vadym Yavorski, Jakub Będor, Piotr Tkacz.

Nowi gracze w Lechii: Bartosz Winkler (Olimpia Elbląg), Łukasz Racis (Mszczono-

wianka Mszczonów), Bartłomiej Chyb (Śląsk II Wrocław), Miłosz Pawłusiński (Zagłębie Sosnowiec), Kacper Popławski (GKS Bełchatów). Ubyli: Marcin Żyła (Warta Sieradz), Igor Czapla, Jakub Garnysz, Mariusz Rybicki, Marcin Żyła, Oliver Dubicki, Kamil Szymczak, Mateusz Kempowski, Wojciech Kępa i Paweł Kępa (obaj Polonia Piotrków).

Z ŁKS Łomża, który był wicemistrzem grupy pierwszej III ligi minionego sezonu, odeszedł między innymi król strzelców Hubert Antkowiak, który przeniósł się do drugoligowego Górnika Łęczna. Ponadto odeszli: Sebastian Pindor (KTS Wesoła), Hubert Mich (Lech II Poznań), Filip Karmański (Polonia Środa Wielkopolska), Piotr Witasik, Marcin Kluska (obaj Wigry Suwałki), Józef Chorośński (GKS Tychy), Kamil Niewiadomski (Pelikan Łowicz), Dawid Dziegielewski (Pelikan Łowicz), Cezary Sauczek (Mazovia Mińsk Mazowiecki), Adrian Olszewski

(Polonia Lidzbark Warmiński). Przybyli: Wiktor Walczak (Wissa Szczuczyn), Kirylo Knysh (Legionovia Legionowo), Artur Amroziński (Jagiellonia II Białystok), Jerzy Tomal (Polonia Nysa), Szymon Mroczko (Polonia Nysa), Andriy Jampol (Świt Nowy Dwór Mazowiecki).

Silne będą Wigry Suwałki, które pozyskały Michała Bajdura (Polonia Warszawa), Marcina Kluskę, Piotra Witasika (obaj ŁKS Łomża), Kacpra Noworytę (Broń Radom), Olivera Kucharczyka (Raków Częstochowa), Patryka Jakubczyka (Broń Radom), oraz Olafa Gohlke (Arka Gdynia). Odeszli między innymi: Łukasz Święty (Olimpia Elbląg), Michał Ozga, Przemysław Modzelewski, Jakub Witek (KKS Kalisz). Nie zmieniają się zasady awansów i spadków. Bezpośrednio do II ligi awansuje jedynie mistrz. Wicemistrza będzie grał o promocję w barażach. Bezpośrednio do IV ligi spadają cztery najsłabsze zespoły. Spadkowiczów może

być jednak więcej i warto o tym pamiętać.

Plan inauguracyjnej kolejki grupy pierwszej III ligi w sezonie 2026/2027

Piątek (31 lipca): Olimpia Elbląg - Wisła II Płock (godzina 17), Mazovia Mińsk Mazowiecki - Jagiellonia II Białystok (18), KTS Wesoła Warszawa - Lechia Tomaszów Mazowiecki (19). Sobota (1 sierpnia): Polonia Lidzbark Warmiński - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (18), Olimpia Zambrów - Żąbkowia Żąbki (17:30), Warta Sieradz - Mławianka Mława (18), Pelikan Łowicz - ŁKS Łomża (18). Niedziela (2 sierpnia): Widzew II Łódź - KS CK Troszyn (12), Wigry Suwałki - ŁKS II Łódź (18).

Ekolog i Orkan w IV lidze

W przyszły weekend nowy sezon rozpoczynają drużyny czwartoligowe. Beniaminek klasy rozgrywkowej Ekolog Wojsławice wygrał w minioną niedzielę mecz sparingowy (3 razy 40 minut) z Polonią Gorzędów, która była wicemistrzem grupy drugiej minionego sezonu, 6:2 (4:2). Gole dla ekipy trenera Pawła Ołuszczyka strzelili Dawid Kępnia i Mariusz Woźniak. Cztery bramki zapisali na swoim koncie gracze testowani. Orkan Buczek (trener Marcin Węglewski) uległ niespodziewanie Omedze Kleszczów (spadkowicz z IV ligi) 2:4 (1:2). Gole dla pokonanych strzelili Grzegorz Kowalski (rzut karny) oraz Bartosz Kopański. W drużynie z Buczku trenuje bramkarz Franciszek Rynkiewicz. Piłkarz bronił ostatnio barw zespołu rezerw Warty Sieradz, który był wicemistrzem grupy trzeciej Klasy Okręgowej.



Przedsezonowe nastroje wśród piłkarzy Warty Sieradz, co zresztą widać, są pełne optymizmu



Sieradzanie zaprezentowali się całkiem przyzwoicie w sobotnim meczu towarzyskim z Sokółem Aleksandrów



Marek Przybyły poprowadził Wartę w minionym sezonie do trzeciego miejsca w III lidze - teraz gra o II ligę